PORADNIK SPOŁECZNY

Nr 4-5 (57-58)

15 LUTY 1948 R ROK IV

W A R S Z A W A

WYDAWCA: MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI
Redaktor naczelny: Adam Kulik
Adres redakcji i administracji: WARSZAWA, ul. RAKOWIECKA 6 a.
Telefon redakcji: 409-91,
Telefon administracji: 408-52, 408-90, 409-62, 409-94 wewnętrzny 17
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 10 — 11
telefon 409-92
REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA

Należność za prenumeratę prosimy wpłacać na konto czekowe P. K. O. administracja Dziennika Urzędowego Ministerstwa Kultury i Sztuki Warszawa nr 1-4609 dla Poradnika Społecznego.

PRENUMERATA KWARTALNA: 100
PRENUMERATA PÓŁROCZNA: 190
PRENUMERATA ROCZNA: 360

CENY OGŁOSZEŃ:
cała kolumna 20 000
pół kolumny 10 000
ćwierć kolumny 6 000

Drukarnia Państwowa Nr 1 w Warszawie. 17,000. Zam. 3833. II.,5. B-46293.

CZĘŚĆ PIERWSZA

HENRYK KASSYANOWICZ

WZÓR WSPÓŁPRACY MIĘDZYNARODOWEJ

Trzynastodniowy pobyt delegacji polskiej w Moskwie (16—29 stycznia) mocno nadwerężył stan nerwów kół politycznych za granicą. Skład delegacji polskiej skłaniał je do przypuszczeń, iż zakres rozmów będzie bardzo szeroki. A przecież w tym właśnie czasie, bo 23 stycznia, brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin ogłosił swój znany projekt unii zachodnio-europejskiej z Wielką Brytanią, Francją i Niemcami zachodnimi jako jej trzonem i Stanami Zjednoczonymi jako instancją kierowniczą i kontrolującą. W praktycznym sensie taka unia sprowadza się oczywiście do próby realizacji osławionego bloku zachodniego. Nic więc dziwnego, że stosownie do znanego przysłowia wizyta czołowych przedstawicieli rządu polskiego w Moskwie obudziła żywy niepokój w kołach anglosaskich. Gdyby jednak obserwatorzy powojennej polityki państw Europy wschodniej i Związku Radzieckiego byli baczniejsi i więcej obiektywni, zrozumieliby, że polityka ta nie polega na dokonywaniu efektownych ale mało skutecznych posunięć tytułem rewanżu na politykę anglosaską, wystrzega się natomiast pobierania takich decyzji, które by uniemożliwiały porozumienie w skali ogólnoeuropejskiej, w chwili gdy na zachodzie dojrzeje wreszcie sytuacja do tego.

Zbieżność interesów i zbieżność poglądów

Polityka konstruktywna, oparta na zbieżności interesów politycznych i gospodarczych państw demokracji ludowej, polityka mająca jednak stale na uwadze jedność Europy jako całości historycznej, politycznej i gospodarczej — oto odpowiedź na politykę dzielenia i bloków. Toteż premier Cyrankiewicz mógł złożyć bezpośrednio po powrocie do Warszawy na dworcu następujące oświadczenie:

„Z naszych rozmów w Moskwie przywozimy potwierdzenie całkowitej zgodności obu rządów w ocenie sytuacji międzynarodowej, w ocenie dróg wzmacniających bezpieczeństwo naszych narodów, wzmacniających siły narodów miłujących pokój i chcących w pokoju i bez uszczuplenia swojej suwerenności podnosić swoją gospodarczą siłę i swój dobrobyt“.

Mówiąc o podpisanym układzie o wymianie towarowej i kredycie 450 milionów dolarów, premier oświadcza:

„Jest to umowa o historycznym znaczeniu, jest ona ponadto wzorem umów, dość rzadkich w innych szerokościach geograficznych, umów, które przynosząc kredyt nie tylko nie krępują życia gospodarczego kontrahenta i nie dyrygują rodzajem produkcji, ale wręcz przeciwnie, pozwalają na nieskrępowany rozwój kraju“.

Ogłoszony jednocześnie w Warszawie i w Moskwie komunikat precyzuje szczegóły podpisanych układów. Oto niektóre fragmenty:

„Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce rudy żelazne, chromowe i manganowe, produkty naftowe, bawełnę, aluminium, azbest, samochody i traktory“. Są tu więc jak łatwo się zorientować surowce i artykuły niezbędne dla rozwoju naszej produkcji, za które gdzie indziej musielibyśmy płacić dewizami lub złotem. Ponieważ układ, jak to podkreślił minister Minc, jest przede wszystkim oparty na kalkulacji ekonomicznej, rzecz jasna, że także z naszej strony dostarczymy Związkowi Radzieckiemu potrzebnych mu towarów. Będą to w przeważnej części gotowe fabrykaty, jak wyroby włókiennicze, cukier, wyroby stalowe, tabor kolejowy, cement, koks i węgiel. Nie ma więc — jak widać — w układzie wyłącznie jednostronnego aktu pomocy, jest natomiast wzajemne uzupełnianie się gospodarcze, a np. jeśli idzie o wyroby włókiennicze czy stalowe, przypada nam cały zysk z przerobionej przez polski przemysł radzieckiej bawełny czy rudy żelaznej.

Poza tym ceny dostarczanych wyrobów nie zostały ustalone jako ceny sztywne, lecz będą **każdorazowo dostosowywane do cen na rynkach światowych.**

Specjalny walor posiada umowa dotycząca kredytu 450 milionów dolarów, w którego ramach będziemy mogli zaopatrywać się w Związku Radzieckim w urządzenia inwestycyjne dla

naszego przemysłu. Komunikat tak precyzuje warunki tego dekretu:

„Na podstawie tej umowy Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce sukcesywnie urządzenia przemysłowe, a w szczególności dla nowej wielkiej huty na Śląsku, urządzenia energetyczne, urządzenia dla fabryk chemicznych, a także urządzenia dla przemysłu metalowego, włókienniczego oraz urządzenia dla odbudowy miast i portów".

Ponadto zawarto porozumienie, które przewiduje, że:

„Związek Radziecki zgodził się sprzedać Polsce dodatkowo na warunkach kredytowych 200 000 ton zboża, co razem z poprzednimi dostawami zboża ze Związku Radzieckiego dla Polski wyniesie w bieżącym roku rolniczym łącznie pół miliona ton". Następnie „w toku pertraktacji omówiono sprawy związane z dostawami w r. 1948 przypadającej Polsce części niemieckich dostaw reparacyjnych."

Bez warunków politycznych

Dalszych szczegółów dotyczących zarówno podpisanych układów, jak i całokształtu stosunków polsko-radzieckich udzielili prasie krajowej i zagranicznej premier Cyrankiewicz, wicepremier Gomułka i minister Minc w czasie konferencji prasowej w Prezydium Rady Ministrów w dniu 30 stycznia.

Ogólnie można scharakteryzować przebieg tej konferencji w następujący sposób: licznie reprezentowani na konferencji przedstawiciele prasy anglosaskiej, a głównie amerykańskiej, nie mogli uwierzyć, iż np. kredyt 450 milionów dolarów udzielony Polsce nie jest związany z żadnymi warunkami politycznymi.

Premier Cyrankiewicz mówi:

„Z umową nie wiążą się żadne warunki polityczne, które by naruszały naszą suwerenność. Odwrotnie: wzmocnienie naszego potencjału przemysłowego wzmocni naszą suwerenność. Umowy polsko-radzieckie wzmacniają pokój dokładnie w takim stopniu, w jakim próby odbudowy potencjału przemysłowego Niemiec wpływają na zagrożenie pokoju. W ten sposób wzmacniają one zarazem bezpieczeństwo wszyst-

kich narodów, związanych polityką podyktowaną przez wspólnie przeżyte niebezpieczeństwo".

Wicepremier Gomułka omawia różnicę, jaka istnieje między koncepcją „bloku zachodniego" a współpracą państw Europy południowo-wschodniej ze Związkiem Radzieckim w ramach wiążących te państwa umów politycznych i gospodarczych:

„Różnica jest ogromna. System przymierzy łączących kraje Europy wschodniej ma na celu utrzymanie pokoju i wzajemną pomoc gospodarczą. Na tych samych zasadach każdy z tych krajów gotów jest zawrzeć analogiczny układ z każdym innym krajem, a również z krajem Europy zachodniej. Jak z tego wynika, termin „bloku wschodniego" nie znajduje żadnego pokrycia w rzeczywistości. Natomiast proponowany przez min. Bevina „blok zachodni" służy zgoła innym celom. Naszym zdaniem, zmierza do podziału Europy na dwa wrogie obozy. Nie tylko nie utrwala pokoju, ale zaostrza sytuację. Jednym z celów „bloku zachodniego" opartego na doktrynie Trumana i „planie Marshalla" jest chęć zastraszenia krajów demokracji ludowej.

Jest jeszcze i ta różnica, że w naszym systemie porozumień każdy z krajów — niezależnie od jego siły gospodarczej i znaczenia na arenie międzynarodowej — jest traktowany na równi z innymi. Będąc potężnym państwem Związek Radziecki nigdy nie prowadzi w stosunku do nas ani do żadnego z państw demokracji ludowych polityki dyskryminacyjnej. Związek Radziecki nigdy nie stawia nam żadnych warunków politycznych, które by w jakimkolwiek stopniu uszczuplały naszą suwerenność, czego nie można powiedzieć o dość mgliście sformułowanych propozycjach Bevina.

Reasumując można by lapidarnie określić to w ten sposób, że nasze sojusze mają na celu utrwalenie pokoju i rozwój gospodarczy narodów, natomiast koncepcja związku zachodniego Bevina, wysunięta już uprzednio przez Churchilla, zmierza do podziału Europy na dwa przeciwne zwalczające się bloki".

Pięć punktów ministra Minca

Korespondenci prasy amerykańskiej byli jednak ciekawi i chcieli się dowiedzieć, jak rząd polski ocenia różnicę między

„planem Marshalla“ a nowym układem gospodarczym polsko-radzieckim, tym bardziej że jak pisała prasa, ewentualny kredyt, jaki moglibyśmy otrzymać od Stanów Zjednoczonych w ramach planu nie przekraczałby sumy, która przewiduje układ ze Związkiem Radzieckim.

Minister Minc stwierdza:

„To, co otrzymujemy od ZSRR, jest istotną pomocą. To, co otrzymalibyśmy z „planu Marshalla“, nie byłoby pomocą. Zadowolę się wymienieniem pięciu różnic:

1. Umowa polsko-radziecka zmierza do wzmożenia sił Polski, „plan Marshalla“ — do podniesienia sił Niemiec, jako ogniwa ogólnego i szerszego planu politycznego.

2. W ramach „planu Marshalla“ otrzymalibyśmy pewne artykuły **konsumcyjne**, różnej jakości i celowości. Umowa z ZSRR zapewnia nam artykuły **inwestycyjne**, których nie można zjeść, ani przepić, ani wypalić, lecz które służą do wyrobu innych **trwałych** dóbr, wytwarzających z kolei towary konsumcyjne.

3. Za inwestycyjne dobra radzieckie nie płacimy żadnymi warunkami. Nie ulega wątpliwości, że za towary od p. Marshalla płacilibyśmy... różnymi warunkami.

4. Nie wpłacamy za towary radzieckie równowartości w złotych do dyspozycji ZSRR.

5. I ostatnia różnica: ta umowa została zawarta w ciągu 13 dni, czego nie można powiedzieć o tempie narodzin i realizacji „planu Marshalla“.

Następnie minister Minc charakteryzuje bliżej warunki kredytu:

„Spłata pożyczki przewidziana jest wyłącznie w dostawach towarowych, ani w złocie ani w walutach obcych. Oprocentowanie wynosi 3% rocznie. Termin spłaty można oszacować na okres 10 lat. Układ handlowy, opiewający na sumę miliarda dolarów w okresie czterech lat przewiduje całkowite zbilansowanie eksportu i importu w fazie końcowej“.

Przedstawiciele prasy zagranicznej chcieli jednak wynaleźć jakiś punkt zaczepienia dla krytyki, pytano więc, czy układ nie ograniczy naszego handlu z innymi krajami, jaką ilość węgla dostarczymy Związkowi Radzieckiemu w ramach układu itd. Minister Minc odpowiada na te pytania:

„Ilość towarów, jakie Polska będzie mogła dostarczać innym państwom dzięki zawarciu umowy ze Związkiem Radzieckim, zwiększy się znacznie. Powiększy się bowiem baza przemysłowa i rolnicza, a więc i zdolność produkcyjna na skutek przeprowadzonych inwestycji.

Znaczenie tych umów dla naszej sytuacji ekonomicznej jest ogromne. Dają one bowiem podstawę do skutecznej realizacji nowego długodystansowego planu gospodarczego, który nastąpi po planie trzyletnim. Stanowią one podstawę do uprzemysłowienia Polski poprzez rozwój przemysłu hutniczego, chemicznego, maszynowego, jak i całego zresztą naszego przemysłu. Ponieważ zaś umowa (o pożyczkę) oparta jest na dogodnych warunkach i terminach spłat, przeto stwarza ona podstawy do szybkiego rozwoju najważniejszych dziedzin naszego przemysłu, tym więcej że bogate doświadczenie Związku Radzieckiego w zakresie budownictwa przemysłowego i jego najnowsze zdobycze w tym zakresie są nam jak najszerzej udostępnione. To zwalnia nas od wysiłku i bezpłodnych częstokroć, a kosztownych poszukiwań i eksperymentowania".

Co do węgla, to „wywóz naszego węgla do Związku Radzieckiego wyniesie w 1948 roku 6,5 miliona ton przy produkcji rocznej 67,5. Na zapytanie, co zrobimy z nadwyżką (jeden z korespondentów na podstawie zestawionego wydobycia w ciągu dwóch tygodni stycznia obliczył, iż w roku bieżącym wydobędziemy około 81 milionów ton), minister Minc odpowiada: „Sprzedamy temu, kto więcej zapłaci". Stwierdzić trzeba, iż odpowiedź ta przypadła bardzo do gustu zagranicznym korespondentom, podobnie jak i odpowiedź premiera Cyrankiewicza, iż będziemy mogli powiększyć nasz eksport żywności do Wielkiej Brytanii, o ile będzie ona w możności dostarczyć nam w zamian więcej narzędzi inwestycyjnych.

W Moskwie pracuje się

Ale korespondenci prasy zagranicznej zadawali i inne pytania, wedle których można scharakteryzować nastroje i nastawienia panujące na zachodzie Europy. Zapytano np. premiera Cyrankiewicza, czy w Moskwie nie mówi się o wojnie i w jakim stanie zdrowia delegacja polska znalazła generalissimusa Stalina. Premier odpowiedział:

„Mogliśmy stwierdzić zjawisko odwrotne. Duże poczucie spokoju, pewności siebie—niewzruszona wiara w siłę i rozwój kraju.

W Moskwie — i to nie tylko w sferach rządowych — nie mówi się w ogóle o wojnie. W Moskwie się pracuje.

Generalissimusa Stalina widzieliśmy w doskonałym zdrowiu, w świetnej formie fizycznej i żywo interesującego się poruszanymi w toku rozmów zagadnieniami".

Minister Minc nazwał podpisaną umowę historyczną. Nawet prasa brytyjska w swych relacjach nie mogła nie przyznać, że „podpisane układy w znacznym stopniu wpłyną na przyśpieszenie tempa odbudowy Polski i nie zawierają żadnych tego rodzaju warunków, których rząd polski nie mógłby przyjąć".

KRZYSZTOF WOLICKI

SŁOWA I FAKTY

(Dokończenie)

Churchill postanowił wysłać Mikołajczyka do Moskwy dla nawiązania rokowań. 2 sierpnia 1944 r. powiedział o tym w Izbie Gmin:

„Uczyniliśmy wszystko, co było w naszej mocy — p. Eden i ja — by o tak późnej porze doprowadzić do wizyty premiera polskiego p. Mikołajczyka w Moskwie".

Pan Mikołajczyk się zgodził. Jednakże jak widzieliśmy, po raz pierwszy rozeszły się drogi **(taktyczne)** jego wspólnych mocodawców: Anglików i endeko-sanacji. Trzeba było coś zrobić dla podtrzymania sojuszu. Jednocześnie zaś trzeba było zaopatrzyć się w „atuty" na drogę.

25 lipca 1944 roku odbyło się posiedzenie rządu londyńskiego. Na posiedzeniu tym zapadła decyzja powstania.

Szkocki „Glasgow Herald" pisał, nie wiedząc jeszcze o powstaniu, w dniu 1 sierpnia:

„Premier polski udał się do Moskwy za radą Churchilla. Pan Mikołajczyk planuje zorganizowanie no-

wego polskiego rządu w Warszawie po uwolnieniu stolicy".

A „Observer" w przeddzień wyjazdu Mikołajczyka:

„Pan Mikołajczyk zgłosi gotowość możliwie jak najszybszej rekonstrukcji swego rządu — ale w Warszawie".

A więc działał tu „motyw zaskoczenia", uprzedzenia PKWN: oto ja, premier, już jestem w stolicy. Po drugie działał motyw demonstracji, atut w rozgrywce. Sam Mikołajczyk mówił na konferencji prasowej w Londynie w dniu 31 sierpnia 1944 r., po powrocie z Moskwy:

„Mówiłem premierowi Czurchillowi, że Warszawa gotowa jest zrobić to, co zrobili Polacy na innych terenach na wschód od Warszawy. Będąc zaś w Moskwie mówiłem do min. Mołotowa, że 31 lipca spodziewam się wybuchu w Warszawie".

Oficjalny londyński „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza" daje 1 sierpnia tytuł „Stolica oczekuje na wyniki rozmów w Moskwie". 3 sierpnia ten sam dziennik pisze:

„Czynne wystąpienie AK nie nastąpiło ani o jeden dzień za wcześnie. AK czekała na sygnał z Londynu i podjęła walkę w najwłaściwszej chwili".

8 sierpnia zaś:

„Bitwa warszawska jest bitwą o specjalnym znaczeniu. Toczy się w okresie, gdy premier Rządu przebywa w Moskwie i prowadzi rokowania z Rosją Sowiecką".

A wydawany przez Edena „Yorkshire Post" rozważał:

„Być może, że widoki porozumienia również polepszyły się wskutek manifestacji siły ruchu podziemnego w Polsce".

Powstanie warszawskie jest już dziś kartą historii. Nie chodzi nam w tej chwili o zobrazowanie jego przebiegu. Chodzi natomiast o wskazanie, że decyzja wybuchu podjęta została bez uwzględnienia jakichkolwiek elementów o charakterze wojskowym, bez zapewnienia sobie najelementarniejszych szans powodzenia.

28 lipca marsz. Rokossowski, dowódca frontu, oświadczył w wywiadzie prasowym dziennikarzom alianckim:

„Wzięcie Warszawy nie może nastąpić w wyniku frontalnego szturmu, a jedynie w wyniku operacji „okrążającej".

W dzień potem kontratak niemieckich wojsk pancernych (dywizji gen. Modela) pod Radzyminem odrzucił pozycje radzieckie na północno-wschód od Warszawy o przeszło 30 km w tył.

Nawet sam zastępca Mikołajczyka, Kwapiński, oświadczył w przemówieniu radiowym do kraju w dniu 8.8 1944 r.:

„Wiemy, że wokół Warszawy Niemcy zgrupowali tak olbrzymie siły, że wojska sowieckie nie mogą wziąć stolicy w natarciu czołowym...“.
(Wg „Dziennika Polskiego i Dziennika Żołnierza“ z 9.8 1944 r.).

Decyzja powstania powzięta, jak widzieliśmy, dla zapewnienia atutów politycznych Mikołajczykowi była militarnym absurdem. Była nim, tym bardziej że **powstania nie uzgodniono dosłownie z nikim.**

W odpowiedzi na prośbę o pomoc dla Warszawy brytyjski wiceminister spraw zagranicznych, Cadogan, wręczył ambasadorowi londyńczyków, Raczyńskiemu, notę, w której czytamy:

„Decyzja rozpoczęcia generalnego powstania w Warszawie powzięta została bez uprzedniej konsultacji z Rządem Jego Królewskiej Mości, który wobec tego nie miał możliwości przygotowania z góry planu współpracy. Strategia sowiecka nie pozwala widocznie na natychmiastowe zaimprowizowanie akcji w okolicy Warszawy, skoordynowanej z powstaniem w tym mieście, o którego wybuchu ani rząd sowiecki, ani rząd angielski nie były z góry ostrzeżone“.

„Daily Herald“ z 17.8. 1944 r. stwierdza, że:

„szaleństwem było wyznaczanie chwili powstania bez porozumienia się z najwyższym dowództwem angielskim“.

„Times“ zaś z 11.8 1944 r. zaznacza:

„Tylko wtedy można uniknąć daremnej ofiary bohaterskich ludzi, jeśli akcja ich jest częścią ogólnego planu kampanii, na podstawie której operują armie rosyjskie“.

Sytuacja była beznadziejna. Co więcej „londyńczycy“ w tej nawet sytuacji nie zapomnieli o „polityce“. Mikołajczyk, bawiąc w Moskwie, w ogóle nie udzielił odpowiedzi na propozycje PKWN uzgodnienia akcji pomocy dla Warszawy. Zastępca Bora, gen. Monter, w wywiadzie prasowym w walczącej stolicy oświadczył, że

„nie potrzeba nam pomocy wojsk lądowych (łatwo się domyśleć, że mowa o Armii Czerwonej), a jedynie zrzutów broni i żywności".

Jednocześnie zaś propaganda londyńska głosiła wszem i wobec, że ZSRR celowo opóźnia pomoc dla Warszawy.

Cel powstania bowiem w międzyczasie się zmienił. Nadziei na zwycięstwo bez pomocy armii radzieckiej nie było — atut w rokowaniach zawiódł. Inicjatorzy powstania postanowili zatem, że powinno ono wykopać przepaść pomiędzy ZSRR a Polską i uniemożliwić wszelkie porozumienie.

Widziała tę sytuację i zagranica. „News Chronicle" z 1.10 1944 r. stwierdza:

„Walczący w Warszawie Polacy uczynili fałszywe i krzywdzące oskarżenie, że Armia Radziecka rozmyślnie opóźniła atak na miasto i radiostacja warszawska bardziej zacięcie występuje przeciw Rosjanom niż przeciw swym prawdziwym wrogom".

W rzeczywistości zaś kierownicy powstania niczego bardziej nie obawiali się, jak pomocy Armii Radzieckiej. „Dzień Warszawy" (wyd. powstańcze) z 14.8.1944 r. dziękował (!) Niemcom za zatrzymanie ofensywy radzieckiej, jako za nowy „cud nad Wisłą" i pisał:

„Musimy sobie życzyć, by walka rozrastała się i trwała jak najdłużej. Każdy bowiem dzień wzmacnia pozycję i siłę naszych sojuszników na Zachodzie".

Nie przypadkowe były miesięczne rokowania von dem Bacha z Borem-Komorowskim za pośrednictwem hr. Tarnowskiej. Nie przypadkowy był też fakt, że przyczółek czerniakowski nie otrzymał odpowiedniego wsparcia ze strony powstańców. I nie przypadkowa była też kapitulacja Bora-Komorowskiego, choć mógł wraz z podwładnymi sobie oddziałami przedrzeć się wraz z AL na drugi brzeg Wisły (jak to zresztą stwierdza w swych zeznaniach szef sztabu niemieckiego gen. Guderian, oceniając ówczesną sytuację strategiczną).

Powstanie upadło. Upadły też wszystkie związane z nim ambicje polityków londyńskich. Pozostał „kapitał polityczny". Endek Berezowski oświadczył na wiecu zwolennikow w Londynie:

„Powstanie upadło i różnie by o tym mówić, kto zawinił. Ale obecnie dbać musimy o to, by kapitał polityczny, jakim było powstanie, nie został roztrwoniony".
(„Myśl Polska" z 15.10.1944 r.).

Identycznych określeń używał również St. Mikołajczyk. W przemówieniu do kraju 4.10. 1944 r. głosił:

> „Choć nie z winy rządu kończy się klęską walka o Warszawę, nie należy pozwolić na uszczuplenie kapitału, który zgromadziła".

„Kapitałem politycznym" powstania miał być ów posiew nienawiści do obozu demokracji polskiej i do walczącego z Niemcami sojusznika. Z „odsetek" zaś zamierzali żyć niezgorzej wodzireje londyńscy. Ale głównym rentierem powstańczej krwi był oczywiście St. Mikołajczyk. Na jego benefis wszakże powstanie wybuchło i on też w dniu 2.9 1944 r. „przyjął na siebie pełną odpowiedzialność" za decyzje „przywódców politycznych i dowódców wojskowych powstania".

Dla podkreślenia tej solidarności Bora-Komorowskiego mianowano naczelnym wodzem, choć wiadomo było, że idzie do niewoli i że nominacja ta nie ma praktycznego znaczenia. Znaczenie miało tylko jedno; widzi je nawet „Yorkshire Post" (4.10.1944 r.) określający je krótko — „prowokacja".

Po upadku powstania warszawskiego, które pośrednio było ciosem w „teorię dwóch wrogów", stało się jasne dla wszystkich realnie myślących ludzi, że losy „rządu londyńskiego" są przesądzone. Zrozumiał to przede wszystkim ówczesny premier brytyjski W. Churchill. Jak można wszakże łatwo wywnioskować z jego późniejszych wypowiedzi, nie miał on zamiaru zrezygnować ze swego wpływu na Polskę, którą uważał za cenny pionek w szykowanej już wówczas rozgrywce z ZSRR. Wybór Churchilla, jak widzieliśmy, już przed powstaniem sierpniowym padł na St. Mikołajczyka. Po nieudanych rokowaniach z początku września 1944 r. nastąpił ponowny wyjazd Mikołajczyka do Moskwy w październiku, ponowne rokowania... i ponowny powrót do Londynu. Mikołajczykowi ofiarowano tekę premiera. Obóz demokracji żywił być może jeszcze złudzenia co do jego istotnej roli, a przede wszystkim pragnął konsolidacji wewnętrznej w obliczu walki o wyzwolenie kraju. Cóż przywiózł ze sobą p. Mikołajczyk? Po pierwsze, propozycję utrzymania w mocy sanacyjnej konstytucji z 1935 r.; po drugie, żądanie ministerialnych foteli dla kilku wybitniejszych reakcjonistów londyńskich z hr. Romerem na czele. Po trzecie... to „po trzecie" jest najistotniejsze. W przeddzień swego drugiego wyjazdu do Moskwy Mikołajczyk otrzymał za pośrednictwem swego ministra spraw zagranicznych Romera zapewnienie Foreign Office w sprawie granic polskich. Rząd W. Brytanii zaznaczał, że uznaje prawo

Polski do granicy na Odrze (ze Szczecinem włącznie) i że gotów jest te granice zagwarantować wspólnie z ZSRR, nawet jeśli rząd USA gwarancji nie udzieli. W dwa tygodnie później urzędujący podsekretarz stanu Cadogan (dzisiejszy delegat W. Brytanii w ONZ) potwierdził to zapewnienie oficjalną notą. Mikołajczyk całą sprawę zataił, oświadczając natomiast przedstawicielom PKWN, że Anglicy nigdy się na granice nad Odrą nie zgodzą i że wobec tego trzeba się targować z ZSRR o granice wschodnie. Chodziło oczywiście o rzucenie kości niezgody pomiędzy Polskę i ZSRR, o osłabienie konsekwentnej postawy PKWN i o wzmocnienie własnego stanowiska. Ta gra się p. Mikołajczykowi nie udała. Że zaś premierostwo bez towarzystwa najmilszych sercu endeckich kolegów z Londynu wydawało mu się niską ceną — pojechał z powrotem do W. Brytanii. Na co liczył? Liczył oczywiście na Anglosasów, liczył na tworzoną wówczas przez Okulickiego organizację podziemną (prototyp WiN) „NIE". Dwa miesiące potem pisał z radością o dzielących obszarniczą ziemię brygadach robotniczych, że... „strzelają do nich jak do kaczek".

Natomiast Churchill patrzył głębiej. 15 grudnia 1944 r. powiedział w Izbie Gmin:

> „Gdy p. Mikołajczyk opuścił Moskwę spodziewałem się, że wróci on tam mniej więcej w ciągu tygodnia z upoważnieniem rządu polskiego w Londynie do uzgodnienia sprawy granic polskich na podstawie linii Curzona. Kilkakrotnie zwracałem uwagę p. Mikołajczyka na niebezpieczeństwo zwłoki. Gdyby p. Mikołajczyk mógł tam powrócić po bardzo przyjemnych rozmowach, jakie odbyły się między nim a marszałkiem Stalinem, jak również po rozmowach przeprowadzonych z PKWN i gdyby zdołał powrócić tam ze zgodą swych kolegów, przypuszczam, że stałby obecnie na czele rządu polskiego, na polskiej ziemi uznany przez wszystkie Narody Zjednoczone. Przy wypełnianiu swego zadania miałby on również zapewnioną przyjaźń i życzliwą pomoc marszałka Stalina".

Jak widać, Churchill nie pochwalał zbytniego przywiązania Mikołajczyka do „londyńskich kolegów", zbyt już skompromitowanych jawnych faszystów, aby mógł na nich stawiać i ich popierać premier walczącej z faszyzmem W. Brytanii. Tym niemniej Churchill nie rezygnował bynajmniej z Mikołajczyka — w tej samej mowie oświadczył:

„P. Mikołajczyk **w oczach rządu Jego Królewskiej Mości** jest jedynym światłem przyświecającym Polsce w najbliższej przyszłości".

W międzyczasie endecy i sanatorzy obawiając się, że w pewnym momencie p. Mikołajczyk sprzeda ich za łaski możniejszego protektora — Churchilla — usunęli „premiera" z „premierostwa". P. Mikołajczyk dostał się już wyłącznie pod skrzydła brytyjskiego premiera, który tez gorliwie zajął się losem swego pupila. Już w Jałcie Churchill gorąco obstawał za wprowadzeniem Mikołajczyka do Rządu Tymczasowego uzależniając od tego uznanie tego rządu przez W. Brytanię. Wreszcie w czerwcu 1945 r. doszło do porozumienia. Rząd polski okazał pełną dobrą wolę. Rząd rozumiał, że jest jeszcze wielu ludzi w narodzie, szczególnie „szare masy" akowskie, którzy wierzą w „swego premiera". Rozumiał, że z podziemia trzeba i można wyciągnąć wszystkich uczciwych choć zbałamuconych patriotów i umożliwić im powrót do normalnego życia. Rozumiał, że odbudowa olbrzymich zniszczeń wymaga jedności wysiłku. Rozumiał wreszcie, że w obliczu konferencji poczdamskiej decydującej o granicach Polski konieczne jest zjednoczenie narodu.

A p. Mikołajczyk? Ten w międzyczasie także zrozumiał wiele rzeczy. Więc przede wszystkim, że **Churchill ma rację.** Że aby umożliwić „Londynowi" powtórne dojście do władzy, trzeba, by ktoś z „Londynu" pomógł rozsadzić demokrację od wewnątrz. Że trzeba dać wsparcie wszystkim niezadowolonym tu, w kraju. Że nielegalne podziemie nie wystarcza, potrzeba legalnej nadbudówki podziemia... Interesów Polski p. Mikołajczyk nie rozumiał. 28 czerwca 1945 r. przyjechał do Polski — tym razem „tylko" jako wicepremier. Rodzinę, na wszelki wypadek, pozostawił w Anglii.

W lipcu pojechał wraz z delegacją polską do Poczdamu. Miał ciągle w kieszeni słynną potem notę Cadogana. I nie wspomniał o niej ani słowem. Usprawiedliwia się z tego w liście do publicysty Carruthersa z dnia 22 listopada 1947 r. (po ucieczce z Polski).

Szanowny Panie!

Mam nadzieję, że w międzyczasie czytał Pan już moje oświadczenie w sprawie listu sir Alexandra Cadogana z listopada 1944 r. do p. Tadeusza Romera. Pismo to jest niewątpliwie autentyczne... Tym niemniej był to dokument tajny i **nie mogłem opublikować go bez zgody rządu** Jego Królewskiej Mości. Obecnie sy-

tuacja uległa zmianie i nie mam już powodu do ukrywania treści tego pisma.

Łączę wyrazy poważania

(—) St. Mikołajczyk

Nic dziwnego, że w Poczdamie nikt nic nie wiedział o wiążącej nocie Foreign Office — nikt za wyjątkiem p. Bevina, który polskie granice zachodnie atakował już wtedy i... p. Mikołajczyka, który przyjechał wraz z polską delegacją, rzekomo w celu ich obrony. „Bez zgody rządu Jego Królewskiej Mości..."

Ale też zatajenia tego nie omieszkał Mikołajczyk wykorzystać. Delegacji polskiej oświadczył, że „po rozmowach z Anglikami i Amerykanami" doszedł do wniosku, że na granice zachodnie zgodziliby się, tylko wtedy gdyby on, St. Mikołajczyk, był premierem rządu Rzeczypospolitej. A w rzeczywistych już rozmowach z Anglikami i Amerykanami (cytuję książkę publicysty amerykańskiego Irvinga Branda „New Life in Poland") „mówił on, że nie jest zwolennikiem aneksji ziem zachodnich. Z tego właśnie względu Mikołajczyk stał się ogromnie popularny wśród Amerykanów".



Działalności Mikołajczyka i opanowanego przezeń stronnictwa w okresie lipiec 1945 — styczeń 1947 nie ma potrzeby opisywać. Jest ona dobrze znana, omówiona i analizowana wielokrotnie. Polityka walki z obozem demokratycznym, liczenie na rozłam w obozie robotniczym, rozbijanie ruchu chłopskiego, współpraca i zlewanie się z podziemiem, mordy skrytobójcze (Ścibiorek!) i instrukcje z zagranicy, konferencje prasowe dla obcych dziennikarzy i dolary w kasie partyjnej PSL, sabotowanie gdzie tylko można odbudowy gospodarczej (świadczenia rzeczowe!) i rozdawanie folwarków „chłopom z Marszałkowskiej". Mieszanina funkcji reakcyjnego polityka i zwyczajnego obcego agenta. Logika wewnętrzna drogi, po jakiej poszedł Mikołajczyk, logika nieustannej degeneracji politycznej rozbitej klasy dawnych „panów", logika wreszcie coraz większej izolacji, odosobnienia we własnym społeczeństwie i we własnym stronnictwie.

Koniec Mikołajczyka jako polityka przypieczętowała klęska wyborcza w styczniu 1947 r. 28 otrzymanych mandatów ujawniło nicość 75 procentowych tych iluzji. Polityk nie może istnieć bez zaplecza w społeczeństwie. Zaplecza tego na dłuższą metę nie utrzyma bez oparcia w istnieniu klasy społecznej,

w imieniu której działa. Klasa obszarników i wielkich kapitalistów, której służył Mikołajczyk, przestała istnieć (jakkolwiek istnieją jeszcze w sensie indywiduów, zarówno b. obszarnicy jak i kapitaliści).

Potem wypadki potoczyły się już „stosunkowo“ szybko. Rozłam w PSL, którego poważniejsi **politycy** zrozumieli wreszcie, dokąd stoczył się Mikołajczyk — zachwiał pozycję „**prezesa**“. Odzew w terenie, świadczący o niewątpliwej utracie całego kredytu, jaki Mikołajczyk mógł na wsi posiadać, i żądanie zwołania Rady Naczelnej PSL dały nareszcie „prezesowi“ do zrozumienia, że w Polsce nie ma już więcej nic do roboty. Zrozumieli to też zagraniczni mocodawcy. Z pomocą pewnej ambasady, krętymi ścieżkami, poprzez zieloną granicę uciekał St. Mikołajczyk ze swej b. Ojczyzny... Uciekał, jak uciekają obcy agenci. On i jego przyjaciele uciekali, co gorsza, jak złodzieje. Przyjaciel Bryja — ograbił kasę partyjną własnego stronnictwa. Pecunia non olet...*) Przyjaciel Korboński za nielegalną ucieczkę do Szwecji zapłacił 3 500 koron szwedzkich (ok. 1 000 dol.). B. prezesowi tak się spieszyło, że nie zatroszczył się nawet o losy swej „osobistej sekretarki, która mieszkała z nim razem do dnia wyjazdu“, p. Hulewiczowej. Wraz z p. Bryją (który także „zgubił po drodze swoją własną żonę“!) zostali oni schwytani (z kilkoma tysiącami dolarów) i oczekują na proces. P. Mikołajczyk sam przedostał się do Berlina, stamtąd samolotem brytyjskiego Zarządu Wojskowego, pilotowanym przez szefa wywiadu RAF w Niemczech (nie każdy „szukający azylu na wolnej ziemi brytyjskiej“ — dostaje do dyspozycji samolot) — do Londynu. W domu przy Kensington-Garden oczekiwali go stęskniona żona i syn studiujący w tzw. Kolegium Lordów — Trinity College w Cambridge. „Angielski repatriant“ powrócił tam, skąd przybył. Misja mu się nie powiodła, ale za wierną służbę spotka go nagroda. Wydawca amerykański Luce, właściciel skrajnie reakcyjnych tygodników „Life“ i „Time“ zaproponował mu 100 000 dol. za napisanie pamiętników. Podobną propozycję przedłożył koncern Hearsta i... berliński „Tagesspiegel“ wydawany pod kontrolą amerykańską, a specjalizujący się w atakach na Polskę i jej granice zachodnie. „Tagesspiegel“ już zresztą uzyskał zgodę b. premiera i w miesiącu styczniu zapowiedział rozpoczęcie w najbliższym czasie druku pamiętników „przywódcy chłopów polskich“. Nie znaczy to bynajmniej, że pisanie pamiętników zaspokoi wszystkie ambicje p. Mikołaj-

*) Znane powiedzenie cesarza Wespazjana: „pieniądze nie cuchną“.

czyka. Panu Vernon Bartlett korespondentowi „News Chronicle“ oświadczył przecież po przyjeździe do Londynu:

„W pierwszym rzędzie muszę zarobić na życie i sądzę, że najłatwiej będę mógł to uczynić w Stanach Zjednoczonych“.

Ponieważ wiadomo powszechnie, że p. Mikołajczyk jest głównym udziałowcem dobrze prosperującej Baltic Reparing Ships Company — oświadczenie powyższe nasuwa pewne wątpliwości. Podejrzewamy mianowicie, że p. Mikołajczyk nie zrezygnował jeszcze ze swej kariery politycznego agenta, przedtem Foreign Office a teraz Departamentu Stanu. Niektórzy mówią o tzw. czarno-zielonej międzynarodówce złożonej ze zbiegłych z Europy wschodniej „polityków“ pokroju Mikołajczyka. Kieruje nią, jak donosi Cat-Mackieswicz, naczelnik Wydziału Południowo-Wschodniej Europy Departamentu Stanu p. Norton. Firmuje zaś b. premier węgierski Ferenc Nagy.

Jakkolwiek bądź — p. Mikołajczyk nie wypocząwszy nawet na łonie rodziny wyjechał „na zarobek“ do Nowego Yorku. Na lotnisku oczekiwał go stary znajomy, b. ambasador USA w Warszawie Bliss Lane. Onże specjalista od pamiętników i stosunków z polskim podziemiem. Ponadto niespodzianki: Bliss-Lane wręczył Mikołajczykowi zaproszenie na „uroczystość rodzinną“ doroczny bankiet NAM, National Association of Manufacturers amerykańskiego „Lewiatanu“. Na bankiecie p. Mikołajczyk wygłosił przemówienie o swoich zasługach w walce z „komunizacją Polski“. Uzyskał sukces dorównujący niemal powodzeniu węgierskiej tancerki, produkującej ku uciesze zebranych gości ogniste czardasze.

Na zakończenie przytoczymy dwa głosy o Mikołajczyku, pochodzące od ludzi z jego obozu, z „Londynu“.

Cat-Mackiewicz pisze w swym piśmie „Lwów i Wilno“:

„Nawet jeśli się stanie na stanowisku tych, którzy go (tj. Mikołajczyka — K. W.) bronią, to powiedzieć można co najwyżej, że Mikołajczyk z poświęceniem spełnił dyrektywy brytyjskie... Nie zazdroszczę mu emerytury, którą otrzyma od Anglików, przeciwnie — obiektywnie stwierdzam, że mu się należy. Ale protestuję przeciwko temu, by w sprawach polityki narodowej nadal głos zabierał“.

I Z. Nowakowski w londyńskich „Wiadomościach“:

„Pan Mikołajczyk przybył do Stanów Zjednoczonych jak swój do swego po swoje. Otrzymał wizę, dlatego że ma w Stanach Zjednoczonych uprawiać politykę .Jaką? Polską? — Nie. Taką jaką mu uprawiać pozwolą, a raczej, taką jaką mu uprawiać każą. Właściwie wybrał nie wolność, lecz służbę.

Jaką dalszą usługę może oddać W. Brytanii i USA?

W chwili, gdy konflikt pomiędzy Wschodem a Zachodem zdaje się narastać, byłoby dla demokracji zachodnich rzeczą b. wygodną, aby ktoś w imieniu Polski wyrzekł się linii Odry i Nysy. Doprawdy otwiera się nader wdzięczne pole działania... Zawsze będzie lepiej i przyzwoiciej, jeśli jacyś podstawieni Polacy dostarczą argumentów w tej materii".

Dodajmy: przewidywana funkcja nie byłaby dla Mikołajczyka niczym nowym.

Agent SM pracuje nadal. Miejmy wszakże nadzieję, że więcej pisać o nim nie będzie potrzeby. Temat zawsze był nieprzyjemny, a ostatnio przestał być też ciekawy.

C Z Ę Ś Ć   D R U G A

ZYGMUNT MŁYNARSKI

W PRZEDEDNIU SETNEJ ROCZNICY WIOSNY LUDÓW

Wkroczyliśmy w rok 1948. W roku tym ludy Europy, tak krajów zwycięskiej demokracji, jak też krajów, w których trwa ciężka walka ze zmurszałymi resztkami ustroju ucisku i wyzysku, walka z zakusami imperialzmu zamorskiego, pragnącego wydrzeć narodom ich wolność i suwerenność, będą obchodziły stulecie Wiosny Ludów.

Wiosna Ludów — to fala rewolucyj społecznych, ze spontaniczną siłą w 1848 wybuchających w różnych punktach Europy. Od włoskiej Sycylii począwszy, poprzez Francję, Niemcy, Austrię, Polskę, Czechy i Węgry, aż na dalekiej Rumunii skończywszy, jasnym płomieniem barykad zapalał się gwałtowny bunt mas ludowych. Skierowany był on przeciwko niedoszczętnie jeszcze rozwalonemu gmachowi panowania feudalno-obszarniczej szlachty, przeciw jarzmu niewoli narodowej, przeciw Świętemu Przymierzu najbardziej reakcyjnych sił w Europie, przymierzu cesarskiej Austrii, królewskich Prus i carskiej Rosji. Na Sycylii, w Mediolanie, Wenecji i Rzymie walczyli włoscy demokraci o zjednoczenie rozczłonkowanych części kraju w jedną całość, walczyli o zrzucenie panowania austriackiego, o likwidację supremacji sił wstecznych w narodzie, sił, których widomym symbolem był rzymski papież. We Francji w dniach lutowych 1848 r. francuski lud obalił panowanie znienawidzonego króla Ludwika Filipa, który tak chętnie opierał się na bogatych bankierach i nie chciał przyznać masom praw wyborczych. We Francji jednocześnie po raz pierwszy w dziejach ludzkości wystąpiła samodzielna, świadoma swych celów klasa robotnicza. W demonstracjach majowych wysunęła ona żądanie prawa do pracy, w imię tego hasła ginęła na paryskich barykadach w czerwcu 1848 r. od kul żołdaków burżuazyjnego dyktatora Cavaignaca. I lud niemiecki odczuł

rewolucyjny podmuch wiosny 1948 roku. Na ulicach Berlina powstały barykady skierowane przeciw prusactwu, którego wyrazicielem był król pruski Fryderyk Wilhelm IV. Lud berliński szybko jednak dał się oszukać i uśpić. Prusactwo jeszcze raz odsłoniło istotne oblicze obłudy, fałszu i zdrady. Junkierstwo pruskie zdołało w krótkim czasie zdusić rewolucyjny poryw ludu, zapanował znów pruski porządek. Lud wiedeński porwał za broń przeciw czarno-żółtej reakcji habsburskiej, tego więzienia narodów, które wybudował i żelaznymi kratami opatrzył Metternich, właściwy wódz i filar Świętego Przymierza. Runął metternichowski system. Ludy austriackiej monarchii zerwały się do walki o wolność swoich narodów. W kwietniu wypowiadają posłuszeństwo austriackiemu cesarzowi — Węgry. Ogłaszają republikę i przez półtora roku walczą zwycięsko z wojskami cesarskimi, aż w końcu ulegają rosyjskim wojskom interwencyjnym cara Mikołaja I. W Pradze Czeskiej wybucha rewolucja narodowa, która w wielkiej mierze przyczyniła się do rozbudzenia poczucia narodowego. W Rumunii wreszcie porwał się do walki łupiony i rabowany przez własnych bojarów i przez carsko-sułtańskich protektorów lud Mołdawii i Wołoszczyzny, proklamując hasła wolności i równych praw dla wszystkich.

Jedynie bezmiernych obszarów carskiej Rosji nie tknął wiosenny podmuch rewolucji. Żandarmeria carska zdusiła ruch Petrusewców, tak jak w Polsce z pomocą polskiego obszarnika zdusiła cztery lata wcześniej potężny i wspaniały ruch chłopski księdza Ściegiennego. Za to w pruskim zaborze, na terenie Wielkopolski, Pomorza i Górnego Śląska rozlał się szeroko rewolucyjny żywioł. A na czele narodowo-wyzwoleńczych sił stanął polski chłop. Siekierami, widłami i kosami rozbijało chłopskie wojsko pruskie szeregi pod Miłosławiem czy Sokołowem. Do ostatniej kropli krwi walczyli chłopscy partyzanci w lasach poznańskich. Na Pomorzu czy Śląsku lud dokumentował twarde swe prawa do polskości, podkreślał stanowczo swą łączność z resztą ziem polskich, wolę walki o wolność i suwerenność całego narodu. Jednocześnie zaś na wszystkich barykadach Europy walczyli po stronie rewolucji Polacy.

Sprawa polska nierozerwalnymi nićmi była powiązana z rewolucją 1848 r. Nie można było wywalczyć wolności społecznej i narodowej ludów Europy bez wywalczenia wolności Polsce. Rozumiał tę prawde obóz demokracji 1848 r., zrozumieli tę prawdę przede wszystkim twórcy naukowego socjalizmu, Marks i Engels, autorzy „Manifestu Komunistycznego", wydru-

kowanego po raz pierwszy w 1848 roku. W sierpniu 1848 roku, pisał Fryderyk Engels w „Nowej Gazecie Reńskiej“:

„... Pewien francuski historyk powiedział: istnieją narody niezbędne. Do tych narodów niezbędnych w XIX wieku niewątpliwie należy naród polski... Dopóki pomagamy uciskać Polskę... dopóty nie będziemy mogli zburzyć aż do podstaw patriarchalno-feudalnego absolutyzmu u nas samych. Odbudowanie Polski demokratycznej jest pierwszym warunkiem odbudowania demokratycznych Niemiec ...“

Tak pisał Fryderyk Engels... A słowa jego dotyczyły przecież nie tylko Niemiec, ale odbudowy całej demokratycznej Europy.

Wiosna Ludów 1848 roku nie przyniosła demokratycznej Europie zwycięstwa. W potokach krwi zostały przez reakcję zduszone wolnościowe porywy ludów. Sytuacja dzisiaj uległa całkowitej zmianie. Zawalił się gmach twierdzy reakcji—carska Rosja. Na gruzach jej rosyjski chłop i robotnik w bratnim sojuszu z innymi narodami Związku Radzieckiego zbudował niezdobyty bastion postępu i demokracji, państwo socjalizmu, w którym ludy Europy widzą naturalnego swego sprzymierzeńca. Na olbrzymich połaciach Europy liczne narody zrzuciły przemoc rodzimą i obcą, zdobyły prawdziwą wolność i suwerenność. Odrodziło się jednak, chociaż w innej formie i na innych południkach geograficznych Święte Przymierze reakcji, usiłujące dusić w zarodku wolnościowe porywy ujarzmionych ludów. Toteż brzmią dla nas wydźwiękiem aktualności rzucane przez naszych poprzedników sprzed stu laty hasła nieubłaganej walki z obozem reakcji o wolność i suwerenność narodów, o pokój, o solidarność, o braterstwo wszystkich ludów Europy.

GRZEGORZ STASZEWSKI

W 30. ROCZNICĘ ARMII CZERWONEJ

Kiedy latem 1917 roku po obaleniu caratu robotnicy rosyjscy pod wodzą bolszewików i Lenina szykowali się do nowej swojej proletariackiej rewolucji, powstały pierwsze oddziały zbrojne przyszłej Armii Radzieckiej, noszące nazwę Gwardii Czerwonej.

Byli żołnierze armii carskiej chłopi i robotnicy stanowili pierwsze kadry obrońców Republiki.

W początkowym okresie istnienia Rosji Radzieckiej trwała jeszcze pierwsza wojna światowa. Władza ludowa rewolucyjnego państwa zwróciła się do wszystkich narodów uczestniczących w wojnie oraz ich rządów z propozycją natychmiastowego przerwania działań wojennych i zawarcia pokoju. Ale burżuazja anglo-francuska i rząd kajzerowskich Niemiec od pierwszej chwili jednomyślnie dążyli do zdławienia władzy robotniczo-chłopskiej w Rosji. Dlatego trzeba było organizować obronę.

Trzeba było rozsiane po całym kraju, oderwane od siebie, źle zaopatrywane i uzbrojone oddziały Gwardii Czerwonej połączyć, scentralizować, poddać jednolitemu dowództwu, słowem zbudować regularną armię młodej republiki. Dzień, który przeszedł do historii jako dzień utworzenia Armii Czerwonej — 23 lutego 1918 roku—to dzień, w którym armia ta—znajdująca się jeszcze w trakcie organizacji — odniosła wielkie zwycięstwa nad armiami niemieckiemi pod Narwą i Pskowem.

Jak trudne zadanie musiała wykonać organizująca się Armia Czerwona, można zrozumieć, jeśli się pamięta o stopniu zrujnowania ówczesnej Rosji, w skutek czego nie była ona w stanie zaopatrywać swą armię dostatecznie ani w broń i amunicję, ani w żywność i umundurowanie, ani w odpowiednich dowódców i instruktorów. Dawni oficerowie byli przeważnie wierni ustrojowi, który ich wychował i klasom, z których pochodzili, toteż walczyli przeważnie przeciw Armii Czerwonej i władzy radzieckiej. A iluż było wrogów! Kołczak i Denikin, Mamontow i Judenicz, Wrangiel i wielu innych, którzy dążyli do przywrócenia „starego porządku", korzystając z poparcia i pomocy 14 państw-interwentów. Doskonałe i liczne kadry oficerskie i nieograniczona ilość środków pieniężnych — to była olbrzymia machina, którą pokonać bynajmniej nie było łatwo.

Jeśli przypomnimy jeszcze o działalności szpiegowskiej przedstawicieli dyplomatycznych szeregu państw, jeśli będziemy pamiętali o tym, iż interwenci nie tylko pomagali tzw. białym generałom rosyjskim, lecz często sami krwawo rozprawiali się z miejscowymi władzami radzieckimi i jej żołnierzami (znany jest fakt rozstrzelania 16 komisarzy bakuńskich z Baumanem na czele przez Anglików, palenie bolszewików w piecach parowozowych przez Japończyków itp.). Jeśli będziemy świado-

mi tego, iż Armia Czerwona nie korzystała w swej walce z żadnej pomocy zewnętrznej — stanie się dla nas zupełnie zrozumiałe, na czym polegał ciężar zadania, jaki miała spełnić.

*
* *

Gdy na jesieni 1941 roku wojska Niemiec hitlerowskich w szybkim tempie zbliżały się do Moskwy, gdy został otoczony Leningrad i padały po wielomiesięcznej obronie bohaterskie miasta — Kijów, Odessa, Sewastopol, to nie tylko Niemcy byli pewni swego rychłego zwycięstwa. W moc Armii Czerwonej zaczęli wątpić i inni — jednakże byli to tylko ci, którzy nie znali społeczeństwa radzieckiego, którzy nie rozumieli radzieckiego człowieka, nie rozumieli żołnierza i oficera Armii Czerwonej.

Jakże charakterystyczną jest dla tych ludzi wypowiedź jednego z głównych „wodzów" hitlerowskich, Göringa.

Odpowiadając na pytanie prokuratora radzieckiego Rudienki w czasie procesu głównych zbrodniarzy hitlerowskich w Norymberdze, Göring oświadczył:

> „... jak wyjaśniło się w czasie wojny, nie wiedzieliśmy wielu rzeczy, a wielu rzeczy nie mogliśmy podejrzewać. Najważniejsze, że nie znaliśmy i nie rozumieliśmy sowieckich Rosjan. Oni byli i pozostaną zagadką. Żadna najlepsza agentura nie może odkryć rzeczywistego potencjału wojennego Sowietów. Mówię nie o ilości armat, samolotów i czołgów. To w przybliżeniu wiedzieliśmy. Mówię nie o mocy i ruchliwości przemysłu. Mówię o ludziach, a człowiek rosyjski zawsze był zagadką dla cudzoziemca".

Oczywiście, nie dla każdego cudzoziemca jest rosyjski człowiek zagadką. Lud hiszpański, któremu ZSRR — jedyny kraj na świecie — czynnie pomagał w czasie jego zmagań z wojskami Hitlera — Musoliniego — Franco w latach 1936—39 dobrze rozumie radzieckich ludzi. Rozumieją ludzi radzieckich Polacy, którzy umieją ocenić postawę, jaką zajęła władza radziecka wobec zagadnienia niepodległości Polski od zarania swego istnienia, pomoc okazaną uchodźctwu polskiemu w organizowaniu wojska Polskiego przeciw Niemcom w czasie drugiej wojny światowej, a po wojnie pomoc w ustalaniu granic zachodnich Polski na Odrze, Nysie i Bałtyku, obronę naszych granic

zachodnich i wszechstronną pomoc okazaną w odbudowie naszej zniszczonej Ojczyzny. Rozumieją ludzi radzieckich wszystkie gnębione ludy, wszystkie narody kolonialne, które wiedzą, iż mają w Związku Radzieckim gorącego i wypróbowanego przyjaciela.

Już w 1918—19 i 1920 roku żołnierze wojsk interwencyjnych w Rosji dziwili się bardzo, gdy przeciw nim ruszały ze śpiewem do ataku tyraliery licho ubranych i źle uzbrojonych ludzi. Byli i w 1941—42 r. tacy, którzy nie mogli zrozumieć, iż zajęcie wielkich obszarów Związku Radzieckiego wcale nie oznacza klęski Armii Radzieckiej. Oni naprawdę nie mogą zrozumieć radzieckiego człowieka. Ale nie z powodu jego tajemniczości.

Człowiek radziecki wie, iż jest wolnym obywatelem wolnego kraju. Wie, iż jego osobisty interes pokrywa się z interesem kraju. Wie, że wzrost zamożności kraju oznacza wzrost zamożności wszystkich obywateli.

Nie dziw więc, iż obywatele radzieccy kochają swoją ojczyznę. Nic dziwnego, iż żołnierze radzieccy dokazywali cudów bohaterstwa, gdy ojczyzna znalazła się w śmiertelnym niebezpieczeństwie. To musieli przyznać wszyscy myślący ludzie, przed takim bohaterstwem chylili czoło wszyscy ludzie rzetelni. I dlatego właśnie jeszcze w pierwszych miesiącach wojny niemiecko-radzieckiej robotnicy angielscy ogłosili „tydzień czołgów dla ZSRR“, posyłając wszystkie wyprodukowane w ciągu tego tygodnia czołgi bohaterskim żołnierzom Armii Czerwonej. I dlatego konserwatywny premier Winston Churchill, który i przed wojną i po wojnie wielokrotnie dowiódł, iż bynajmniej nie jest przyjacielem ZSRR, wręczył Stalinowi w czasie konferencji terehańskiej złoty miecz, podarowany przez króla angielskiego bohaterskiemu miastu Stalingradowi.



Mało kto nie zdaje sobie sprawy z roli, jaką odegrała Armia Radziecka w obronie świata i cywilizacji przed barbarzyńskim hitleryzmem i jego wspólnikami. Wroga propaganda, która i dzisiaj działa, stara się przedstawić sprawę tak, iż Związek Radziecki ocaliły... angielskie czołgi, amerykańskie samochody ciężarowe i konserwy mięsne.

Jednakże fakty mówią zupełnie co innego. Mówią mianowicie o tym, iż całe trzy lata Armia Czerwona walczyła sama przeciw potencjałowi wojennemu całej Europy i armiom 5

państw. Iż w tym czasie zadała wrogom wiele klęsk, a wśród nich największą pod Stalingradem. Iż w chwili, gdy sojusznicy przystąpili do aktywnych działań wojennych przeciw Niemcom (czerwiec 1944 r.). Armia Czerwona w pogoni za uciekającym wrogiem była już nacierając spod Stalingradu i z Kaukazu — w Rumunii, na granicy czechosłowackiej niedaleko granic polskich.

Jest rzeczą powszechnie wiadomą, potwierdzoną przez mężów stanu i publicystów anglosaskich, iż otwarcie tzw. drugiego frontu nastąpiło 6.VI. 1944 r. (po wielokrotnym odraczaniu począwszy od r. 1942) wskutek obawy sojuszników, iż Armia Czerwona sama wyzwoli środkową Europę i nawet Francję — a przecież to odebrałoby im możność wywarcia większego wpływu na powojenne urządzenie Europy. Nawet ci, którzy dziś inspirują bajki o tym, czyja to zasługa, że rozgromiono armie hitlerowskie, sami dobrze znają prawdę.

Te zaś narody i te jednostki, które rozumieją olbrzymią, dominującą rolę Armii Radzieckiej w wybawieniu świata od SS-ców, Wehrmachtów, Majdanków i Oświęcimiów, a szczególnie te narody, które — jak naród polski — zawdzięczają tej armii swe wyzwolenie narodowe i społeczne oraz uratowanie od zupełnej zagłady, uważają również za swoje święto 30-lecie istnienia tej Armii-Wyzwolicielki, Armii Wolności, Armii-Bohaterki.

CZĘŚĆ TRZECIA

M. H.

BIZONIA — PŁÓD PLANU MARSHALLA

Gdy przeszło rok temu Anglosasi przystąpili do montowania podstaw Bizonii i przeprowadzili fuzję swych dwóch stref, głosili oni wszem wobec, że połączeniu obu sfer zachodnich przyświecają jedynie cele ekonomiczne. Chodzi po prostu o to — twierdzili oni — aby zjednoczyć przemysłową strefę brytyjską z rolniczą strefą amerykańską w jedną całość gospodarczą i w ten sposób uzdrowić sytuację gospodarczą w zachodnich Niemczech.

Dziś okazuje się, że zastrzeżenia nasze i brak wiary w szczerość słów polityków i dziennikarzy anglosaskich były niestety uzasadnione, bo pod pozorem programów gospodarczych dokonano aktu politycznego o poważnym znaczeniu. Pozory były jednak konieczne, gdyż utworzenie Bizonii czyli rozbicie Niemiec było nie tylko sprzeczne z obowiązującymi uchwałami międzynarodowymi, lecz impreza ta była równocześnie ogromnie niepopularna w Niemczech i na kontynencie europejskim. Ogłoszenie planu rozbicia Niemiec wywołałoby protesty w Niemczech i poza granicami Niemiec.

Należało więc plan ten zamaskować rozmaitymi pozorami, które można było odrzucić dopiero znacznie później po odpowiednim przygotowaniu terenu. Inicjatywa wyszła ze strony monopolistów amerykańskich. Kierowali się oni swoimi pobudkami gospodarczymi i politycznymi.

Gospodarcze pobudki polegały na zamiarze wyeliminowania konkurencji niemieckiej, która by w przyszłości mogła się okazać niebezpieczna dla niektórych działów przemysłu amerykańskiego. W tym celu wykupiono akcje niemieckich zakładów przemysłowych, których wartość spadła prawie do zera po wojnie, aby tanim kosztem zapewnić sobie wpływy w kluczowych pozycjach przemysłu niemieckiego. Monopoliści amerykańscy

rozciągnęli tedy swe zachłanne macki na przemysł niemiecki, aby go opanować i — zależnie od potrzeby — regulować.

Polityczne pobudki wyrosły z gospodarczych. Monopoliści amerykańscy, którzy po wojnie zaczęli przenikać do wszystkich prawie mało odpornych krajów, dążyli do zapewnienia sobie wpływów na stałe w zachodniej Europie. Zdawali oni sobie sprawę z tego, że sam fakt posiadania akcji papierowych nie wystarcza. Konieczna jest ponadto władza policyjna, która by utrzymywała w ryzach masy krzywdzone polityką monopolistów. Takim właśnie policjantem Europy mogło być zagłębie Ruhry. Twórcy Bizonii upatrzyli sobie Ruhrę jako bazę wojenną. Baza ta stanowić ma żelazną obrożę, przy pomocy której pragną utrzymać Europę zachodnią w posłuszeństwie. Były prezydent USA Hoover nie krępował się wcale oświadczyć, że kto panuje nad Ruhrą, ten ma Europę zachodnią u swych stóp.

Z tych względów postawiły sobie koła amerykańskie za cel zdobycie kontroli nad zagłębiem Ruhry. Do celu tego zmierzali bezwzględnie, nie licząc się z żadnymi umowami międzynarodowymi i usuwając bez skrupułów wszelkie przeszkody.

Zagłębie Ruhry, jak wiadomo, znajduje się w strefie brytyjskiej. Amerykanie w pierwszym rzędzie postanowili wyprzeć Anglików z Ruhry, a następnie przez połączenie obu stref opanować obie strefy zachodnie. Należy stwierdzić, że Anglicy, zwłaszcza władze okupacyjne, stawiały pewien opór. Lecz w rezultacie polityki Bevina — Anglicy wycofali się z jednej pozycji na drugą, usuwając się coraz bardziej na drugi plan wobec frontalnego ataku kół amerykańskich. Prasa londyńska i amerykańska wolała pominąć milczeniem tę żałosną grę. Lecz fakty są nieubłagane. Świadczą one o stopniowej kapitulacji Anglików.

Niech nikt jednak nie sądzi, że Anglicy zamierzali prowadzić zasadniczo inną politykę w Niemczech niż Amerykanie. Anglicy zamierzali jedynie wykorzystać potencjał przemysłowy Ruhry dla siebie i połączyć to ważne zagłębie przemysłowe ze swym przemysłem, aby w ten sposób zapanować nad Europą. Lecz imperializm amerykański rozporządzał silniejszą bronią i wyparł Anglików. Z początku zrezygnowali Anglicy z planu zharmonizowania przemysłu Ruhry ze swym przemysłem rodzimym. Następnie szukali ratunku w tak zwanej „socjalizacji“ przemysłu niemieckiego spodziewając się, że w ten sposób ocalą przemysł niemiecki przed Amerykanami. Środki nacisku stosowane przez Amerykanów były jednak tak silne, że Anglicy zmuszeni zostali do porzucenia swych planów. W okresach głodu

w strefie brytyjskiej Amerykanie wstrzymali dowóz żywności ze swej rolniczej strefy do zagłębia Ruhry i w ten sposob wręcz wymuszali ustępstwa na swoją korzyść.

Przed konferencją londyńską sytuacja była już zupełnie jasna. Amerykanie uważali, że stworzyli już podstawy do założenia państwa zachodnio-niemieckiego. Zerwali więc konferencję londyńską i przystąpili do akcji. Niedawno ogłosili statut Bizonii. Statut ten powołuje do życia Agencję Gospodarczą, która będzie kierowała nie tylko życiem ekonomicznym, ale i politycznym kraju. Charakterystyczne, że w Agencji tej ilość głosów proporcjonalna będzie do wysokości włożonego w Bizonię kapitału. Statut — zgodnie z pojęciami „demokratycznymi“ Wall-Street — zapewnia więc Amerykanom większość głosów. Rola Anglików jest ograniczona do pozycji formalnej. W walce o Bizonię imperializm amerykański pobił na głowę imperializm brytyjski.

* * *

Lecz jest jeszcze nader ważny aspekt tego zagadnienia. Nie zapominajmy o 65-milionowym narodzie niemieckim, z którym sąsiadujemy bez względu na to, czy nam się podoba, czy też nie. Utworzenie Bizonii, cele, które przyświecały twórcom tego państwa oraz metody stosowane przy tym, nie mogą wpłynąć dodatnio na demokratyzację zachodnich Niemiec. Amerykanie i Anglicy opierają się bowiem w swej polityce na niemieckiej reakcji i na wczorajszych hitlerowcach. Bez tej współpracy Bizonia nie mogłaby istnieć. Masy pracujące, cierpiące głód i pędzone do pracy na warunkach niewolniczych, poczynają rozumieć przyczyny swego nieszczęścia. Górnik w zagłębiu Ruhry zdaje sobie sprawę z tego, że Anglosasi płacą za tonę węgla 15 marek, a sprzedają za 15 pełnowartościowych dolarów. Faktycznie oznacza to dziesięciokrotny zarobek eksporterów anglo-amerykańskich. Coraz popularniejsze staje się więc hasło nacjonalizacji kopalni i przemysłu, wysuwane w ostatnich strajkach obok żądania ulepszenia aprowizacji. Stąd wzrost dynamiki sił postępowych w niemieckich związkach zawodowych, wzrost, który postępuje naprzód mimo represji i prowokacji władz okupacyjnych (falsyfikat „protokołu M“). Stąd rosnąca świadomość, że rozbicie Niemiec oznacza wydanie ich na łup kolonialnej eksploatacji przez imperializm amerykański i brytyjski. Cóż dziwnego, że właśnie proletariat niemiecki staje się nosicielem idei zjednoczenia Niemiec, podczas gdy hitlerowcy i reakcjoniści popierają wszelkie programy rozłamowe.

Problem Bizonii kryje w sobie duże niebezpieczeństwo dla Europy. Narody europejskie, tak bogate w doświadczenia historyczne nie mogą się zgodzić na tworzenie w zagłębiu Ruhry nowego arsenału wojennego. Imperialiści amerykańscy dążą do tego, aby hamować te gałęzie przemysłu, które mogłyby konkurować z nimi, lecz równocześnie zmierzają oni do tego, aby odbudować przemysł zbrojeniowy w Niemczech. W ten sposób spodziewają się oni trzymać w szachu Europę i narzucać jej swe „zbawienne plany". Wiąże się z tym konieczność ścisłej współpracy z monopolistami i szowinistami niemieckimi, którzy marzą o odwecie. Europa nie może się na to zgodzić. Wobec zaniepokojenia opinii francuskiej, nawet rząd Bidault złożył protest przeciw uchwałom frankfurckim.

Utworzenie reakcyjnego państwa zachodnich Niemiec jest przesłanką i celem planu Marshalla. Jak w soczewce odbijają się w Bizonii wszystkie wewnętrzne sprzeczności planu Marshalla, skupia ona całą jego awanturniczość. Kadłubowe Niemcy nie są zdolne do życia, ale w ręku podżegaczy wojennych mogą się stać śmiercionośnym arsenałem. W Bizonii, w prawdziwym rezerwacie hitlerowskim pod protektoratem anglosaskim lęgną się i rozzuchwalają siły wrogie pokojowi, groźne dla Polski. Nie jest przypadkiem, że wodzireje nagonki antypolskiej są zwolennikami rozbicia Niemiec. Ataki Schumacherów i Blumów na Ziemie Odzyskane mają odwrócić uwagę opinii od reakcyjnej operacji rozczłonkowania i kolonizacji Niemiec. Coraz powszechniejsze staje się zrozumienie tej prawdy wśród postępowych czynników w Niemczech.

Z zadowoleniem przyjęła opinia w Polsce oświadczenie Grotewohla, przewodniczącego zjednoczonej (socjalistyczno-komunistycznej) partii Niemiec strefy radzieckiej i wypowiedź oficjalnego biuletynu tej partii („Pressedienst"), w których SED wypowiada się za pokojowym współżyciem z Polską w oparciu o obecne granice, ustalone nieodwołalnie przez traktat poczdamski. Polityka anglosaska w Bizonii jest więc skazana na niepowodzenie, nie tylko dlatego że potępia ją postępowa Europa, ale i dlatego że sprzeczna jest z historycznym rozwojem Niemiec.

Bizonia, poroniony płód planu Marshalla może jednak niemało jeszcze kłopotu przysporzyć światu przed ostatecznym zejściem z widowni. Dlatego należy czujnie śledzić niebezpieczne machinacje Anglosasów w zachodnich Niemczech i na inwestycje dolarowe w Bizonii odpowiadać przyspieszeniem tempa odbudowy i rozbudowy.

ROZWÓJ WEWNĘTRZNEJ SYTUACJI FRANCJI

(Ciąg dalszy)

Ramadier twierdząc, że de Gaulle „to nie aktualne, a tylko ewentualne niebezpieczeństwo", nie tylko usypia czujności narodu, ale występuje w rzeczywistości jako pomocnik gaullistów. „Ci, którzy tak mówią, myślą być może, że realizując politykę de Gaulle'a, usuwają gaullistowskie niebezpieczeństwo" — pisał Duclos w tej kwestii. Nie na próżno francuscy komuniści nazwali politykę Ramadiera i jego stronników „gaullizmem bez de Gaulle'a. Umocniwszy w pewnym stopniu swe siły, francuska burżuazja od połowy 1946 r. przeszła do ofensywy na klasę robotniczą i masy ludowe, do ofensywy, która przyjęła szczególnie ostre formy od początku 1947 r. Było to możliwe w znacznej mierze na skutek aktywizacji reakcji międzynarodowej z monopolistycznym kapitałem amerykańskim na czele. Ogłoszenie doktryny Trumana podniosło na duchu francuską reakcję i pozwoliło jej na szerokim froncie rozwinąć ofensywę na klasę robotniczą i jej awangardę — partię komunistyczną.

•

• •

Po uwolnieniu Francji od hitlerowskich najeźdźców komuniści przez cały czas wchodzili w skład rządu, z wyjątkiem jednego miesiąca, gdy u władzy był tymczasowy jednopartyjny gabinet socjalisty Bluma. Głównym celem udziału komunistów w rządzie, jak i całej ich działalności, była współpraca nad ekonomicznym odrodzeniem, prawdziwą demokratyzacją i niezależnością Francji.

Sytuacja komunistów w rządzie była jednak bardzo trudna i skomplikowana.

Po tym, jak komuniści otrzymali w wyborach do pierwszego Zgromadzenia Ustawodawczego 1945 r. największą ilość głosów i mandatów, zażądali oni, aby im dano do dyspozycji jedno

z trzech kluczowych ministerstw: spraw wewnętrznych lub zagranicznych, albo też obrony narodowej. Jednakże komuniści ani razu nie otrzymali pierwszych dwóch tek ministerialnych, a w stosunku do ministerstwa wojny zastosowano tego rodzaju środki, żeby i ono nie przeszło w ręce komunistycznego ministra. Ogólne kierownictwo sprawami wojskowymi zostało poruczone premierowi, a ministerstwo wojny podzielono na dwa: ministerstwo armii, na czele którego postawiono członka MRP i ministerstwo zbrojeń, które było oddane komuniście.

Niezależnie od skrajnie nieprzychylnych dla ministrów komunistycznych warunków w rządzie, potrafili oni w bliskiej współpracy z CGT i w oparciu o masy osiągnąć szereg zdobyczy na korzyść robotników, chłopów i średnich mieszczańskich warstw, o których wspomniano wyżej. Udział komunistów w rządzie, niezależnie od związanych z nim trudności politycznych zwiększył popularność i autorytet Komunistycznej Partii w narodzie francuskim. Z drugiej strony ta okoliczność pobudzała burżuazję do walki o usunięcie komunistów z rządu.

Dążenie burżuazji do pozbycia się ministrów komunistycznych stało się szczególnie silne w związku z zaostrzeniem się walki klasowej we Francji, z nasileniem ruchu narodowo-wyzwoleńczego w koloniach i ofensywą amerykańskiej i angielskiej reakcji na arenie międzynarodowej. Ministrowie komunistyczni walczyli przeciwko dążeniom francuskiego kapitału przerzucenia całego ciężaru odbudowy Francji na masy ludowe, przeciwko dławieniu siłą ruchów wolnościowych narodów w koloniach francuskich i przeciwko podporządkowaniu francuskiej polityki zagranicznej reakcyjnym celom anglo-amerykańskiego kapitału monopolistycznego. I właśnie dlatego, że komuniści są wiernymi obrońcami robotników i wszystkich pracujących i reprezentują ich interesy, burżuazja chwyciła się wszystkich środków, aby usunąć komunistów z rządu.

Usunięcie ministrów komunistycznych z rządu przeprowadzono — jak wiadomo — pod pretekstem, iż popierali oni żądania robotników jednej z największych fabryk Francji „Renault“ i wszystkich paryskich metalowców, dotyczące wypłaty 10 franków za godzinę jako premii w związku ze wzrostem wydajności pracy. Premier Ramadier odmówił zadośćuczynienia prawnym żądaniom robotników, popieranym przez CGT i postawił przed parlamentem zagadnienie o votum zaufania. Plan burżuazji i socjalistycznych przywódców był jasny: liczyli oni albo na to, żeby zmusić komunistów do wystąpienia przeciwko sprawiedliwym żądaniom robotników a tym samym za-

chwiać ich popularność w masach, albo w razie odmowy komunistów — obwinić ich o naruszenie tzw. ministerialnej solidarności i usunąć pod tym pretekstem z rządu. Jest rzeczą oczywistą, że komuniści, nie wahając się, poparli robotników, za co zostali usunięci zrządu; przy tym dla burżuazji było pod względem politycznym bardzo wygodne, że usunięcie ministrów komunistycznych zostało przeprowadzone przez socjalistów.

Francuska burżuazja mogła usunąć komunistów z rządu, dlatego że uprzednio przeprowadziła ona rozbrojenie klasy robotniczej, zapewniła sobie większość w parlamencie i pełne poparcie socjalistycznych przywódców. Francuska burżuazja mogła przeprowadzić ten reakcyjny, jawnie sprzeczny z wolą narodu przewrót, będąc pewną poparcia amerykańskich i angielskich kół reakcyjnych. Jest rzeczą charakterystyczną, że już po trzech dniach po usunięciu ministrów komunistycznych z rządu, Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozbudowy, którym kierują Amerykanie, ofiarował Francji kredyt w wysokości 250 milionów dolarów na warunkach, które Thorez nazwał „iście drakońskimi“, a w ciągu następnych trzech dni agencja „France Presse“ doniosła z Waszyngtonu, że tenże bank gotów jest w ciągu 1947 roku rozpocząć rokowania w sprawie pożyczki dla Francji na takąż sumę. Usunięcie komunistów z rządu francuskiego jest w ten sposób wspólnym aktem francuskiej, amerykańskiej i angielskiej reakcyjnej burżuazji.

*

* *

Komunistyczna Partia Francji scharakteryzowała usunięcie ministrów komunistycznych z rządu jako zgubny objaw przesunięcia francuskiej polityki na prawo, za które odpowiedzialność wzięła na siebie partia socjalistyczna. Jednocześnie KPF oświadczyła, że uważa siebie za odpowiedzialną pod względem politycznym za losy państwa niezależnie od tego, że ministrowie jej nie zasiadają w gabinecie i że będzie ona dlatego popierać każdą uchwałę rządu, która może przynieść korzyść robotnikom i masom ludowym.

Partia Komunistyczna zademonstrowała w ten sposób narodowi francuskiemu, że będzie w jego interesie wykorzystywać swe silne pozycje w parlamencie. Pozbawiła ona Ramadiera możliwości usprawiedliwienia się przed masami ze swego przesunięcia się w prawo, ze stawiania na partie burżuazyjne (nie rzadko także na profaszystowską republikańską partię wolności) tą okolicznością, jakoby on został pozbawiony pomocy ze strony frakcji komunistycznej.

Jednocześnie w związku ze zmianą sytuacji komuniści byli zmuszeni zmienić swoją taktykę w ruchu masowym. Począwszy od uwolnienia Francji aż do maja 1947 r. Partia Komunistyczna, która osiągnęła to, że włączono do nowej konstytucji prawo do strajków, broniąc tego prawa i walcząc nieustannie o polepszenie sytuacji mas, jednocześnie nawoływała robotników i pracujących, aby nie uciekali się do strajków w obronie swych interesów, lecz żeby stosowali inne metody walki. Tak długo jak komuniści brali udział w rządzie, mieli oni możność walczyć o zadośćuczynienie ważniejszym żądaniom robotników, nie doprowadzając do strajków, które oczywiście hamowałyby ekonomiczne odrodzenie państwa. Takie samo stanowisko zajmowała CGT. Autorytet partii komunistycznej i CGT w klasie robotniczej był tak wielki, że nie bacząc na ciężką sytuację materialną francuskich robotników i urzędników we Francji po jej uwolnieniu nie było prawie strajków.

Lecz im bardziej zwiększała się produkcja przemysłowa, tym większą część dochodu narodowego zagarniali kapitaliści, tym mniejsza część dochodu dostawała się robotnikom. W marcu 1947 r. w oświadczeniu CGT wskazywano, że wzrost dochodów kapitalistów jest „rezultatem obniżenia poziomu życiowego mas pracujących i zbiednienia klas średnich", i że „zwiększenie dochodów kapitalistów praktycznie doprowadziło do zera wzrost produkcji, osiągnięty dzięki wysiłkom robotników".

W związku z tym wzmogły się żądania robotników i urzędników podwyższenia zarobków. Gdy żądania te zostają odrzucane przez rząd i przez pracodawców, robotnicy zmuszeni są uciekać się do strajków, zwłaszcza że w rządzie po 5 maja nie została ani jedna partia, broniąca interesów robotników. Partia Komunistyczna i CGT występują o zadośćuczynienie żądań robotników i urzędników, w tych warunkach uważają strajki za słuszną metodę walki. Latem 1947 r. ruch strajkowy we Francji nabrał szczególnie szerokiego rozmachu.

Głównym żądaniem strajkujących jest podwyższenie płacy w stosunku do wzrostu wydajności pracy i cen. Robotnicy nalegali także na szybsze zawarcie umów zbiorowych, które we wszelaki sposób było odkładane przez pracodawców w nadziei, że sytuacja w państwie zmieni się na ich korzyść. Związki zawodowe dążyły do osiągnięcia zadośćuczynienia żądań robotników unikając strajków. Jednak gdy to się nie udawało, stosowały one, szczególnie w ważniejszych gałęziach gospodarki narodowej, tzw. ostrzegawcze strajki, trwające 24 godziny, a czasem nawet mniej. I tylko jeżeli ostrzegawczy strajk nie

pomagał, związki zawodowe lub komitety strajkowe proklamowały strajk na czas nieograniczony. Charakterystyczne jest jednak, że i w tej sytuacji robotnicy, obsługujący podstawowe potrzeby ludności, dobrowolnie obsługiwali je. Kolejarze np przewozili w dni strajku żywność i pocztę, zaprzestając jedynie przewożenia pasażerów.

W czasie wszystkich strajków robotnicy i urzędnicy, nie będący zrzeszeni w związkach, wykazywali wyjątkowe zdyscyplinowanie w stosunku do organizacji związkowych. Rząd i kraj cały przekonali się o tym, że kiedy kierownictwo związkowe ogłasza początek strajku lub jego zakończenie, to rozkazy jego są wykonywane przez wszystkich robotników, chociażby były zaspokojone nie wszystkie, lecz tylko główne żądania robotników. Te cechy ruchu strajkowego były wynikiem tego, że robotnicy francuscy, walcząc o swoje bezpośrednie interesy klasowe, jednocześnie świadomie występują jako przodująca klasa narodu, dążąca do politycznego związku ze wszystkimi pracującymi miasta i wsi, w celu szybszego, ekonomicznego odrodzenia Francji i pełnej jej demokratyzacji i niezależności. Robotnicy francuscy wysuwali bezpośrednio żądania natury ekonomicznej. Walka ich miała jednakże wielkie polityczne znaczenie, dowodzące tego, że robotnicy są zdecydowani zagrodzić drogę reakcji.

Rząd Ramadiera prowadził antyrobotniczą politykę. Rząd odmówił zadośćuczynienia istotnym żądaniom robotników i urzędników nawet ważniejszych zawodów i doprowadził do strajków kolejarzy, górników i pracowników bankowych. Tylko wtedy gdy w rezultacie pomyślnych strajków polityka rządu nie znajdowała wyjścia, był on zmuszony pójść na kompromis, próbując jednak szybko wziąć odwet i pozbawić robotników wywalczonych praw. Jednakże dwa i pół miesiąca strajków zmusiły rząd Ramadiera i przedsiębiorców do zwiększenia płacy robotnikom i urzędnikom.

Po usunięciu komunistów z rządu do ruchu przyłączyli się nie tylko robotnicy, ale i średnie warstwy mieszczańskie. W kraju miały miejsce masowe demonstracje kupców i rzemieślników, żądających likwidacji „dyrygenctwa".

Gaullistowskie i inne burżuazyjne elementy Francji próbowały skierować niezadowolenie średnich warstw z „dyrygenctwa" przeciwko komunistom i CGT, zarzucając im „totalizm". Ale Partia Komunistyczna pokrzyżowała zamiary burżuazji, występując przeciwko ustanowieniu takich cen, które faktycz-

nie dają możliwości utrzymania się ludziom pracy, a wygodne są tylko spekulantom, i przeciwko działalności władz kontrolujących ceny, które prześladują drobnych kupców i rzemieślników, lecz nie godzą w interesy wielkich spekulantów. Na XI Zjeździe Partii Komunistycznej Thorez oświadczył, że dowolne ustanawianie i zmienianie cen przez władze w praktyce doprowadziło do tego, że mięso po sztywnych cenach prawie całkiem znikło z sprzedaży i że 60% francuskiego wina idzie na czarny rynek. Komuniści dlatego uważają za legalną walkę średnich klas przeciwko biurokratycznemu „dyrygenctwu", które najczęściej idzie na korzyść spekulantów, lecz nie popierają szablonowo tzw. liberalizmu, oznaczającego pełną swobodę dla trustów i spekulantów. Partia Komunistyczna występuje za wolną sprzedażą lub reglamentacją cen, w zależności od odpowiednich produktów. „Humanité" (23.V.1947 r.) popierając protest średnich klas przeciwko „dyrygenctwu" pisała:

„Słuszność protestów przeciwko sposobom biurokratycznym, zbyt często stosowanym przez ekonomiczne urzędy Francji jest dowiedziona faktami. Partia Komunistyczna, biorąc pod uwagę możliwości Francji w chwili obecnej, ma zamiar zdecydowanie kontynuować politykę obrony klas średnich, których interesy są nierozerwalnie związane z interesami klasy robotniczej i mas włościańskich".

(C. d. n.)

CZĘŚĆ CZWARTA

ZYGMUNT MILEWICZ

OSIĄGNIĘCIA GOSPODARCZE W R. 1947 UMOCNIŁY POLSKĘ LUDOWĄ

Dla należytej oceny napływających prowizorycznych jeszcze wyników wykonania Planu Odbudowy Gospodarczej za rok 1947 trzeba zdać sobie sprawę z ogólnego charakteru planu trzyletniego i z zadań, jakie postawił on przed gospodarką polską na rok 1947. Plan trzyletni powstał z jednej strony na tle olbrzymich zniszczeń materialnych i strat ludzkich, wielokrotnie większych niż po pierwszej wojnie światowej, a z drugiej strony na tle nowych możliwości, wynikających z unarodowienia przemysłu, przyłączenia Ziem Odzyskanych i stworzenia podstaw dla gospodarki planowej.

Zadania, które postawił plan trzyletni przed gospodarką Polską, były niezwykle śmiałe: nie tylko odbudować Polskę w trzy lata, ale przewyższyć przedwojenny poziom produkcji materialnej i stopę życiową ludności.

Straty w kapitale rzeczowym, które poniosła Polska w wyniku drugiej wojny światowej, szacuje się na około 62 miliardy przedwojennych złotych, a całość inwestycji dokonanych w Polsce w roku 1938 szacuje się na 2,4 miliarda złotych przedwojennych. W „normalnych" kapitalistycznych warunkach trzeba byłoby więc blisko dwudziestu sześciu lat na wyrównanie strat poniesionych w kapitale rzeczowym. To zestawienie jest szczególnie wymowne. Wykazuje **wyższość obecnej gospodarki planowej, opartej o przemiany geograficzne, społeczne i gospodarcze — nad gospodarką przedwojenną.**

Humanistyczny cel planu trzyletniego: przekroczenie przedwojennej stopy życiowej ma głęboki sens ekonomiczny. Polepszenie warunków bytu mas pracujących i odbudowa kadr łączy się organicznie z postępem gospodarczym i umocnieniem podstaw demokracji ludowej w Polsce.

Zadania postawione przed gospodarką polską na rok 1947 były specjalnie trudne, już chociażby ze względu na to, że był to pierwszy rok planu trzyletniego, a punktem wyjściowym był stan nieodbudowanej jeszcze gospodarki. Ponadto w 1947 roku została ograniczona pomoc międzynarodowa. Nie tylko ustała pomoc UNRRA, ale spotkaliśmy się z próbami wywierania na Polskę nacisku ze strony kapitału amerykańskiego.

Najważniejsze zadania planu na r. 1947 moglibyśmy pokrótce sformułować w sposób następujący:

1. podnieść wydatnie produkcję przemysłową, zwiększyć wydajność pracy robotników i obniżyć koszty własne;
2. zwiększyć w szczególności produkcję środków inwestycyjnych, niezbędnych zarówno dla przemysłu, jak i dla rolnictwa i komunikacji;
3. podnieść produkcję rolniczo-hodowlaną i wydatnie zmniejszyć odłogi;
4. usprawnić i zwiększyć przewozy towarów i osób;
5. rozwinąć handel zagraniczny i współpracę ekonomiczną z innymi krajami;
6. polepszyć położenie mas pracujących i dokonać zmian w podziale dochodu narodowego na korzyść tych mas;
7. umocnić gospodarcze podstawy demokracji ludowej.

Rozpatrzmy, czy i w jakim zakresie te zadania zostały wykonane. **Plan produkcji przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Przemysłu i Handlu został wykonany na przeszło 103%.** W rezultacie produkcja przemysłowa nie tylko wydatnie się powiększyła w porównaniu do roku 1946, ale i **przekroczyła poziom przedwojenny.**

Oto cyfry ilustrujące wzrost produkcji ważniejszych artykułów przemysłowych w roku 1947 w porównaniu do roku 1946 i roku 1938.

Wyszczególnienie	jedn. miary	1938 r.	1946 r.	1947 r.
Energia elektryczna	mld kWh	4,0	5,7	6,66
Węgiel kamienny	mln ton	38,0	47,3	59,1
Węgiel brunatny	„ „		1,5	4,6
Ropa naftowa	tys. ton	507	117	128
Stal surowa	„ „	1 440	1 219	1 570
Wyroby walcowane	„ „	1 100	796	1 075
Parowozy	sztuk	28	154	201
Wagony towarowe	„	600	5 000	11 112
Traktory	„	—	—	156
Soda amoniakalna	tys. ton	87	85	88
Azotniak	„ „	80	98	121
Superfosfat	„ „	163	158	182
Tkaniny bawełniane	mln m.	400	206	258
Tkaniny wełniane	„ „	40	21	32
Tkaniny jedwabne	„ „	23	7	19
Obuwie skórzane wyrabiane mechanicznie	tys. par	2 800	2 900	3 114
Papier	tys. ton	205	147	205
Cement	„ „	1 700	1 300	1 520
Cukier	„ „	491	375	480

Cyfry te świadczą o olbrzymim kroku naprzód, którego dokonał przemysł polski w roku ubiegłym. Należy wziąć przy tym pod uwagę, że liczba ludności Polski zmniejszyła się z 35 milionów do około 23,5 miliona, a więc nie wystarczy porównywać cyfry produkcji obecnej i przedwojennej absolutnie, ale trzeba je przeliczyć na 1 mieszkańca. Dopiero takie obliczenie wykaże wzrost roli przemysłu w naszym życiu gospodarczym. Produkcja przemysłowa na 1 mieszkańca przewyższyła i to znacznie produkcję przedwojenną.

Wzrost produkcji w r. 1947 przekroczył znacznie wzrost zatrudnienia. **Wydajność pracy robotników polskich silnie się zwiększyła.** W roku 1947 powstał i zaczął się w Polsce rozwijać nowy **ruch współzawodnictwa pracy**, będący przeciwieństwem kapitalistycznej konkurencji. Ruch ten już w roku 1947 na wielu odcinkach, przede wszystkim w przemyśle węglowym i włókienniczym przyczynił się nie tylko do znacznego przekroczenia norm przez poszczególnych robotników, ale i do zwiększenia wydajności pracy ogółu robotniczego.

Nie wszyscy rozumieją, że ruch współzawodnictwa pracy przyczynia się nie tylko do wzrostu produkcji, ale i do obniżki kosztów własnych jednostki towaru. W miarę bowiem wzrostu produkcji zwiększają się koszta zmienne (wynagrodzenie siły

roboczej), ale na ogół nie zwiększają się koszta stałe (np. koszta administracji fabrycznej).

W statystyce przemysłowej i planowaniu gospodarczym dzieli się przemysł na grupę A (wytwórczość dóbr inwestycyjnych i służących do dalszego przerobu) i grupę B (wytwórczość środków bezpośredniego spożycia ludności). Istnienie odpowiedniej proporcji w rozwoju tych dwóch grup posiada zasadnicze znaczenie dla całego życia gospodarczego. Warunkiem uprzemysłowienia Polski jest silny rozwój grupy A. Warunkiem powiększania konsumcji i dobrobytu mas jest silny rozwój grupy B. Ale nie ma przeciwieństwa między rozwojem tych obu grup. Bez zwiększenia produkcji środków produkcji jest bowiem niemożliwy rozwój przemysłu konsumcyjnego. Wyjaśnimy to na przykładzie. Polska przedwrześniowa posiadała duży przemysł włókienniczy, ale nie wytwarzała podstawowych maszyn włókienniczych. Skutki tego odczuwamy dzisiaj, gdyż nawet za „wolne dewizy" na maszyny włókiennicze trzeba czekać wiele lat od chwili dokonania zamówienia. Dlatego też w Polsce Ludowej konieczne było stworzenie własnego, wielkiego przemysłu maszyn włókienniczych.

W roku 1947 nastąpił znaczny rozwój grupy przemysłowej B i silniejszy jeszcze rozwój grupy przemysłowej A. Pozytywne to zjawisko świadczy, iż **Polska znajduje się na drodze do uprzemysłowienia.**

W roku 1947 produkcja obrabiarek w wartości przekroczyła przedwojenną, przy czym zaczęliśmy wytwarzać nowe, bardziej cenne typy. Wskutek tego możliwości inwestycyjne naszego przemysłu znacznie wzrosły.

W ostatnich miesiącach r. 1947 produkcja wagonów towarowych przewyższyła tysiąc sztuk miesięcznie. Polska Ludowa jest wielkim producentem, a nawet eksporterem taboru kolejowego. Umożliwiło to **szybką stosunkowo odbudowę naszego kolejnictwa.**

Znaczne przekroczenie przedwojennego poziomu produkcji maszyn i narzędzi rolniczych oraz nawozów sztucznych oraz rozpoczęcia w Polsce własnej produkcji traktorów umożliwiło **powiększenie zasięgu inwestycji w rolnictwie.**

W rolnictwie rok 1947 przyniósł nagromadzenie wielu klęsk elementarnych (wymarznięcie części ozimych, powódź i posucha). Dlatego, gdybyśmy chcieli mierzyć wysiłki rolnictwa rezultatami zbiorów, otrzymalibyśmy fałszywe wnioski. W rzeczywistości **postępy rolnictwa polskiego w r. 1947 były znaczne.**

Powierzchnia zasiewu zwiększyła się w r. 1947 w porównaniu do r. 1946 o około **14%**, a wartość **produkcji zwierzęcej zwiększyła się o około 35%**. Tylko temu zawdzięczamy, że nieurodzaj w r. 1947 nie spowodował poważnych klęsk gospodarczych.

Inna rzecz, że **w r. 1947 rozwój przemysłu był silniejszy od rozwoju rolnictwa.**

Przewozy towarów i osób zostały w r. 1947 usprawnione, przy czym jest rzeczą charakterystyczną, że przewozy towarów przewyższają poziom przedwojenny. Oznacza to, że **rozporządzamy już większą masą towarową niż przed wojną.** W roku 1947 pomimo trudnych warunków klimatycznych zimą nie mieliśmy większych trudności transportowych, gdy w wielu krajach europejskich, a przede wszystkim w Anglii, miał miejsce groźny kryzys transportowy.

Obroty portowe w r. 1947 wydatnie wzrosły, przy czym rozpoczęliśmy wykorzystywać nowy wielki port polski: Szczecin. Obroty handlowe z krajami zagranicznymi objęły ponad **30 krajów europejskich i zamorskich.** Zaczęła się też w r. 1947 rozwijać współpraca nowego typu (przemysłowa i techniczno-naukowa) pomiędzy Polską a Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Polepszenie położenia mas pracujących w r. 1947 jest bezspornym faktem. Powiększył się znacznie fundusz płac, a to zarówno w wyniku zatrudnienia nowych robotników, jak i w wyniku podniesienia płac niektórych kategorii pracowniczych i należytego wynagrodzenia zwiększonej wydajności robotników.

W roku 1947 możemy odróżnić dwa okresy. W pierwszym miała miejsce ofensywa elementów spekulacyjno-kapitalistycznych przeciwko światowi pracy. Ofensywa ta osiągnęła punkt szczytowy w miesiącach kwietniu i maju r. 1947 i wyraziła się w poważnej zwyżce cen. W drugim okresie — po maju 1947 r. miała miejsce ofensywa Rządu i świata pracy przeciwko elementom spekulacyjnym. Ofensywa ta wyraziła się w przyjęciu przez Sejm ustaw przeciwko drożyźnie i spekulacji i w masowej akcji kontroli społecznej. Ta ostatnia ofensywa odniosła sukces, czego dowodem stabilizacja, a nawet obniżka cen niektórych artykułów. W rezultacie **drugie półrocze r. 1947 przyniosło zmiany w podziale dochodu narodowego na korzyść mas pracujących.**

W r. 1947 rozwijały się wszystkie sektory naszej gospodarki. Wskutek olbrzymiego wzrostu produkcji przemysłu państwowego udział sektora uspołecznionego w całokształcie naszej gospodarki wzrósł. Jednocześnie zaczął się rozwijać państwowy

handel detaliczny, umocnił się państwowy handel hurtowy i nastąpiły korzystne zmiany w spółdzielczości, która wstąpiła na drogę ściślejszego powiązania swej działalności z działalnością Państwa. **Postępy odbudowy gospodarczej i wzrost znaczenia sektora uspołecznionego, zarówno w produkcji jak i w handlu, umocniły podstawy demokracji ludowej w Polsce.**

LEOKADIA ARENDZIKOWSKA

PRACA PORTÓW W OKRESIE POWOJENNYM

W wyniku ostatniej wojny Polska odzyskała szerokie wybrzeże morskie z szeregiem portów, stawiających nasz kraj w liczbie państw o wielkich możliwościach morskich. Zniszczone i kompletnie zdewastowane wybrzeże w ciągu niespełna 3 lat dzięki ofiarnej pracy i niemałemu zasobowi środków materialnych dźwignęło się z ruin.

Dla scharakteryzowania pracy portów od chwili odzyskania niepodległości do chwili obecnej najbardziej miarodajne będzie wykazanie obrotu towarowego i ruchu pasażerskiego z uwzględnieniem udziału poszczególnych państw w ruchu w naszych portach.

W roku 1945 od lipca czynne były porty: **Gdynia i Gdańsk**.

W roku **1946** już pewną rolę, choć na razie niewielką, odgrywa trzeci port — **Szczecin.**

W czerwcu 1947 roku zostaje uruchomiony czwarty port — **Ustka.**

W styczniu 1948 roku otwarto dwa nowe porty: **Darłowo i Kołobrzeg.**

Życie portów charakteryzuje dziś wielkie nasilenie morskiego **obrotu towarowego i ruchu pasażerskiego,** podczas gdy jeszcze w drugim kwartale 1945 roku porty były martwe, a w trzecim ruch był minimalny.

Poniżej zamieszczone zestawienie uwidocznia wzrost obrotu towarowego w portach Polski od chwili odzyskania niepodległości do listopada 1947 roku (nie uwzględniono zwierząt żywych i ptactwa wykazywanych w sztukach).

Obrót towarowy morski

Lata Kwartały	Ogółem	Weszło	Wyszło	Weszło	Wyszło	Wskaźnik Przec. kwartalna roku 1938 — 100		
	w tys. ton			w % do ogólnego obrotu		Ogółem	Weszło	Wyszło
Przec. kwart. 1938	4 075	773	3 302	19,0	81 0	100,0	100,0	100,0
VII — IX 1945	280	45	235	16,1	83.9	6,9	5,8	7,1
X — XII „	638	332	306	52,0	48 0	15,7	42,9	9,2
I — III 1946	1 264	467	797	36,9	63.1	31,0	60,4	24,1
IV — VI „	2 265	856	1 409	37 8	62,2	55 6	110,7	42,7
VII — IX „	2 349	930	1 419	39,6	60,4	57,6	120,3	43,0
X — XII „	1 903	543	1 360	28,5	71,5	46,7	70,2	41,1
I — III 1947	688	143	545	20,8	79,2	16,9	18,4	16,5
IV — VI „	2 693	874	1 819	33,5	67 5	66,1	113,1	55,0
VII — IX „	3 669	1 090	2 579	29,7	70,3	90,4	141,0	77,1
X — XI „[1]	2 378	563	1 815	23,7	76.3	88,0	72,8	55,0

[1]) Z braku informacji w obliczeniu nie uwzględniono m-ca XII.

W trzecim kwartale 1945 roku weszło do portów 45 000 ton towarów, wyszło 235 000 ton. W tym samym kwartale roku 1946 weszło 930 000 ton towarów, a wyszło 1 419 000 ton. W trzecim kwartale 1947 r. weszło 1 090 000 ton towarów, wyszło 2 579 000 ton.

Obrót towarów w portach w 1938 roku charakteryzował się olbrzymią przewagą towarów wywożonych nad przywożonymi, których udział w ogólnym obrocie stanowił 81%. W latach powojennych stosunek ten zmienił się wyraźnie na korzyść towarów przywożonych; zmiana ta zaznaczyła się najbardziej w roku 1945 i 1946 na skutek działania dostaw UNRRA. Wskaźniki dla przywozu i wywozu w stosunku do roku 1938 wynoszące w III kwartale 1947 roku 141,0 i 78,1 mówią również o zmniejszeniu się różnicy między tonażem towarów przywożonych a wywożonych.

Zarówno przywóz jak i wywóz towarów z naszych portów wykazują na przestrzeni minionych trzech lat stały wzrost z charakterystycznym spadkiem w pierwszych miesiącach 1947 roku, kiedy ostre mrozy zahamowały ruch w portach. Miesiące następne (IV, V, VI) natomiast wykazują znowu wzrost obrotów towarowych, co uwidocznia się zwłaszczą w wywozie; również przywóz, mimo likwidacji dostaw w akcji UNRRA, nie zmniejsza się.

Ruch pasażerski w portach ilustruje niżej podana tablica.

Ruch pasażerski w portach

Lata	Ogółem	Przyjechało osób	Wyjechało osób	Przyjechało	Wyjechało	Wskaźnik Przec. półroczna roku 1938 — 100		
				w % do ogółem		Ogółem	Przyjechało	Wyjechało
Przeciętna półroczna 1938	22 269	6 766	15 503	30,4	69,6	100,0	100,0	100,0
VII—XII 1945	41 895	41 118	777	98,1	1,9	188,1	607,7	5,0
I—VI 1946	143 299	97 571	45 728	68,1	31,9	643,9	1 442,1	295,0
VII—XII „	42 627	39 360	3 267	92,3	7,7	191,4	581,7	21,1
I—VI 1947	58 157	53 969	4 188	92,8	7,2	261,1	797,7	27,0
VII—XI[1]) „	33 160	24 393	8 767	73,6	26,4	148,9	360,5	56,6

[1]) Z braku informacji w obliczeniu nie uwzględniono m-ca XII.

Ogromne nasilenie ruchu pasażerskiego w latach powojennych tłumaczy się akcją repatriacyjną (powrót Polaków z emigracji, repatriacja Niemców).

Największe nasilenie występuje w pierwszym półroczu 1946 r., gdy ogólny ruch pasażerski wynosił 143 299 osób, co stanowi 643,9% ruchu pasażerskiego 1938 r. przyjąwszy, że przeciętny półroczny ruch pasażerski wynosił w tym roku 22 269 osób.

Stosunek osób powracających i wyjeżdżających do ogólnego ruchu pasażerskiego w pierwszym półroczu 1946 roku był następujący:

przybyłych z zagranicy 68,1%,
wyjeżdżających 31,9%.

Stosunek ten ulega zmianie w pierwszym półroczu 1947 roku, gdzie procent przybyłych osób wyraża się liczbą 92,8% przy 7,2% osób wyjeżdżających.

Również **ruch statków** w portach wskazuje na pomyślny rozwój pracy naszych portów, przy czym charakterystyczny jest gwałtowny skok w rozwoju i wzmaganiu się ruchu morskiego w roku 1946 w porównaniu z rokiem 1945. Gdy w roku 1945 (drugie półrocze) ogólny tonaż statków, które weszły do portów, wyrażał się liczbą 746,1 NRT, w roku 1946 (drugie półrocze) wzrósł przeszło trzykrotnie i wynosił 2 441,9 NRT. Chociaż w 1946 roku ogólny tonaż nie stanowi nawet połowy stanu przedwojennego, to jednakże biorąc pod uwagę tempo wzrostu w okresie dwóch lat powojennych, należy przypuszczać, że w latach najbliższych osiągnie stan przedwojenny, a nawet go przekroczy.

Ruch statków według bander w portach polskich w latach: 1938, 1945, 1946 i miesiącach od I—V 1947 przedstawiał się następująco:

Bandery	Pojemność statków							
	w tys. NRT				w % ogólnego tonażu			
	1938	1945 ¹)	1946	1947 ²)	1948	1945 ¹)	1946	1947 ²)
Ogółem	11 274,8	746,1	4 960,3	1 288,7	100,0	100,0	100,0	100,0
Bandery:								
polska . . .	1 157,6	8,3	234,3	88,9	10,3	1,1	4,7	6,9
aliancka . .	—	71,8	242,6	28,3	—	9,6	4,9	2,2
angielska . .	856,5	141,6	746,0	140,7	7,6	19,0	9,6	10,9
duńska . . .	1 243,1	5,8	484,7	183,0	11,0	0,8	9,8	14,2
finlandzka . .	1 116,0	162,6	363,5	61,1	9,9	21,8	7,3	4,8
grecka . . .	396,4	—	12,3	6,5	3,5	—	0,2	,5
norweska . .	915,6	20,4	287,6	69,3	8,1	2,7	5,8	5,4
St. Zjedn. A. P.	298,0	141,4	1 397,3	256,2	2,6	19,0	28,2	19,9
szwedzka . .	1 877,3	160,0	1 178,5	312,3	16,7	21,4	23,4	24,2
Z.S.R.R. . . .	—	34,2	178,2	117,6	—	4,6	3,6	9,1
inne	3 414,3	—	105,3	24,9	30,3	—	2,1	1,9

¹) Miesiące VII—XII.
²) Z braku informacji w obliczeniu uwzględniono tylko m-ce I—V.
³) Statki poniemieckie.

Tonaż bandery polskiej w roku 1946 (drugie półrocze) w stosunku do roku 1945 (drugie półrocze) wzrósł prawie dwudziestokrotnie (8,3% i 146,3%).

Analizując procentowy udział bander poszczególnych krajów do ogólnego tonażu statków, które wpłynęły do portów polskich w roku 1938, dochodzimy do wniosku, że największy procent przypada na banderę **szwedzką** (16,7%), następnie **duńską** (11,0%), **polską** (10,3%).

W roku 1945 stosunek ten zmienia się; największy procent przypada na banderę **fińską** (21,8%), następnie **szwedzką** (21,4%), **amerykańską (Stany Zjednoczone Am. Płn.** — 19,0%) i **angielską** (19,0%), a najmniejszy udział na banderę **duńską** (0,8%).

W 1946 roku na pierwszym miejscu znajduje się bandera **amerykańska** (Stany Zjednoczone Am. Płn. — 28,2%) i **szwedzka** (23,8%).

Omawiając całokształt zagadnień pracy portów należy wspomnieć również o rozwoju urządzeń portowych w roku 1945 i 1946 w porównaniu z rokiem 1938, co uwidocznia niżej zamieszczona tablica.

Urządzenia portowe

Lata	Magazyny portowe w eksploatacji		Zbiorniki do produktów płynnych w tys. m³	Elewatory i spichrze w tys. ton	Urządzenia przeładunkowe mechaniczne w ruchu	Zdolność przeładunkowa urządzeń mechanicznych t—godz.	Nośność dźwigów w tonach
	liczba	powierzchnia w tys m²					
31. XII 1938[1])	283	532,4	—[2])	125,5	186	3 000)	1 051
30. VI 1945[1])	3	24	—	—	11	550	52
31. XII 1945[1])	29	102,1	44,3	—	39	1 257	257
30. VI 1946[1])	37	136,8	71,4	23,0	52	1 629	354
31. XII 1946[1])[4])	73	180,2	107,6	23,0[5])	70	2 140	473
30. VI 1947[1])[4])	74	214,1	107,6	23,0[5])	74	2 393	497

[1]) W Gdyni i Gdańsku.
[2]) W Gdyni pojemność zbiorników do olejów mineralnych wynosiła 24 000 hl, pojemność do melassu 15 500 ton. W Gdańsku łączna pojemność obu rodzajów zbiorników wynosiła 100 100 ton.
[3]) Bez Gdyni.
[4]) Łącznie ze Szczecinem.
[5]) Bez Szczecina.

Podczas gdy w dniu 30.VI 1945 roku czynne były 3 magazyny portowe o powierzchni 136 800 m², a w rok później — 74 o powierzchni 214 100 m².

Zbiorniki do produktów płynnych, które całkowicie w okresie wojny były zdewastowane, już w dniu 31.XII 1945 r. miały pojemność 44 300 m³, a w rok później 107 600 m³.

Elewatory i spichrze również całkowicie zniszczone mogły według stanu na dzień 30.VI 1946 r. pomieścić już 23 000 ton.

W tym samym tempie wzrastała liczba **urządzeń przeładunkowych mechanicznych** w ruchu, a mianowicie w dniu 30.VI 1945 r. wynosiła 11, w dniu 30.VI 1946 r. — 52, a w rok później — 74.

Zdolność przeładunkowa urządzeń mechanicznych wynosiła w t-godz. 550 w dniu 30.VI 1945 r., a 2 393 w dniu 30.VI. 1947 roku.

Urządzenia portowe nie są całkowicie jeszcze odbudowane i nie dorastają do stanu przedwojennego, jednakże tempo ich instalowania jest imponujące.

Uogólniając wyniki rozważań poszczególnych zagadnień można stwierdzić niewątpliwie **szybkie tempo odbudowy portów i dostosowywania ich do potrzeb życia gospodarczego kraju,** co daje dostateczną podstawę do pokładania nadziei na ich dalszy intensywny rozwój.

CZĘŚĆ PIĄTA

BOLESŁAW DARCZYŃSKI

PRZYCZYNKI HISTORYCZNE DO ZAGADNIENIA ZDRADY NARODOWEJ REAKCJI

(Ciąg dalszy)

Po klęsce powstania listopadowego najaktywniejsze politycznie elementy skupiają się na emigracji. Tam też najżywiej bije polska myśl polityczna.

Niewątpliwa większość emigracji wyznawała mniej lub więcej radykalną ideologię. Znalazły się tam jednak również elementy chwiejne i zachowawcze. Oba nurty postępu i reakcji—ukształtowane w Polsce na przełomie w. XI—XX, wystąpiły wyraźnie wśród emigrantów.

Obóz demokracji nie był oczywiście jednorodny. Składały się nań chwiejne elementy szlacheckie i nie umiejący zerwać ze szlachtą element radykalny, nurt plebejski (ludowy). Najbardziej masową organizacją w obozie demokratycznym było Towarzystwo Demokratyczne, na lewym skrzydle stał i z ram „demokracji szlacheckiej" wykraczał plebejski, rewolucyjny „Lud Polski" (Gromada Grudziąż), w którym znajdowali się wyznawcy ówczesnego utopijnego socjalizmu. Cały obóz demokratyczny potępiał reakcję społeczną, magnaterię winną upadku Polski i klęski walk wyzwoleńczych. Wyrazem tego potępienia było oskarżenie, rzucone publicznie na zebraniu ks. Adamowi Czartoryskiemu przez Krępowickiego, jednego z przywódców rewolucyjnych demokratów:

> „Wy jesteście winni wszystkim klęskom Polski, wy ponosicie odpowiedzialność za klęski powstania, **bo bardziej baliście się własnego ludu niż carskiego ucisku"** (podkr. aut.).

Krępowicki zdemaskował linię polityczną reakcji polskiej, politykę, jaką prowadził również ośrodek tych magnacko-szla-

checkich grup, które znalazły się na emigracji, tzn. „Hotel Lambert“ z ks. Adamem Czartoryskim na czele. Wielu historyków idealizowało księcia-pana, odziewało go w cnoty, czyniło zeń patriotę i „liberała“. A wiadomo przecie, że „czartoryszczyzna“ weszła w ideowy arsenał endecji, szczególnie w jej pierwszym okresie.

*

* *

Polityka „Hotelu Lambert“ wyrażała interesy, dążenia i poglądy tej grupy magnaterii i szlachty, która nie chcąc zrzec się podstaw swej władzy i przywilejów, rozumiała jednakże **konieczność pewnych reform, idących w kierunku kapitalizmu i chciała je pogodzić ze swą feudalną władzą nad chłopem.** Broniąc podstaw dawnego porządku „czartoryszczyzna“ przywdziewała szatę reformatorską, nie szczędziła frazeologii humanitarnej i narodowo-patriotycznej. To pozwalało jej oddziaływać na bierną masę szlachecką i chwiejnych szlacheckich demokratów, odgradzać ich od rewolucyjnego nurtu. Zasadnicza postawa Czartoryskiego, przejawiająca się od początku jego działalności, nie uległa więc zmianie. Przypomnieć należy, że jako „liberalizujący“ przyjaciel „liberalizującego“ cara Aleksandra był faktycznym autorem, a przynajmniej współautorem wstecznej konstytucji Królestwa Kongresowego.

Rozbieżności między Czartoryskim a zaostrzającym się reżymem carskim i kołami jawnej procarskiej ugody spowodowały odsunięcie Czartoryskiego od cara, ale nie oznaczało to przeciwstawienia się caratowi. Rozbieżności dotyczyły metod, orientacji, ale nie zasadniczej treści społecznej programu. Świadczą o tym pochlebstwa Czartoryskiego wobec Mikołaja nawet w przeddzień powstania.

Dowodniej jeszcze świadczy o tym stanowisko księcia w czasie powstania listopadowego: zaczął od kapitulanckich próśb o przebaczenie — skończył na ucieczce przed gniewem zdradzonego ludu Warszawy.

Bieg wypadków nie pozwolił księciu powrócić na łono carskie, rzucił go na emigrację [1]). Tu dokonała się ostateczna zmiana jego orientacji. Dawny zausznik Aleksandra związał swoje rachuby i polityczne nadzieje z dworami zachodnimi, szczególnie zaś z angielskim.

---

[1]) W 1836 r. przyjeżdżał do Paryża ks. Lubecki niezmiennie zaprzedany caratowi. Pod pozorami rokowań finansowych prowadzono — jak przypuszczano — rozmowy i układy z grupą Czartoryskiego.

„Hotel Lambert“ rozumiał konieczność unowocześnienia struktury Polski. Reformy godzące w feudalną podstawę z rozwijającym się kapitalizmem winny były dokonać się bez uszczerbku dla tej grupy posiadaczy ziemskich, których interesy wyrażał Czartoryski. Pańszczyzna — rażący anachronizm, kula u nogi gospodarki krajowej — miała być zniesiona lub ograniczona, odrzucano jednak wszelką myśl o uwłaszczeniu chłopów. Polska po odzyskanu niepodległości winna zachować przywileje arystokracji i szlachty. Miała być monarchią — tron czekał na Czartoryskiego. Najgorliwsi stronnicy emigracyjni nakłaniali go do przyjęcia korony. Chwalcy chełpili się, że siedziba jego nabrała cech monarszego dworu. Za wiedzą Czartoryskiego wybito medal z jego popiersiem i dewizą: „Boże, wróć nam naszego króla“.

Ideologia ta suto była podszyta humanitaryzmem, postępowością, liberalizmem i patriotyzmem. Niezmiernie charakterystyczne, że „Hotel Lambert“ głosił się kontynuatorem konstytucji 3. maja [2]). Konstytucja 3. maja już w czasie swych ciężkich narodzin była kompromisem, nie dotrzymywała kroku potrzebom rozwoju społecznego. Połowiczność konstytucji nie pozwalała wyzwolić sił społecznych, które zrealizowałyby i utrwaliły reformy, przełamałyby opór reakcji, wzmocniłyby państwo i dały siłę obronie niepodległości.

W dniu narodzin konstytucja — choć połowiczna — była jednak krokiem naprzód na drodze postępowego rozwoju Polski. Od 3 maja 1791 r. upłynęły jednakże cztery dziesiątki lat. Był to okres zwycięstwa kapitalizmu i jego szybkiego rozwoju, jego wznoszącej się linii, okres rozpadania się feudalizmu, okres którego zamknięciem w przeważającej części Europy był 1848 r.

Polska w ciągu tego okresu przeszła powstanie Kościuszkowskie, Legiony i wojny napoleońskie. W Księstwie Warszawskim i Królestwie Kongresowym rozwijały się elementy kapitalistycznej gospodarki. Konstytucja 3 maja w ręku czartoryszczyzny stać się miała hamulcem postępu Polski po odzyskaniu przez nią niepodległości.

Jak miała, jak mogła Polska odzyskać niepodległość?

Obóz demokratyczny (jego bardziej lub mniej radykalne odłamy) jedyną drogę widział w walce zbrojnej, we współpracy z europejskim ruchem rewolucyjnym. Za niezbędny warunek skutecznej walki uważał głębokie przeobrażenia społeczne,

---

[2]) M. in. główne pismo Czartoryskiego nazywało się „Trzeci Maj“.

powiązanie walki o wyzwolenie narodowe z walką o wyzwolenie społeczne. „Hotel Lambert“ odrzucał bezwzględnie myśl walki zbrojnej — walka musiałaby ogarnąć masy. Potwierdzała się raz jeszcze prawda dziejów naszych: reakcja społeczna nie chciała walki o niepodległość, bała się bowiem własnego ludu bardziej aniżeli zaborców.

„Hotel Lambert“ wyobrażał sobie, że Polska zdobędzie autonomię w ramach jednego z państw zaborczych, a może — w nieokreślonej przyszłości — uzyska nawet niepodległość w wyniku szczęśliwego układu stosunków europejskich, pod naciskiem dworów zachodnich. Ta orientacja polityczna rezultatów nie dawała. Np. Brückner pisze o niej:

> „ależ prace jego emisariuszów (Woronicza, Czajkowskiego i in.) służyły bardziej interesom Turcji, Francji, Anglii niż Polski ...“.

Polityka „Hotelu Lambert“ hamowała rozwój demokratycznych elementów na emigracji, sprowadzała się m. in. do denuncjowania działaczy i grup demokratycznych, z drugiej strony próbowała izolować demokratów w kraju, przeszkadzała w organizowaniu walki zbrojnej. „Wielka dyplomacja“ Czartoryskiego skłaniała do bierności w kraju i służyła jako usprawiedliwienie nie tylko ugody z zaborcami, ale i współpracy z nimi celem zduszenia ruchu niepodległościowego.

Rzucone z książęcej siedziby w Paryżu słowa: „niech sobie rewolucjoniści głowy porozbijają“[3]) stały się wspólną dewizą różnych odcieni reakcji społecznej w kraju i na emigracji.

„Hotel Lambert“ starał się usilnie o rozładowanie emigracyjnych nastrojów rewolucyjnych. Popłynęła fala oszczerstw przeciw demokratom. Pod jego wpływem rząd francuski rozpędził demokratyczny komitet, tzn. lelewelowski, usunął z Francji Lelewela, Worcella, Krępowickiego, Szymona Konarskiego[4]) i in. Aresztowano kilkudziesięciu Polaków-demokratów w Awinionie. Ludzie Czartoryskiego już wtedy próbowali omotać Mickiewicza (ci sami później w 1848 r. rozbijają Legion Mickiewicza we Włoszech). Aby rozładować pragnienia walki, wstrzymać jej organizowanie i pomoc dla walki w kraju, „Hotel

---

[3]) Cytowane w „Pamiętniku emigracji“ wg „Dziejów Demokracji polskiej“ Limanowskiego.

[4]) Konarski pisał o czartoryszczyźnie: „Oni wiedzą, że my nie dla kasty, ale dla ludu, nie dla próżniaków, ale dla pracujących życie poświęcili. Oto jest istotna przyczyna, dla której za ich podłymi zabiegami musimy Francję opuścić...“

Lambert" chciał pchnąć Polaków na służbę najemną. Bojowników o „Waszą i Naszą wolność" pragnął zmienić w sługi cudzych interesów, oddać na usługi dworów, wypchnąć na krańce świata, oderwać od spraw z Polską związanych. Projektów tych i prób mnoży się co niemiara. Sam Czartoryski w ciągu dwóch lat 1832—34 wysuwa ich kilka. W 1832 r. organizowany jest zaciąg do wojska belgijskiego, tworzone są legiony: hannowerski, grecki, turecki, portugalski, kilkakrotnie algierski. Nawet legion, przeznaczony na daleką wyspę Madagaskar, miał odciągnąć Polaków od walki wyzwoleńczej.

*

*   *

Polityka czartoryszczyzny niewątpliwie pośrednio lub bezpośrednio pogłębiała w kraju ugodę obszarnictwa. Instrukcja Czartoryskiego zalecała przeciwstawienie się złym zasadom, niszczącym w kraju i na emigracji przyszłe nadzieje Polski. Najbardziej reakcyjne koła, tacy ludzie jak Wielopolski, hrabia Działyński, hr. Walewscy, hr. Łubieńscy itp., którzy w czasie powstania listopadowego trwożliwie i tęsknie wzdychając wyrażali opinie, że „lepiej niech wrócą Moskale, niż zezwolić na panowanie rewolucyjnych opinii" — po zduszeniu powstania szli na pełną i jawną zdradę narodu.

Na kagańcowy „Statut Organiczny" (ustawa wydana przez cara dla byłego Ks. Kongresowego po stłumieniu powstania listopadowego) obszarnicy odpowiedzieli czołobitną deputacją do Petersburga z ks. Walentym Radziwiłłem na czele. „Wyższe towarzystwo" warszawskie już w 1831 r. wyprawiło bal sylwestrowy „zaszczycony" obecnością generał-gubernatora. Paskiewiczowi wystawiono pomnik w Warszawie, a Murawiewowi — w Wilnie. Wiernopoddańczość arystokracji i szlachty galicyjskiej szła o lepsze z panami z Kongresówki. Arystokracja krakowska na przykład złożyła w 1838 r. adres „do podnóżka tronów dostojnych monarchów".

W zaborze pruskim arystokracja zachowywała się podobnie. Długotrwałym namiestnikiem Wielkiego Księstwa Poznańskiego był Antoni Radziwiłł, ożeniony z Ludwiką z Hohenzollernów, księżniczką pruską.

*

*   *

W czasach zaborczego ucisku reakcja pomagała w duszeniu prób walki wolnościowej. „Błogosławieństwo" Czartoryskiego dla wyprawy Zaliwskiego w 1833 r. — „niech sobie re-

wolucjoniści głowy porozbijają" podchwyciła reakcja krajowa; pomagała „rozbijać głowy" patriotów-demokratów. Obszarnicy wystąpili przeciw Zaliwskiemu, wydali w ręce zaborców Szymona Konarskiego [5]).

Donosy dziedziców naprowadziły żandarmów na trop ruchu ks. Piotra Ściegiennego, współpraca dziedziców pomogła go zdusić.

Kiedy Paskiewicz doniósł o zdławieniu spisku ks. Ściegiennego, car Mikołaj raczył mu odpowiedzieć własnoręcznym listem, w którym m. in. obnażył to, co usłużni pisarze reakcyjni chcieliby przesłonić szatą tradycji i religii, troski o naród i wszelakimi świętościami.

> „W tym, co piszesz o sprawie Ściegiennego, są dwie rzeczy co mnie cieszą: pierwsza, że właścicielom ziemskim grozi niebezpieczeństwo, i że z tego powodu im jest korzystniej ze mną trzymać, a druga, jako tego następstwo, że właściciel ziemski donosi na księdza"...

Wielokrotnie przez histrię obnażana raz jeszcze stanęła w całej ohydzie ujawniona mimowoli przez nie byle kogo, bo przez cara — zdrada narodowa reakcji społecznej.

(C. d. n.)

KRYSTYNA WALCZAK

„SŁUŻBA POLSCE" SZKOŁĄ WYCHOWANIA OBYWATELSKIEGO

Sejm Ustawodawczy RP przyjął w dniu 28 stycznia br. ustawę o powszechnym obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży. W ten sposób nowa ustawa uzupełnia powszechnym obowiązkiem przysposobienia zawodowego młodzieży istniejący już dotychczas obowiązek wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Jakie są główne założenia nowej ustawy? Pierwszym i podstawowym celem ustawy jest **włączenie jak najszerszych**

---

[5]) Odbić Konarskiego z więzienia próbował na polecenie rosyjskiej organizacji rewolucyjnej oficer rosyjski Karawajew, sam płacąc głową za nieudaną próbę. (Wg Szczerbatowa, cytowane przez Limanowskiego).

rzesz młodzieży polskiej do twórczej pracy przy odbudowie kraju i wychowanie młodego pokolenia w zamiłowaniu do pracy. Powszechny obowiązek szkolenia zawodowego zwiększa również możliwości **wykształcenia młodych kadr fachowców dla rozbudowującej się gospodarki narodowej.** Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe **przyczyni się do rozwoju tężyzny fizycznej młodzieży i uczyni z niej godnych obrońców niepodległości i ustroju demokratycznego kraju.**

Budowa organizacyjna

Realizacją powszechnego obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego młodzieży kierować będzie bezpośrednio Powszechna Organizacja „Służba Polsce".

Sprawami kultury fizycznej młodzieży kierować będzie **specjalnie w tym celu powołany Główny Urząd Kultury Fizycznej.**

Dla skoordynowania całokształtu prac związanych z przysposobieniem zawodowym i wojskowym wychowaniem fizycznym zostają powołane do życia rady młodzieży i kultury fizycznej, zarówno w skali krajowej (Naczelna Rada), jak i w terenie (rady wojewódzkie, powiatowe, miejskie). Naczelna Rada Młodzieży i Kultury Fizycznej składać się będzie, jak to przewiduje ustawa, z 25 osób. 23 członków Rady powoła Prezydent RP na wniosek prezesa Rady Ministrów. Kandydatów do Naczelnej Rady Młodzieży i Kultury Fizycznej przedstawią organizacje młodzieżowe, jak Organizacja Młodzieży TUR, Związek Walki Młodych, Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici" i Związek Młodzieży Demokratycznej oraz Komisja Centralna Związków Zawodowych, Związek Samopomocy Chłopskiej, jak również naczelna instancja zrzeszeń sportowych. Do Naczelnej Rady Młodzieży i Kultury Fizycznej wejdą również z urzędu: komendant główny Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" oraz dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej.

W zakresie przysposobienia zawodowego Naczelna Rada Młodzieży i Kultury Fizycznej ustala plan działania z zainteresowanymi ministerstwami. Realizację przysposobienia wojskowego ustali Rada z ministrem obrony narodowej, sprawy wychowania fizycznego z ministrem obrony narodowej i ministrem zdrowia, a wytyczne wychowania obywatelskiego ustala Rada z ministrem oświaty. Naczelna Rada Młodzieży i Kultury Fizycznej kierować będzie podległymi jej radami terenowymi

oraz czuwać nad pracą Powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ i inspektorów Kultury Fizycznej.

Do Prezydium Naczelnej Rady Młodzieży i Kultury Fizycznej wejdzie 4 członków Rady z wyboru, przedstawiciel sportu wiejskiego, pracowniczego, dyrektor Głównego Urzędu Kultury Fizycznej oraz komendant główny „Służba Polsce“. Przewodniczącego Rady powoła Prezydent RP spośród członków Prezydium na wniosek prezesa Rady Ministrów. Powszechna Organizacja „Służba Polsce“ działać będzie przez własne instancje organizacyjne, jak Główna Komenda, komendy wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne.

Ustawa przewiduje utworzenie specjalnych wydziałów przy ministerstwach: Odbudowy, Oświaty, Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Lasów, Rolnictwa i Reform Rolnych, Poczt i Telegrafów, Zdrowia, Administracji Publicznej i Ziem Odzyskanych. Wydziały przy powyższych ministerstwach współdziałać będą z Powszechną Organizacją „Służba Polsce“ w sprawach fachowego szkolenia młodzieży przy ewidencji, kwalifikacji i mobilizacji młodzieży.

Powszechna Organizacja „Służba Polsce“ współpracować będzie również z Głównym Urzędem Kultury Fizycznej w sprawach związanych z wychowaniem fizycznym.

Na czele powszechnej Organizacji „Służba Polsce“ stać będzie komendant główny, mianowany na wniosek ministra obrony narodowej przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Zastępców komendanta głównego oraz komendantów wojewódzkich mianować będzie na wniosek komendanta głównego „Służba Polsce“ — minister obrony narodowej.

Główna Komenda „Służba Polsce“ współpracować będzie z Naczelną Radą Młodzieży i Kultury Fizycznej i w porozumieniu z Radą będzie przedkładać Radzie Ministrów wszelkie propozycje w sprawie powoływania młodzieży do przysposobienia oraz tworzyć odpowiednie jednostki organizacyjne dla realizacji powszechnego obowiązku przysposobienia zawodowego, wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Kto podlega obowiązkowi przysposobienia

W myśl ustawy **powszechnemu obowiązkowi przysposobienia zawodowego i wojskowego oraz wychowania fizycznego podlega cała młodzież obojga płci od 16 roku do 21 roku życia, oraz osoby do lat 30, o ile nie odbyły one zasadniczej służby wojskowej.**

Obowiązkowi przysposobienia nie podlegają w myśl ustawy wszyscy ci, którzy uznani będą za niezdolnych do pracy fizycznej, kobiety zamężne, kobiety posiadające potomstwo, jedyni żywiciele rodzin, osoby posiadające gospodarstwa rolne, o ile nie mają nikogo, kto mógłby je uprawiać, duchowni wszystkich wyznań, którzy otrzymali już święcenia, zakonnicy, którzy złożyli śluby zakonne oraz osoby pełniące służbę wojskową.

Ustawa przewiduje również całkowite lub częściowe zwolnienie od obowiązku przysposobienia zawodowego. Zwolnień udziela komendant główny „Służba Polsce" oraz upełnomocnieni przez niego komendanci terenowi. Całkowite lub częściowe zwolnienie od przysposobienia zawodowego przysługuje funkcjonariuszom państwowym, samorządowym, pracownikom państwowych, samorządowych i spółdzielczych zakładów pracy, członkom władz zrzeszeń młodzieżowych i ich pracownikom, uczniom szkół zawodowych i nauczycielom szkół prywatnych.

Z powszechnego obowiązku przysposobienia zawodowego i wojskowego oraz wychowania fizycznego wynika również fakt, że wczasy dla młodzieży w wieku, podlegającym temu obowiązkowi, mogą być organizowane tylko w wypadku, jeżeli będą one wykorzystane dla wypełnienia obowiązku przysposobienia. Tylko komendant główny „Służba Polsce" może zezwolić na organizowanie wczasów bez równoczesnego przysposobienia, o ile wczasy te obejmują młodzież pozostająca w stosunku pracy najemnej.

Praca dla siebie i dla ojczyzny

Na program przysposobienia zawodowego składa się nauka i praca okresowa lub dorywcza. Okres przysposobienia nie może przekroczyć 6 miesięcy, jeżeli dotyczy to młodzieży w wieku przedpoborowym. Młodzież w wieku poborowym i starsza odbywa przysposobienie zawodowe przez okres równy okresowi normalnej służby wojskowej. W ciągu jednego miesiąca młodzież zajęta być może nauką i pracą dorywczą tylko przez 3 dni.

Dla zrealizowania obowiązku przysposobienia zawodowego młodzież zorganizowana będzie w specjalne jednostki organizacyjne, jak drużyny, hufce, bataliony i wreszcie brygady, jako jednostki największe.

Młodzież objęta przysposobieniem pracować będzie 6 godzin dziennie, a resztę czasu zajmie jej nauka, ćwiczenia cielesne oraz przysposobienie wojskowe. Młodzież będzie się

kształciła w takich zawodach i wykonywała taką pracę, do jakiej będzie fizycznie zdolna i w miarę możliwości zgodnie ze swymi kwalifikacjami i zamiłowaniami.

W okresie odbywania przysposobienia młodzież otrzyma bezpłatne mieszkanie, wyżywienie, umundurowanie oraz korzystać będzie z bezpłatnej opieki lekarskiej. Ustawa gwarantuje ponadto, że w okresie odbywania obowiązkowego przysposobienia pracodawca nie może swego pracownika zwalniać z pracy.

Jeżeli chodzi o przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne, to obejmuje ono swym programem obok ćwiczeń cielesnych także wyszkolenie sportowe, wyszkolenie w zakresie wojskowym i wojskowej służby pomocniczej. Członkowie poszczególnych jednostek organizacyjnych „Służba Polsce", którzy **wyróżnią się szczególną pilnością w nauce i ofiarnością w pracy otrzymają specjalne stopnie służbowe i odznaki.**

Dla objęcia całej młodzieży od 16 do 21 roku życia powszechnym obowiązkiem przysposobienia zawodowego i wojskowego oraz wychowania fizycznego, przeprowadzona będzie na terenie całego kraju specjalnie w tym celu ewidencja młodzieży. Ewidencję tę prowadzić będą powiatowi komendanci „Służba Polsce", a poszczególne zarządy gminne miejskie i wiejskie zobowiązane będą sporządzać do lutego każdego roku spisy młodzieży, podlegającej obowiązkowi przysposobienia. Ustawa przewiduje sankcje karne w stosunku do osób, które nie spełnią swego obowiązku przysposobienia.

Młodzież, która rzetelnie wypełni swój obowiązek, mieć będzie zapewnione skrócenie czasu zasadniczej służby wojskowej, posiadać będzie pierwszeństwo w otrzymaniu stypendiów państwowych, pierwszeństwo w przyjęciu do zakładów naukowych i szkół wojskowych, do pracy w przedsiębiorstwach państwowych i samorządowych.

W chwili obecnej projektuje się udział brygad „Służba Polsce" przy odbudowie portu w Szczecinie, przy odbudowie Warszawy, głównie arterii Wschód — Zachód, przy budowie osiedli mieszkaniowych na Górnym Śląsku oraz budowie obiektów przemysłowych na Dolnym Śląsku.

W roku bieżącym przewiduje się zgromadzenie w obozach pracy organizacji „Służba Polsce" około 75 000 młodzieży. „Służba Polsce" przez połączenie czynnika szkolenia zawodowego, wyrobienie dyscypliny pracy oraz podniesienie kultury

fizycznej, stanie się poważnym czynnikiem wychowawczym młodego pokolenia.

Praca oświatowa w ramach organizacji „Służba Polsce“ przyczyni się do zwalczenia analfabetyzmu, a praca kulturalno-oświatowa podniesie poziom kulturalny młodzieży.

SZYMON DOBRZYŃSKI

ZWIĄZKI ZAWODOWE W DEMOKRATYCZNEJ POLSCE

Jednym z najpoważniejszych osiągnięć polskiej klasy robotniczej w odrodzonej Polsce jest zjednoczenie całego ruchu zawodowego. Jedności tej zawdzięcza ruch zawodowy pozycję, jaką odgrywa w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym odrodzonego państwa. Ruch zawodowy jest obecnie jednym z podstawowych wiązań gmachu demokracji ludowej.

Rozbicie, jakie panowało przed wojną, a mianowicie istnienie kilku central związkowych, a nawet szeregu związków w jednej i tej samej gałęzi (kolejarze posiadali 17 związków) stanowiło poważną przeszkodę w walce klasy robotniczej przeciwko eksploatacji kapitalistycznej i rządom sanacyjnym; rozbicie to było potrzebne klasom panującym.

Wraz z obaleniem rządów kapitalistyczno-obszarniczych znikły źródła rozbicia w obozie robotniczym. Wspólny bowiem cel polskiej klasy robotniczej w budowie Polski ludowej i ustroju opartego na sprawiedliwości społecznej stało się podstawą jedności związków zawodowych.

Struktura organizacyjna

Na czele całego zjednoczonego ruchu zawodowego w Polsce stoi Komisja Centralna Związków Zawodowych, wybrana na I Krajowym Kongresie Delegatów wszystkich związków zawodowych w listopadzie 1945 r.

Komisja Centralna Związków Zawodowych zrzesza 37 poszczególnych związków zawodowych obejmujących zarówno robotników fizycznych (górników, metalowców, włókniarzy, kolejarzy itp.) jak i pracowników umysłowych (nauczycieli, artystów, pisarzy, urzędników itp).

Struktura organizacyjna polskiego ruchu zawodowego jest oparta na zasadzie wytwórczości a nie fachowości. Oznacza to, że w kolejnictwie istnieje tylko jeden związek, mimo że pracują tam robotnicy i pracownicy różnych zawodów. To samo odnosi się do każdego innego związku. Nie ma np. oddzielnego związku tkaczy, przędzalników czy też robotników przemysłu jedwabniczego, a istnieje natomiast wspólny związek zawodowy robotników i pracowników przemysłu włókienniczego. Oparcie struktury związkowej na zasadzie wytwórczości daje możność organizacjom związkowym brania udziału w ważnych decyzjach, odnoszących się do całokształtu danego zakładu pracy czy też całej gałęzi przemysłu.

Na czele każdego z 37 związków stoi zarząd główny wybierany na ogólnokrajowym zjeździe delegatów. Niższą instancją związkową poszczególnych związków są zarządy okręgowe wybierane na konferencjach okręgowych. Następnie idą oddziały miejscowe, których zarządy obierane są na ogólnym zebraniu członków danej miejscowości. Najniższą komórką związkową jest rada zakładowa, wybierana na ogólnym zebraniu robotników i pracowników poszczególnych zakładów pracy, w których pracuje ponad 20 robotników.

Obok wyżej wymienionej struktury poszczególnych związków zawodowych istnieje jednocześnie struktura terenowa, jednocząca wszystkie związki zawodowe na danym terenie. Otóż odpowiednikiem KC ZZ jest w skali wojewódzkiej okręgowa komisja związków zawodowych, wybierana na wojewódzkiej konferencji przedstawicieli wszystkich organizacji zawodowych danego województwa. Komisja ta jest reprezentantem ruchu zawodowego w swoim województwie i kieruje całokształtem tego ruchu. Najniższą instancją tej terenowej budowy jest powiatowa rada związków zawodowych wybierana na powiatowej konferencji delegatów wszystkich związków danego powiatu.

Taka struktura organizacyjna zapewnia związkom zawodowym pełną autonomię organizacyjną a jednocześnie umożliwia koordynowanie i reprezentowanie całego ruchu zawodowego, tak w skali krajowej, jak i również w skali województwa czy też powiatu. Umożliwi to ruchowi zawodowemu jako całości posiadanie swoich reprezentantów w państwowych organach planowania i kontroli i w innych instytucjach społeczno-politycznych.

W kraju jest 13 okręgowych komisji związków zawodowych, 295 zarządów okręgowych związków oraz 4 748 oddziałów miejscowych. Ogólna liczba członków związków zawodowych

wynosi obecnie w Polsce ponad 2 miliony 700 tysięcy, w tym kobiet 575 842, młodzieży 123 032.

Oblicze polskiego ruchu zawodowego

Zwycięstwo demokracji ludowej w Polsce, a przede wszystkiem pozbawienie kapitalistów możności eksploatowania robotników stworzyło podstawy do kardynalnej zmiany w ustosunkowaniu się ruchu zawodowego do podstawowych zagadnień życia społeczno-gospodarczego. Zmienił się w pierwszym rzędzie do gruntu stosunek związków zawodowych do spraw produkcji. Z pozycji walki klasowej z kapitalistami i aparatem państwa kapitalistycznego związki zawodowe przeszły na pozycję współtwórcy i współwykonawczy państwowych planów produkcyjnych. Zmiana stosunku ruchu zawodowego do produkcji mogła nastąpić oczywiście wskutek tego, że klasa robotnicza stała się współgospodarzem kraju i decydującą siłą w państwie demokracji ludowej. W tych warunkach związki zawodowe, jako powszechna organizacja świata pracy, powołane do udziału w współgospodarzeniu kraju świadome są, że walka o poprawę bytu materialnego klasy robotniczej nastąpić może jedynie przy najbardziej czynnym udziale mas robotniczych w wykonywaniu planów produkcyjnych naszego kraju. Ma to szczególnie ważne znaczenie w Polsce, gdzie gospodarka narodowa niszczona kilkuletnią okupacją niemiecką wymaga wysiłku całego społeczeństwa przy jej odbudowie. Toteż ruch zawodowy stoi na stanowisku, że nie strajki mogą być obecnie środkiem poprawy bytu mas pracujących, lecz uporczywa walka o zwiększenie ilości wyprodukowanych dóbr. Skoro bowiem potęgowanie bogactwa kraju nie służy jako środek do bogacenia kapitalistów, lecz do podnoszenia poziomu materialnego i kulturalnego całego społeczeństwa, to związki zawodowe, reprezentujące interesy ogółu robotników starają się o jak najszybszą odbudowę gospodarczą kraju i dalszego rozwoju jego sił wytwórczych. Równolegle związki zawodowe dbają o sprawiedliwy podział dochodu społecznego, o stałą poprawę warunków pracy i płacy, o rozszerzenie ustawodawstwa socjalnego, ulepszenie warunków bezpieczeństwa i higieny pracy. Jest to jedno z podstawowych zadań ruchu zawodowego. Mylne byłoby bowiem tłumaczenie, że skoro zmieniły się warunki polityczne i gospodarcze, to związki zawodowe mają zaniechać swej funkcji obrońcy interesów codziennych klasy robotniczej. Mimo że zniknęły zasadnicze sprzeczności pomiędzy państwem a związkami zawodowymi, bo państwo ludowe reprezentuje interesy wszystkich ludzi pracy

miast i wsi i że mowy być nie może o walce ruchu zawodowego ze swym państwem, bo wspólne są cele historyczne państwa ludowego i ruchu zawodowego — to jednak funkcje oddzielne ruchu zawodowego pozostają w sile. Współdziałanie ruchu zawodowego z państwem demokracji ludowej nie oznacza tożsamości i dlatego inne są funkcje społeczne państwa a inne ruchu zawodowego. Gdy państwo ludowe jest inicjatorem i wykonawcą wielkich posunięć gospodarczych i politycznych kraju, a myśl polityczna partyj robotniczych kieruje poczynaniami tego państwa, to związki zawodowe jako powszechna organizacja świata pracy są organizacją inicjatywy i kontroli społecznej. Funkcje te nie kolidują w żadnym wypadku z funkcjami obrony interesów codziennych mas pracujących. By skutecznie spełnić swą rolę kontroli społecznej, związki zawodowe muszą być organizacyjnie niezależne od aparatu państwa ludowego.

Otóż związki zawodowe w warunkach państwa ludowego są powszechną organizacją klasy robotniczej, biorącej udział w spółrządzeniu krajem, a ich funkcja społeczna polega na sprawowaniu kontroli społecznej w produkcji i na obronie interesów codziennych mas pracujących. Związki zawodowe są organizacją bezpartyjną, łączącą wszystkich ludzi pracy bez względu na ich przynależność partyjną. Nie są jednak organizacją apolityczną, gdyż biorą aktywny udział w realizowaniu polityki partyj robotniczych i państwa ludowego.

Poprzez udział swój we wszystkich dziedzinach życia społeczno-gospodarczego związki zawodowe stały się wielką szkołą rządzenia dla polskiej klasy robotniczej.

Zadania związków zawodowych w chwili obecnej

Przełomowym okresem działalności polskiego ruchu zawodowego był rok 1947. Był to bowiem okres uporządkowania organizacyjnego i krystalizacji ideologicznej ruchu zawodowego oraz nakreślenia linii postępowania w nowych warunkach polskiej rzeczywistości. Dla dalszego rozwoju ruchu zawodowego w Polsce miało ogromne znaczenie ustalenie pozycji organizacji zawodowych w nowej Polsce, ustalenie ich miejsca i roli w warunkach naszego ustroju. Zadanie to zostało dokonane przez plenarne posiedzenie KC ZZ, które odbyło się 3—4 czerwca ub. roku. Jeszcze ważniejsze znaczenie w opracowaniu wytycznych działalności ruchu zawodowego w chwili obecnej miało listopadowe plenarne posiedzenie KC ZZ, które stwierdziło, że czołowym zadaniem ruchu zawodowego w chwili obecnej w jego

walce o dobrobyt klasy robotniczej jest walka o podniesienie poziomu naszej produkcji, o zwiększenie bogactwa naszego kraju, o wzrost wydajności pracy. Walka o zwiększenie wydajności to jedyna droga do zwiększenia zarobków i do wzrostu dobrobytu świata pracy. Toteż organizacja szlachetnego porywu mas pracujących współzawodnictwa pracy musi stać się nicią przewodnią całej działalności ruchu zawodowego. Związki zawodowe nadać muszą współzawodnictwu pracy zorganizowany i powszechny charakter, dbając o stworzenie dogodnych warunków technicznych dla tej formy wysiłku zmierzającego do zwiększenia wydajności pracy. Związki zawodowe dbać winny — jak to zaleca plenum — o to, by współzawodnictwu i wzrostowi wydajności towarzyszył odpowiedni wzrost płac robotniczych, by umowy zbiorowe przystosowane były do wymagań współzawodnictwa.

Zagadnienie walki o wzrost wydajności jako drogi do podsienia dobrobytu klasy robotniczej łączy się ściśle z koniecznością wzmożenia wysiłku w pracy w dniu przyspieszenia odbudowy naszej gospodarki.

Rola rad zakładowych

To nowe zadanie związków zawodowych wysunęło konieczność uaktywnienia pracy rad zakładowych. Zgodnie z nowym dekretem o radach zakładowych są one podstawową komórką organizacyjną związków zawodowych w zakładach pracy. One przede wszystkim realizować mają w swej codziennej pracy myśl o współzawodnictwie w pracy. Od walki rad zakładowych o podniesienie wydajności, o wykonanie planów produkcyjnych danego zakładu pracy zależy wynik wysiłku całego ruchu zawodowego w zrealizowaniu trzyletniego planu gospodarczego. Rady zakładowe opierając się na doświadczeniu przodowników pracy — w pierwszym rzędzie górników i włókniarzy — współdziałać winny z administracją o lepszą organizację pracy, o techniczne doskonalenie procesów produkcyjnych, o popieranie wynalazczości robotniczej, tak by współzawodnictwo opierało się przede wszystkim na ulepszonej organizacji pracy. Organizacja inicjatywy samych robotników winna stać na pierwszym planie. Rady zakładowe najskuteczniej realizować mogą wszystkie te zamierzenia na naradach techniczno-wytwórczych i dlatego troszczyć się one winny o systematyczne zwoływanie takich narad w każdym przedsiębiorstwie. Wszelkie objawy hamowania współzawodnictwa zwalczane być muszą głównie przez

rady zakładowe. One też dbać muszą o należytą opiekę i wyróżnianie przodowników oraz odpowiednie ich nagradzanie.

Normy pracy winny być tak opracowane, by robotnik jasno widział swe korzyści wynikające z ich przekroczenia. Rada zakładowa stać musi na straży honorowania umów zbiorowych, higieny i bezpieczeństwa pracy, wydawania odzieży ochronnej itp. Dekret o radach zakładowych daje organizacji tej duże uprawnienia. M. in. dyrektor zakładu zobowiązany jest składać sprawozdanie przed radą zakładową o działalności produkcyjnej danej fabryki czy kopalni raz na 3 miesiące, a ponadto odbywać wspólne posiedzenia z radą raz w miesiącu dla załatwienia spraw bieżących. W związku z rozwojem współzawodnictwa pracy funkcje rad zakładowych w kontroli społecznej produkcji jeszcze bardziej wzrastają, dlatego też rady dbać muszą o wykorzystanie wszystkich swych prerogatyw. Rady zakładowe nie powinny jednak brać na siebie bezpośrednich funkcyj administracyjnych, to by bowiem wypaczyło ich charakter jako organu inicjatywy i kontroli społecznej robotników. Tak obszerne zadania rad zakładowych nakładają obowiązek na wszystkie instytucje ruchu zawodowego pomagania i kierowania ich pracami.

Walka o sprawiedliwy podział dochodu społecznego

Obok tych centralnych zadań ruchu zawodowego związki zawodowe w dalszym ciągu kontynuują swą walkę o sprawiedliwy podział dochodu społecznego przeciwko spekulacji i wzrostowi cen, o odpowiednie rozłożenie ciężarów podatkowych. Sukcesy osiągnięte w roku 1947 są najlepszym dowodem skuteczności tej walki. Listopadowe plenum KC ZZ stwierdza, że „bojowym zadaniem związków zawodowych jest uaktywnienie sieci lustratorów społecznych, ożywienie komitetów do walki z drożyzną, uczynienie znowu z akcji walki z drożyzną codziennego chleba naszej pracy zwłaszcza w okręgowych i powiatowych komisjach związków zawodowych, traktując zagadnienie walki z drożyzną równolegle do wielkiego problemu współzawodnictwa pracy".

Praca kulturalno-oświatowa i wczasy pracownicze

Obok zagadnień walki o podniesienie produkcji i obrony codziennych interesów robotniczych związki zawodowe prowadzą szeroką pracę kulturalno-oświatową i wydawniczo-prasową. Tysiące aktywistów związkowych przeszkolonych zostało na różnorodnych kursach organizowanych przez Komisję Central-

ną i okręgowe komisje związków zawodowych. Przy nieomalże każdym zakładzie pracy istnieją domy kultury lub świetlice, w których ogniskuje się działalność kulturalno-oświatowa. Zeszłoroczny festiwal zespołów robotniczych był dużym wydarzeniem kulturalnym w Polsce, świadczącym o poważnym zasięgu pracy kulturalnej ruchu zawodowego. W roku bieżącym odbędzie się także ogólnokrajowa impreza artystyczna — pokazana w czasie kongresu związków zawodowych, który odbędzie się w lecie br. w Warszawie.

KC ZZ wydaje organ centralny „Związkowiec" oraz miesięcznik teoretyczny „Robotniczy Przegląd Gospodarczy" i tygodniowy „Biuletyn Informacyjny".

Pisząc o polskim ruchu zawodowym nie sposób pominąć zagadnienia organizacji wczasów pracowniczych prowadzonej przez Komisję Centralną Związków Zawodowych. Wczasy są jedną z największych zdobyczy polskiego świata pracy. Setki tysięcy pracowników fizycznych i umysłowych spędza swe urlopy w pięknych miejscowościach, w dobrze urządzonych domach wypoczynkowych.

Związki zawodowe podstawą jedności klasy robotniczej

Jedność polskiego ruchu zawodowego opiera się przede wszystkim na współpracy członków obu partii robotniczych, szczególnie na terenie związków zawodowych, w radach zakładowych, przy warsztatach pracy wykuwa się jedność robotnicza, oparta na wspólnym interesie wszystkich ludzi pracy. Ostatnie zjazdy związkowe oraz wybory do rad zakładowych w górnictwie i innych gałęziach przemysłu są jaskrawym dowodem ostatecznego przezwyciężenia wszelkich objawów rozbieżności i coraz większego cementowania jedności ruchu zawodowego. Współpraca peperowców i pepesowców to fundament tej jedności.

Jedność ruchu zawodowego toruje drogę do jedności partii politycznych polskiego świata pracy.

Ruch zawodowy walczy o pokój

Komisja Centralna Związków Zawodowych jest członkiem Światowej Federacji Związków Zawodowych i bierze aktywny udział w ugrupowaniu jedności proletariatu całego świata. Jednym z największych zadań chwili obecnej jest walka o zachowanie jedności Światowej Federacji. Agenci bowiem imperialistów amerykańskich z AFL i prawicy socjalistycznej dążą do

rozbicia Światowej Federacji. Imperialiści widzą w Światowej Federacji groźną przeszkodę realizacji ich planów imperialistycznych, a przede wszystkim planu Marshalla. Dlatego też nasza walka w obronie jedności światowego ruchu zawodowego przeciwko rozbijaczom to jednocześnie walka o pokój światowy i demokrację, to walka przeciwko podżegaczom wojennym.

Pomoc polskich związków zawodowych walczącym proletariuszom krajów kapitalistycznych — Grecji, Hiszpanii, Francji itp., to wkład polskich robotników w walce z międzynarodową reakcją.

Sukcesy polskiej klasy robotniczej w odbudowie kraju, w zwiększeniu produkcji wzmacniają jednocześnie światowy obóz demokratyczny i są najlepszym udziałem polskich mas pracujących w walce o pokój i wolność. Polski ruch zawodowy prowadzi klasę robotniczą do utrwalenia ustroju demokratycznego i coraz większego wzrostu dobrobytu mas pracujących.

CZĘŚĆ SZÓSTA

PRZEMÓWIENIE PREZYDENTA RP O ZADANIACH NAUKI POLSKIEJ

Szanowni Obywatele!

Sądzę, że nie ma potrzeby uzupełniania, czy też dalszego uzasadniania zadań, które podejmuje, przystępując do pracy Rada Główna do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego. Zarówno referat ministra Krassowskiej, jak i dyskusja określiły te zadania w sposób dość wyczerpujący, uwypuklając dostatecznie ich wagę dla dalszego rozwoju nauki polskiej i szkolnictwa. Trudno też nie zgodzić się z wypowiedzią ob. Krassowskiej, że na tę reformę o wielkim społecznym i ogólnonarodowym znaczeniu czekało się zbyt długo. W porównaniu z szybkim i coraz bardziej przybierającym na tempie i sile nurtem naszego życia gospodarczego i społeczno-politycznego, jaki obserwujemy w ciągu minionych lat trzech — na wyższym szczeblu naszych ośrodków intelektualnych trwała jeszcze do niedawna raczej inercja. Podjęcie w tych warunkach przez czynniki społeczno-polityczne i najbardziej postępowe sfery pracowników nauki i szkolnictwa inicjatywy reformy, mającej na celu usunięcie opóźnień i zahamowań w tak podstawowej dziedzinie naszego życia społecznego—należy powitać jako fakt wyjątkowej wagi. Pozostaje tylko wyrazić gorące życzenie, aby reforma ta stała się źródłem rzeczywistego przełomu, ogarniającego cały szeroki zespół ludzi nauki, wychowawców, badaczy, teoretyków i myślicieli — przełomu, który pozwoli wzmóc i przyśpieszyć tempo rozwoju i rozkwitu nauki polskiej, jako jednego z podstawowych warunków naszego szybkiego postępu gospodarczego i kulturalnego.

Już sam poziom wypowiedzi, jakie towarzyszyły omawianiu założeń i celów tej reformy w naszej publicystyce naukowej, wskazują, iż przełom ten się rozpoczął. Niektóre z tych wypowiedzi, jak np. artykuł profesora Chałasińskiego w „Myśli Współczesnej" wiążą problem reformy szkolnictwa i wychowa-

nia z tymi najgłębszymi przemianami ideologicznymi, społecznymi i gospodarczymi, pod wpływem których kształtują się dziś stosunki nie tylko u nas w Polsce, ale i na szerokiej arenie współczesnego świata. Jeżeli nawet ograniczymy się do skromniejszego zasięgu naszych własnych zadań w dziedzinie reorganizacji szkolnictwa wyższego i nauki, to bezsprzecznie stwierdzimy, że wiążą się one jak najściślej z całokształtem naszego życia narodowego, że warunkują dalszy pomyślny rozwój naszej gospodarki i kultury. Wynika to jasno zarówno z tego referatu, jak i z głosów w dyskusji.

Konieczność szybkiej i wszechstronnej realizacji zadań, podjętych przez Radę Główną, nie ulega wątpliwości, ale jest rzeczą również niewątpliwą, że pomyślne ich wypełnienie zależy w znacznej mierze od zaufania, poparcia i pomocy zarówno ze strony wszystkich pracowników nauki i zwłaszcza ze strony istniejących i czynnych organizacji naukowych, jako też ze strony młodzieży akademickiej, ze strony wszystkich odpowiedzialnych czynników państwowych, politycznych i społecznych.

To zaufanie i poparcie zależy oczywiście od szybkiego przezwyciężenia do końca oporów, jakie istnieją jeszcze w psychice pewnych kół inteligencji naukowej, pełnej często dobrej woli, ale ulegającej wciąż jeszcze obawom, czy zmiana ustalonych z dawna form i metod nie załamie samej fundamentalnej struktury, na której opierał się dotychczasowy dorobek naukowy, dotychczasowy system wychowawczy, dotychczasowy układ stosunków wzajemnych między nauką a życiem praktycznym, czy aby nie ze szkodą dla nauki.

Na przestrzeni minionych trzech lat mogliśmy obserwować, jak obawy te kruszyły się stopniowo pod wpływem codziennego doświadczenia. Doświadczenie to dowodzi, że w parze z unowocześnieniem stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych w państwie musi iść bezwarunkowo unowocześnienie w sferze stosunków ideologicznych, naukowych, wychowawczych i kulturalnych, że każde pogłębianie rozdźwięków między jedną i drugą sferą stosunków jest szkodliwe dla narodu, ponieważ hamuje, osłabia, utrudnia jego rozwój.

Obecnego biegu stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych w Polsce nic nie jest w stanie odwrócić, ponieważ odpowiada on postępowemu kierunkowi dziejów i obiektywnym interesom rozwojowym narodu jako całości. Jest to dziś dla każdego światlejszego umysłu prawda bezsporna. Ale z tego wynika jasno, że wszelkie obawy przed unowocześnieniem w

sferze stosunków i potrzeb umysłowych, wychowawczych i kulturalnych należy przezwyciężyć i im szybciej się to stanie, tym lepiej.

Do obaw występujących wśród niektórych intelektualistów należy obawa przed ideą planowości w regulowaniu i przyśpieszaniu postępu społecznego. Dawna liberalna nauka społeczno-ekonomiczna odrzucała realność takiej idei.

Ale nauka ta brała za podstawę swych badań inne stosunki społeczno-gospodarcze niż te, które powstały u nas w wyniku wojny i w wyniku unarodowienia podstawowych gałęzi przemysłu, transportu, komunikacji i kredytu. Nasz trzyletni plan gospodarczy ma już za sobą realne doświadczenie ubiegłego roku, w którym został wykonany z dokładnością całkowicie zadowalającą.

Idea planowania w dziedzinie naukowych prac badawczych, w dziedzinie kształcenia kadr fachowych, w dziedzinie upowszechniania oświaty i kultury jest tylko prostą konsekwencją planowania gospodarczego, prostą konsekwencją unowocześnienia stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych, jakie dokonały się już w naszym państwie.

Oczywiście idei planowania nie należy wulgaryzować, gdyż idea planowości jest słuszna i realna tylko w określonych warunkach ustrojowych i tylko w określonym zakresie może przynieść pozytywne wyniki. Pewne elementy planowego regulowania przez państwo potrzeb gospodarczych czy kulturalnych stosowane są w krajach o różnorodnej strukturze społeczno-gospodarczej. Ale inny zasięg i inny charakter ma planowanie w ZSRR, inny w krajach demokracji ludowej, a jeszcze inny np. w Anglii, gdzie również mówi się o planach eksportowych, o normach zatrudnienia, zaopatrzenia itp., ale mimo używania podobnej terminologii planowanie w znaczeniu istotnym nie jest dziś w Anglii możliwe. Mimo to, jak świadczą liczne wypowiedzi, nawet w kraju starych liberalnych teorii społeczno-ekonomicznych, uczeni i to bynajmniej nie z obozu lewicy, zdają sobie sprawę z olbrzymich korzyści, płynących z planowania i z konieczności zrewidowania dotychczasowej postawy.

Rozwój nowych stosunków społecznych ogromnie wzmocnił rolę państwa i jego ingerencję w różnorodne dziedziny życia obywateli we wszystkich krajach świata. Ale tam, gdzie państwo reprezentuje tylko interesy warstw uprzywilejowanych — ta ingerencja i wzmożona rola państwa nie tylko nie sprzyja postępowemu rozwojowi kraju, lecz na odwrót — postęp ten hamuje i kładzie się nowym ciężarem na życie milionów ludzi

pracujących, pogarsza warunki bytu i w rezultacie musi obniżyć ich kulturę.

W Polsce i w krajach demokracji ludowej planowa i regulująca rola państwa zmierza w kierunku podniesienia dobrobytu i poziomu kulturalnego całego narodu, a przez to samo sprzyja rozwojowi najwyższych form twórczości człowieka, przyśpisza postęp nauki, oświaty, kultury, sztuki — któremu towarzyszy ich upowszechnienie.

Upowszechnienie nauki, oświaty, kultury i sztuki nie oznacza bynajmniej obniżenia ich poziomu. Nie oznacza też w żadnym razie ograniczenia wolności pracy badawczo-naukowej. Wprost przeciwnie: otwiera bez porównania szersze pole dla twórczości uczonego, podnosząc jego autorytet w sercu i świadomości mas ludowych.

Wzrost dobrobytu, oświaty i kultury narodu rozszerzy automatycznie zapotrzebowanie na książkę, na pracę twórczą badacza, wychowawcy, poety, pisarza, artysty. Podniesie stopniowo poziom wymagań i krytyczny stosunek do dzieła twórcy.

Oczywiście, procesy tego rodzaju wymagają pewnego okresu dojrzewania, nie rodzą się nagle. Ale już się zaczęły, już dają znać o sobie. Tylko ludzie nie umiejący patrzeć nie spostrzegają tego.

Trzeba unowocześnić metodę obserwowania i dostrzegania nowych zjawisk społecznych. Aby to osiągnąć, trzeba przezwyciężyć ciążące jeszcze często przesądy i nawyki formalistyczne. Doceniamy w pełni twórczy wpływ łączności z wszystkimi ogniskami postępowej myśli naukowej, ale czy nie ma posmaku czołobitności tendencja do szukania natchnienia wyłącznie w pewnych ośrodkach na Zachodzie? Czy nie graniczy to często z postponowaniem naszego rdzennego dorobku naukowego, z niedocenianiem nowych ośrodków twórczej myśli badawczej?

Czy nie jest naszym zadaniem właśnie dziś uwypuklić zaniedbany często i niedoceniony dorobek naszych polskich uczonych, ich cenny wkład do skarbca wiedzy ogólnoludzkiej?

Dziś przed polskimi ośrodkami naukowymi wyrastają szersze niż kiedykolwiek możliwości rozwinięcia naszej własnej, polskiej twórczej działalności naukowej. Wskazuje na to coraz żywsza działalność towarzystw naukowych, nasz dorobek w opracowaniu problemów Ziem Odzyskanych, coraz liczniejsza i ciekawsza inicjatywa wydawnicza. Wskazuje na to działalność niektórych instytutów badawczych i rosnące zadania naszych wyższych uczelni, obleganych przez coraz liczniejsze szeregi pragnącej się kształcić młodzieży.

Toteż pragnę dziś złożyć najgorętsze życzenia Radzie Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego, aby dokoła swych wielkich i zaszczytnych zadań zdołała skupić jak najliczniejsze kadry polskiej inteligencji naukowej i wszystkich gorących wielbicieli wiedzy i nauki, aby wzbudziła w nich poczucie tej wielkiej misji społecznej, którą otwierają przed światem nauki polskiej wielkie procesy odrodzenia, jakie zachodzą w naszym narodzie.

W oparciu o te wielkie twórcze przeżycia duchowe polskich mas ludowych niechaj wznosi coraz wyżej płomień wiedzy i myśli twórczej — nauka polska!

Z PRZEMÓWIENIA MIN. K. DĄBROWSKIEGO

Narodowy Plan Gospodarczy na 1948 rok stawia przed narodem polskim wielkie i ambitne zadania we wszystkich dziedzinach naszego życia gospodarczego, kulturalnego i socjalnego. Na realizację tych zadań potrzebne są znaczne środki materialne. Układając projekty poszczególnych planów, rząd badał i analizował możliwości gospodarcze kraju. Z tych analiz wynika, że w gospodarstwie naszym istnieją jeszcze poważne rezerwy, które mogą być zmobilizowane dla realizacji założeń Narodowego Planu Gospodarczego.

Na pierwsze miejsce wysuwa się zagadnienie pracy. Klasa robotnicza pod przewodnictwem związków zawodowych podjęła w 1947 roku inicjatywę i dzisiaj już odczuwamy wyraźnie dodatnie wyniki tej akcji, gdyż przekroczenie planów produkcyjnych i inwestycyjnych zawdzięcza się w bardzo dużym stopniu ruchowi współzawodnictwa pracy. Rok 1948 w zakresie współzawodnictwa pracy przyniesie niewątpliwie dalsze osiągnięcia i zdobycze w walce o pełne wykonanie trzyletniego planu gospodarczego.

Oszczędności w budżecie i przemyśle

Drugim istotnym źródłem wzmożenia możliwości gospodarczych jest oszczędność środków finansowych i materiałowych w gospodarce publicznej, a także oszczędne gospodarowanie pracą ludzką przez właściwą organizację, fachowe wyszkolenie itd.

W zakresie oszczędności w gospodarce publicznej w r. 1947 zostały osiągnięte znaczne rezultaty w budżecie państwowym. Zredukowano około 50 tysięcy etatów urzędniczych, dokonano znacznych redukcji

w wojsku, zmniejszono prawie o 40% ilość etatów samochodowych. Znormalizowana została w administracji państwowej gospodarka materiałowa, zredukowane do minimum wydatki o charakterze reprezentacyjnym. W 1948 r. akcja oszczędnościowa będzie w dalszym ciągu pogłębiana, szczególnie na odcinku organizacyjnym i w drodze dalszego usprawnienia administracji przez likwidację przerostów i wzmożenie kontroli.

Akcja oszczędnościowa przeprowadzana w 1947 r. dała w przemyśle państwowym około 8 miliardów zł oszczędności. Doświadczenie nabyte w 1947 r. pozwoli osiągnąć jeszcze poważniejsze wyniki w ciągu 1948 r., zwłaszcza na odcinku zużycia surowców, zmniejszenia odsetka braków w produkcji, bardziej intensywnego i celowego wykorzystania maszyn itp.

Oszczędności indywidualne obywateli

Trzecim źródłem, które musi być zmobilizowane dla zwiększenia możliwości gospodarczych z punktu widzenia odbudowy kraju jest oszczędność indywidualna obywateli bez naruszenia ich tytułu własności do zaoszczędzonych sum.

To trzecie źródło jest dotychczas mało wydajne, a w każdym razie znacznie poniżej granicy, jaka jest możliwa do osiągnięcia na podstawie przeprowadzonych analiz ekonomicznych.

Zagadnienie oszczędności indywidualnych musi być postawione na porządek dzienny, kraj bowiem nie może rozwijać się, jeśli jego obywatele nie będą gospodarować swoimi dochodami w sposób oszczędny. W dalszej przyszłości niewątpliwie ten proces rozwinie się samorzutnie. Obowiązkiem rządu jest stworzyć dzisiaj warunki, w których proces ten mógłby się rozwijać jak najpomyślniej i w sposób jak najbardziej przyśpieszony, gdyż tego wymaga mobilizacja wszystkich środków, jakimi dysponujemy dla przyśpieszenia likwidacji skutków wojny i podniesienia poziomu życia w Polsce.

W tym celu rząd wnosi pod obrady Sejmu dwa projekty ustaw o zbliżonym znaczeniu gospodarczym:

1. projekt ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania;
2. projekt ustawy o zbywaniu i dzierżawie na rzecz osób prywatnych oraz o przekazywaniu na własność związków samorządowych niektórych majątków państwowych.

Obydwie ustawy mają stworzyć w oparciu o zasadę oszczędności warunki, w których powstające nadwyżki dochodów nad potrzebami konsumcyjnymi mogłoby być użyte dla gospodarki narodowej w ramach Narodowego Planu Gospodarczego.

Mobilizacja nadwyżek kapitałowych

W trzy lata po wojnie dzięki wysiłkom klasy pracującej zostały stworzone w Polsce warunki szybkiego postępu gospodarczego. Na tle tego wysiłku pewna część społeczeństwa osiąga dochody nieproporcjonalne do ogólnego poziomu stopy życiowej w kraju, zwłaszcza jeżeli uwzględnić istotną możność naszego rynku w kierunku zaspokojenia tych niekiedy znacznie wybiegających ponad przeciętny poziom zapotrzebowań na towary konsumcyjne przez ludzi posiadających nadwyżki dochodu.

W okresie kiedy klasa pracująca w Polsce walczy o podniesienie dochodu narodowego przez zwiększenie produkcji w drodze zwiększenia wydajności pracy, kiedy praca ta odbywa się w ciężkich warunkach, nie można pominąć żadnej możliwości ułatwienia tej pracy i przyśpieszenia wyników, które w rezultacie dadzą dalszy wzrost dobrobytu narodu, ani obojętnie patrzeć na trwonienie części dochodu społecznego przez wyłączenie go z procesów inwestycyjnych i kierowanie do towarów luksusowych bądź do spekulacji.

Jest więc zrozumiałe, że rząd zajął się dość znaczną jak na nasze warunki pulą dochodów indywidualnych, które często w drodze spekulacji obracają się przeciw celom wytkniętym w Narodowym Planie Gospodarczym i sieją na rynku zamieszanie, w którym szukają dla siebie dodatkowych zysków.

Państwo sprzeda 10 000 obiektów majątkowych

Obie ustawy zmierzają do pozytywnego, twórczego zatrudnienia kapitałów. Po zakończeniu wojny państwo polskie stało się właścicielem dużej ilości stosunkowo małych obiektów majątkowych, jak domy mieszkalne, place, warsztaty rzemieślnicze itd., które mogą być celowo wykorzystane w ramach gospodarstw indywidualnych. Rząd zamierza sprzedać te obiekty majątkowe w trybie projektowaną ustawą przewidzianym prywatnym właścicielom i osiągnąć w ten sposób następujące cele:

1. Rząd spodziewa się uzyskać tą drogą środki potrzebne do zrealizowania zamierzeń przewidzianych w planie inwestycyjnym;
2. istniejące na rynku wolne kapitały w rękach prywatnych znajdą dla siebie właściwe zużytkowanie;
3. sprzedane obiekty zostaną w ramach gospodarki indywidualnej należycie wykorzystane przez osobisty wkład właściciela.

Należy sądzić, że na ziemiach dawnych, na mocy projektowanej ustawy w ręce prywatnych właścicieli powinno przejść w 1948 r. w drodze kupna ok. 10 000 obiektów majątkowych. W myśl zabezpieczenia

interesu gospodarki publicznej wyłączone są te obiekty, które zostały przeznaczone na cele ogólnopaństwowe, odpowiadające zadaniom przebudowy ustroju politycznego i gospodarczego naszego kraju.

Ponadto rząd pragnie wyłączyć od sprzedaży w trybie omawianej ustawy te obiekty, które zostały na mocy obowiązujących przepisów prawnych przekazane samorządom terytorialnym. Projekt ustawy przewiduje, że obiekty znajdujące się w administracji samorządu przechodzą na rzecz danego samorządu.

Z kolei przewiduje się, że samorządy po dokładnym zbadaniu, co jest niezbędne dla gospodarki samorządowej, zatrzymają w swoim posiadaniu potrzebne im majątki, pozostałe zaś obiekty sprzedadzą w ręce prywatne, a uzyskane tą drogą środki pieniężne zużytkują na własne cele inwestycyjne, przewidziane w ogólnym planie inwestycyjnym.

Zrzekając się w ten sposób na rzecz samorządu znacznej puli majątkowej, państwo pragnie dopomóc samorządom w zdobyciu środków przede wszystkim na usunięcie szkód wojennych.

Ważnym momentem projektu ustawy jest jeszcze to, że stwarza ona najbardziej sprzyjające warunki dla nabywcy obiektów majątkowych, zbywanych z mocy tej ustawy. Zbywane majątki są zwolnione od wszelkich długów i obciążeń, z wyjątkiem służebności, o ile one istnieją. Przedsiębiorstwa przemysłowe będą zwolnione od obowiązku posiadania koncesji, spłata należności będzie mogła być rozkładana na raty, sumy wydatkowane na nabycie majątku będą uważane za inwestycje w rozumieniu ustawy z 2.6.1947 o ulgach inwestycyjnych, a czynności prawne związane z przeniesieniem prawa własności będą zwolnione od danin publicznych.

Wszystkie te warunki zostały stworzone po to, ażeby ustawa stała się istotnie poważnym czynnikiem polityki gospodarczej, a ponadto jest to jeszcze jeden dowód, że polityka rządu nie zmierza do likwidacji sektora prywatnego, ale stara się jedynie skierować gospodarkę tego sektora na właściwe tory podniesienia ogólnego bogactwa narodowego.

Wreszcie istotnym momentem w projekcie ustawy jest zabezpieczenie interesu dotychczasowych dzierżawców.

W oparciu o przesłanki, o których była mowa na początku przemówienia, że istnieje na rynku dużo środków kapitałowych, absorbujących dobra konsumcyjne w sposób nie zawsze zgodny z wytycznymi Narodowego Planu Gospodarczego, konkluzja zawarta w projekcie ustawy jest wyrazem respektowania nadrzędnego charakteru ogólnonarodowych potrzeb.

Przymusowy charakter ustawy nie może być jednak w żadnym wypadku rozumiany, tak jakoby to był jeszcze podatek. Że tak nie jest, świadczy fakt, że ustawa nie przekreśla indywidualnych interesów uczestników obowiązku oszczędzania, przewidując dla nich możliwość zwrotu wkładów i możność zaciągania pożyczek, ponadto — wkłady są oprocentowane.

Uczestnik ma prawo otrzymywania pożyczki na własne cele inwestycyjne, na zakup towarów, które będą ogłaszane w spisie zatwierdzonym przez Radę Ministrów, np. nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, mebli, uczestnikom przysługuje prawo zwrotu wkładów w wypadku szczególnych wydarzeń w rodzinie itd.

Uczestnik społecznego oszczędzania ma również prawo kupna renty dożywotniej z sum zaoszczędzonych, a po ukończeniu 65 roku życia otrzymuje całkowity zwrot wkładów wraz z oprocentowaniem.

Obowiązek oszczędzania dotyczy osób, których roczny dochód przewyższa 240 tysięcy zł, a u rolnika — jeśli podstawa wymiaru gruntowego przekracza 60 q.

Od obowiązku zwolniony jest samorząd, spółdzielczość, przedsiębiorstwa państwowe.

Można by postawić pytanie, dlaczego rząd występuje z takim projektem oszczędzania zamiast rozpisać pożyczkę na cele odbudowy? Przede wszystkim dlatego, że pożyczka nie działa wychowawczo i nie wdraża do systematycznej oszczędności, nie wywołuje dodatnich skutków ekonomicznych, jak wzrost ubezpieczeń na życie, nie daje oszczędzającemu możności posługiwania się kwotą zaoszczędzoną ani korzystania z dalszych zebranych oszczędności, nie stwarza warunków dla organizacji samopomocy finansowej w określonych grupach społecznych, jak rolnicza, rzemieślnicza itd.

Rozmiary przymusowego oszczędzania, jeśli chodzi o świat pracy, są nieznaczne, bo dotyczą zarobków dopiero od 20 000 zł miesięcznie wzwyż i od tej granicy do 50 000 miesięcznie wynoszą od 1 do 2 procent.

Oszczędzanie społeczne da 20 miliardów.

Środki finansowe z realizowania obowiązku społecznego oszczędzania będą gromadzone w Społecznym Funduszu Oszczędnościowym. Podstawowym zadaniem tego Funduszu będzie gromadzenie środków na finansowanie inwestycji przewidzianych w planie inwestycyjnym oraz indywidualne cele uczestników funduszu. Wprowadzając przymus oszczędzania jako konieczną formę przejściową, rząd pragnie w dalszym ciągu pogłębiać ideę dobrowolnych oszczędności i dlatego każdy uczestnik Społecznego Funduszu Oszczędnościowego będzie miał możność w zależ-

ności od kwoty rocznego wkładu oszczędnościowego skompensować częściowo lub nawet całkowicie kwotę swego wkładu ze składką ubezpieczeniową lub dobrowolnym wkładem oszczędnościowym w instytucji kredytowej, a jeżeli chodzi o rolników — wpłatami na Fundusz Ziemi.

Rząd przewiduje, że w 1948 r. do Społecznego Funduszu Oszczędnościowego wpłynie kwota około 20 miliardów złotych.

Zdejmując z rynku stosunkowo poważną kwotę, co do której nie można być pewnym, w jaki sposób zostałaby zużyta przez posiadaczy, a następnie skierowując tę samą sumę z powrotem na rynek, ale w sposób zgodny z planem gospodarczym i ze świadomością, że odpowiednim sumom pieniężnym odpowiadają równoznaczne co do wartości ilości towarów na rynku — osiąga się pewność, że nie wywoła to niepożądanych skutków na rynku cen, lecz przeciwnie, będzie działać pozytywnie w ogólnej polityce gospodarczej. W szczególności zmniejszy się nadmierny popyt na towary deficytowe, w których niesłusznie wielu upatruje najlepszą lokatę wolnych kapitałów, wywołując tym dalszy niedobór tych towarów.

Rząd w swoim programie zadeklarował wobec Sejmu, że będzie dążył do utrzymania stabilizacji cen, podwyższenia realnej wartości płac, pełnego zrealizowania planu gospodarczego. To ciężkie i odpowiedzialne zadanie wymaga mobilizacji wszystkich rozporządzalnych środków i sił. Projekt ustawy o obowiązku społecznego oszczędzania jest jednym z tych środków i jest korzystną dla obu stron lokatą kapitałów nagromadzonych w ręku indywidualnych posiadaczy.

CZĘŚĆ SIÓDMA

KRONIKA POLITYCZNA

POLSKA

DONIOSŁE UMOWY GOSPODARCZE ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM

W dniach od 15 do 27 stycznia bawiła w Moskwie polska delegacja rządowa z premierem Józefem Cyrankiewiczem, wicepremierem Władysławem Gomułką i ministrem przemysłu i handlu Hilarym Mincem na czele.

W skład delegacji wchodziło ponadto szereg innych przedstawicieli Rządu RP oraz eksperci spraw gospodarczych. Delegacja polska przeprowadziła rozmowy z prezesem Rady Ministrów ZSRR generalissimusem J. W. Stalinem, ministrem spraw zagranicznych M. Mołotowem i ministrem handlu zagranicznego A. I. Mikojanem, w których rozpatrzono ważne zagadnienia polityczne i gospodarcze interesujące oba państwa. Stwierdzono zupełną zgodność obu rządów w ocenie międzynarodowej sytuacji politycznej.

26 stycznia podpisano **umowę o wzajemnych dostawach towarowych na okres 1948—1952 r.**

Umowa ta ustala podstawowe kontyngenty wzajemnych dostaw towarowych na łączną sumę ponad **1 miliard dolarów.**

Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce: rudy żelazne, chromowe i manganowe, produkty naftowe, bawełnę, aluminium, azbest, samochody, traktory i inne towary.

Ze swej strony Polska będzie dostarczać Związkowi Radzieckiemu: węgiel, koks, wyroby włókiennicze, cukier, cynk, wyroby stalowe, tabor kolejowy, cement i inne towary.

26 stycznia została również podpisana umowa **o dostawach dla Polski na warunkach kredytowych urządzeń przemysłowych.**

Na podstawie tej umowy Związek Radziecki dostarczać będzie Polsce sukcesywnie w okresie 1948 do 1956 r. urządzenia przemysłowe, a w szczególności dla nowej wielkiej huty, urządzenia energetyczne, urządzenia dla fabryk chemicznych (nawozy sztuczne, soda, karbid itd.), a także urządzenia dla przemysłu metalowego, włókienniczego i innych gałęzi przemysłu oraz urządzenia dla odbudowy miast i portów.

Na pokrycie tych dostaw Związek Radziecki zgodził się udzielić Polsce średnioterminowego kredytu w wysokości **450 milionów dolarów.**

Poza tym rząd radziecki zgodził się sprzedać Polsce dodatkowo na warunkach kredytowych **200 000 ton zboża**, co razem z poprzednimi do-

stawami zboża ze Związku Radzieckiego do Polski wyniesie w bieżącym roku rolniczym łącznie pół miliona ton.

Nowo zakupione 200 000 ton zboża zostaną dostarczone do Polski w ciągu najbliższych trzech miesięcy.

W toku pertraktacji omówiono także sprawy związane z wykonaniem umowy z dnia 5 marca 1947 r. **o współpracy technicznej** oraz sprawy związane z dostawami w 1938 r. przypadającej Polsce części niemieckich **dostaw reparacyjnych.**

Rozmowy toczyły się w przyjaznej atmosferze, pełnej wzajemnego zrozumienia i serdeczności.

TRZECIA ROCZNICA WYZWOLENIA WARSZAWY

W Stolicy obchodzono uroczyście trzecią rocznicę wyzwolenia. 17 stycznia odbyło się uroczyste posiedzenie Stołecznej Rady Narodowej, na którym gościli przedstawiciel Prezydenta Rzeczypospolitej wicemarszałek Sejmu Barcikowski, wicepremier Korzycki, min. min. Kaczorowski, Dybowski, Dąbrowski, Radkiewicz oraz generalicja z gen. Spychalskim na czele.

W prezydium Rady zasiedli przedstawiciele wojsk radzieckich i polskich, które wyzwoliły Warszawę.

18 stycznia odbyła się uroczystość wręczenia pięciu sztandarów jednostkom wojskowym Pierwszej Warszawskiej Dywizji Piechoty im. Tadeusza Kościuszki, ufundowanych przez społeczeństwo Stolicy i województwa warszawskiego.

ODPOWIEDŹ NA NOTY POLSKIE

W odpowiedzi na noty polskie w sprawie repatriacji Westfalczyków — Dyrektoriat Polityczny Sojuszniczej Rady Kontroli zakomunikował Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie, że sojusznicze władze ustosunkują się życzliwie do sprawy powrotu Westfalczyków i w miarę możności ułatwią im spełnienie ich życzeń.

Równocześnie zacytowano zastrzeżenia brytyjskich władz okupacyjnych, które gotowe są zezwolić na powrót poszczególnych Westfalczyków do ojczyzny, jeżeli nie są oni zatrudnieni na „istotnych odcinkach pracy". Władze brytyjskie zobowiązały się interpretować liberalnie pojęcie „istotnych odcinków pracy".

ROZSĄDNE WYPOWIEDZI O ZACHODNICH GRANICACH POLSKI

Posłanka Partii Pracy Manning, odpowiadając podczas debaty w Izbie Gmin na niektóre twierdzenia Bevina, Churchilla i innych mówców oświadczyła, że polskie granice zachodnie mają charakter ostateczny.

Podkreślając, że Wielka Brytania powinna być zadowolona, że stosunki polsko-radzieckie ukształtowały się pod znakiem przyjaźni, posłanka Manning powołała się na słowa prokuratora generalnego Wielkiej Brytanii Shawcrossa i oświadczyła, że Ziemie Odzyskane należą do Polski de facto i de iure.

„Nie wolno nam już odstąpić od tego, co ustalono w Jałcie i Poczdamie i na co zgodzili się wówczas zarówno przedstawiciele opozycji, jak i posłowie Partii Pracy" — oświadczyła posłanka Manning.

*

Na łamach francuskiego dziennika „Humanité" Pierre Hevre opublikował artykuł pt. „Blum, czyli wąż ukryty w kwiecie retoryki", w któ-

rym ostro krytykuje Leona Bluma za jego propozycje, aby polski Śląsk podobnie jak zagłębie Ruhry został poddany kontroli międzynarodowej. Autor artykułu stwierdza:

„Nikt w rzeczywistości nie łudzi się, że na granicy wschodniej Niemiec możliwe są jakiekolwiek zmiany. Granica polsko-niemiecka została ustalona w sposób ostateczny. Ziemie Odzyskane są polskie".



Kierownictwo partyjne unii chrześcijańsko-demokratycznej w strefie radzieckiej Niemiec wydało oświadczenie na temat ostatniego wystąpienia brytyjskiego premiera Attlee i Churchilla w sprawie niemieckich granic wschodnich, w którym wypowiada się zdecydowanie przeciwko wyrażonemu przez brytyjskich mężów stanowisku. „W przeciwieństwie do rewizjonistycznych dążeń Attlee i Churchilla — czytamy w oświadczeniu — Niemiecka Partia Chrześcijańsko-Demokratyczna uważa, iż postanowienia poczdamskie winny być w pełni przestrzegane".



Komitet Centralny Socjalistycznej Partii Jedności Niemiec (SED) opublikował w informacyjnym biuletynie codziennym artykuł poświęcony kwestii granic polsko-niemieckich, w którym piętnuje kampanię rewizjonistyczną prowadzoną przez reakcję niemiecką. Przywódca SED Otto Grotewohl oświadczył, że sprawa wschodnich granic Niemiec została definitywnie rozstrzygnięta w Poczdamie.

POSEŁ WĘGIER PRZY RZĄDZIE RP

W dniu 12 stycznia poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Węgier w Warszawie p. Géza Révész złożył listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej.

NOWY ZARZĄD TOWARZYSTWA POLSKO-WĘGIERSKIEGO

Walne Zebranie Towarzystwa Polsko-Węgierskiego wybrało nowy zarząd, na którego czele stanął jako prezes min. Sztachelski.

WYJAZD POLSKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ DO BUDAPESZTU

W dniu 25 stycznia udała się do Budapesztu delegacja rządowa w celu podpisania konwencji o współpracy kulturalnej pomiędzy Rzecząpospolitą Polską a Republiką Węgierską. W skład delegacji wchodzą: min. dr Stanisław Skrzeszewski, min. Józef Olszewski, wicemin. dr Henryk Jabłoński, wicemin. Jerzy Drewnowski oraz prezes Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Węgierskiej wicemin. dr Jerzy Sztachelski.

NOWY AMBASADOR FRANCJI

Ambasador Republiki Francuskiej p. Jean Baleen złożył 23.I listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DEMOKRATYCZNEJ GRECJI W POLSCE

Na zebraniu przedstawicieli społeczeństwa polskiego, partii politycznych oraz organizacji społecznych i zawodowych, odbytym w dniu 13 stycznia, powołane zostało do życia Towarzystwo Przyjaciół Demokratycznej Grecji.

Do zarządu Towarzystwa weszli: Władysław Broniewski jako przewodniczący oraz posłowie: Zofia Nałkowska, Zenon Kliszko, Tadeusz Ćwik, poseł prof. Michałowicz, Irena Sztachelska, Aleksander Juszkiewicz, Henryk Lukrec, prof. Roman Piotrowski, Julian Tuwim, red. Ostap Dłuski, Wisła Osóbka-Morawska, Kuszyk. Stefan Pol, Witold Sienkiewicz, Barbara Lejder, płk Sęk-Małecki oraz płk Toruńczyk.

POLACY AMERYKAŃSCY PRZECIW MIKOŁAJCZYKOWI

W dniu 25 stycznia odbył się w Chicago wiec, na którym przemawiać miał Stanisław Mikołajczyk. Przebieg wiecu miał charakter niezwykle burzliwy. Licznie zgromadzona publiczność ustawicznie przerywała przemówienie Mikołajczyka, domagając się usunięcia go z sali.

Ponieważ postawa publiczności była tak wroga, że zachodziła możliwość poważnych zamieszek — sprowadzono policję, której z trudem udało się przywrócić porządek.

Mikołajczyk nie ukończywszy swego przemówienia zszedł z trybuny i w otoczeniu ochrony policyjnej opuścił gmach opery.

NOWY MINISTER POCZT I TELEGRAFÓW

W dniu 16 stycznia ustąpił ze stanowiska ministra poczt i telegrafów dr Józef Putek. Na stanowisko to mianowany został przez Prezydenta Rzeczypospolitej na wniosek prezesa Rady Ministrów Wacław Szymanowski.

POSIEDZENIE PREZYDIUM NKW I KLUBU POSŁÓW PSL

W niedzielę dnia 25 stycznia odbyły się całodzienne wspólne narady prezydium NKW i klubu posłów PSL.

Referat polityczny wygłosił sekretarz naczelny poseł Kazimierz Banach. Po referacie wywiązała się dyskusja. Poddano szczegółowej analizie sytuację międzynarodową i wewnętrzną. W drugiej części narad opracowano plan współdziałania posłów PSL w pracach organizacyjnych, zmierzających do pełnej realizacji nowych zadań, stojących przed Stronnictwem.

RADA GŁÓWNA DO SPRAW NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

Dnia 22 stycznia rozpoczęła swą działalność Rada Główna do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w skład której weszli: poseł Bieńkowski Władysław, prof. dr Chałasiński Józef, prof. dr Drewnowski Jan, prof. dr Goetel Walery, inż. Golański Henryk, prof. dr Jabłoński Henryk, prof. dr Jaroszyński Maurycy, prof. dr Kulczyński Stanisław, prof. dr Leszczyński Stanisław, prof. dr Mazur Stanisław, prof. dr Różycki Stefan, prof. dr Skowron Stanisław, sekretarz KC ZZ Sokorski Włodzimierz, prof. dr Szymanowski Wacław, dr Żukowski Julian.

Prezydium R. G. tworzą: min. dr Stanisław Skrzeszewski — przewodniczący z urzędu, prof. dr Henryk Jabłoński — zastępca przewodniczącego, prof. dr Maurycy Jaroszyński — sekretarz generalny, Sokorski Włodzimierz i prof. dr Leszczycki Stanisław — członkowie.

W pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu Rady Głównej wziął udział prezydent RP Bolesław Bierut.

ZAGRANICA

STRAJKI W BIZONII

Kryzys gospodarczy w Bizonii pogłębia się. Robotnicy reagują na eksploatacyjną politykę Anglosasów, na wyzysk i głodowe racje żywnościowe strajkami, które rozszerzają się coraz bardziej i obejmują wciąż nowe ośrodki. W zagłębiu Ruhry strajkowało 150 000 robotników. Strajkowali robotnicy portowi w Hamburgu. W Duisburgu i Mülheim porzuciło pracę 130 000 robotników. 23 stycznia pod przewodnictwem związków zawodowych z udziałem przedstawicieli wszystkich odłamów politycznych odbyła się w Monachium demonstracja 50 000 strajkujących robotników. Komisja związków zawodowych Bawarii proklamowała 24 godziny protestacyjny strajk powszechny 2 milionów robotników i urzędników — największy po wojnie strajk w Niemczech.

Anglosasi opublikowali w swej prasie skwapliwie podjęte przez pracę reakcyjną oświadczenie o rzekomym odkryciu planu opracowanego przez komitet porozumiewawczy 9 partii komunistycznych w sprawie wywołania fali strajków w Bizonii. Była to prowokacja angielska obliczona na wystąpienia przeciw ugrupowaniom lewicowym, tym ugrupowaniom, które najmocniej sprzeciwiają się rzeczywistym planom anglosaskim, planom podziału Niemiec. Prowokacja zresztą nieudana. Szybko ujawniono fałszywość odnalezionego dokumentu, tak zwanego „protokołu M". Nie złamano strajków. Nawet i angielska opinia odniosła się już od pierwszej chwili nieufnie do „protokołu M".

POSIEDZENIE RADY KONTROLI

20 stycznia odbyło się pierwsze od czasu zerwania konferencji londyńskiej posiedzenie Sojuszniczej Rady Kontroli dla Niemiec. W posiedzeniu wzięli udział marszałek Sokołowski (ZSRR), gen. Clay (USA), gen. Robertson (Anglia), gen. Koening (Francja) — wraz ze swymi doradcami. Przewodniczył przedstawiciel Wielkiej Brytanii gen. Robertson.

Na porządku dziennym posiedzenia znajdowała się sprawa uchwał niedawnej konferencji francuskiej oraz sprawa reformy walutowej w Niemczech. Treść uchwał frankfurckich zreferował amerykański gubernator wojskowy gen. Clay, po którym zabrał głos marszałek Sokołowski.

Przedstawiciel ZSRR w Sojuszniczej Radzie Kontrolnej domagał się całkowitego uchylenia uchwał frankfurckich podkreślając, iż sprzeczne są one z postanowieniami poczdamskimi oraz wcześniejszymi decyzjami Rady Kontroli. Marszałek Sokołowski oświadczył, iż — zdaniem ZSRR — uchwały konferencji frankfurckiej są „nowym krokiem w kierunku rozbicia Niemiec i utworzenia państwa zachodnio-niemieckiego". Mówca zaznaczył, że zwołanie konferencji frankfurckiej oraz porządek jej obrad nie zostały uzgodnione z Radą Kontroli. W końcu przedstawiciel ZSRR podkreślił z naciskiem, że porozumienie frankfurckie w sprawie Bizonii nie posiada poparcia prawdziwie demokratycznych żywiołów niemieckich, natomiast z żywym zadowoleniem przyjęte zostało przez niedemokratycznych przywódców niemieckich w rodzaju Kurta Schumachera (SPD), Jakuba Keisera (CDU) oraz Konrada Adenauera (CDU w strefie brytyjskiej). Marszałek Sokołowski nie zgodził się z twierdzeniem gen. Clay'a, iż konferencja frankfurcka nie miała charakteru politycznego i że zajmowała się wyłącznie problemami gospodarczymi.

Dyskusja nad sprawą reformy walutowej w Niemczech nie odbyła się na plenarnym posiedzeniu Rady, a rozpatrywano ją na poufnej naradzie, w której poza gubernatorami wojskowymi wzięło udział jedynie 4 członków z każdej delegacji. Narada trwała zaledwie 10 minut. Przebiegu narady nie podano do wiadomości publicznej.

Francuska prasa lewicowa zarzuciła przedstawicielowi Francji, że nie wypowiedział się zdecydowanie przeciw uchwałom frankfurckim o Bizonii, choć mogły mu posłużyć za podstawę protestacyjne wystąpienia ambasadorów Francji w Anglii i USA.

Pod naciskiem USA i Anglii Francja wyraziła zgodę na odbycie w końcu stycznia „konferencji trzech“ w sprawie Niemiec, na której omówi ogólną politykę niemiecką i przyszłą konstytucję Niemiec zachodnich.

PLAN BEVINA

22 stycznia minister Bevin wygłosił w Izbie Gmin przemówienie w którym przedstawił wytyczne brytyjskiej polityki zagranicznej. Przemówienie obfitowało w akcenty antyradzieckie i rozwinęło plan konsolidacji Europy zachodniej. Blok państw Europy zachodniej objąłby również posiadłości kolonialne W. Brytanii, Francji, Holandii, Belgii i Portugalii oraz kraje Bliskiego Wschodu. Plan Bevina dąży do stworzenia „trzeciej siły“ w skali międzynarodowej, do bloku, który równoważyłby dwie potęgi: Stany Zjednoczone i Związek Radziecki.

W rzeczywistości jednak, tak jak „trzecia siła“ w stosunkach wewnętrznych Francji wzmaga pozycję prawicy przeciw siłom postępu, podobnie blok państw Europy zachodniej łatwo będzie opanowany przez wpływy amerykańskie i będzie czynnikiem skierowanym przeciw państwom prawdziwie demokratycznym ze Związkiem Radzieckim na czele

ISTOTNA INTENCJA PLANU MARSHALLA

Z biegiem czasu coraz to nowe fakty odsłaniają istotne cele planu Marshalla. Jak wiadomo komitet 16 państw określił swoje minimalne potrzeby na 30 mln dolarów pożyczki amerykańskiej. Clayton wyraził zgodę na ponad 20 mld dol., Marshall zażądał od Kongresu uchwalenia na pierwsze 15 miesięcy 6,8 mld dol. Hoover zaproponował ograniczenie tej kwoty do 4 mld dol. na okres roku, a senator Robert Taft wyraził zdanie, że kredyty te winny być zmniejszone do 3 mld dol.

Temu stałemu obcinaniu sum przeznaczonych na „pomoc“ Europie towarzyszy — jak wynika z ostatnich przemówień ministra obrony narodowej Forrestala, min. Marshalla, senatora Borucha i min. Snajdera — rosnące żądania amerykańskie, dotyczące obowiązku dostaw surowców podstawowych tzw. strategicznych i siły roboczej, obowiązku nabywania wszystkiego, co zaofiaruje Ameryka, obowiązku dokonania dewaluacji swoich walut w stosunku do dolara, a nawet... obowiązku dostarczenio Ameryce wojskowych baz strategicznych. Powyższe zestawienie faktów wykazuje raz jeszcze, że „pomoc“ w odbudowie Europy jest w istocie rzeczy zapewnieniem interesów kapitału i imperializmu amerykańskiego.

DEWALUACJA FRANKA

Pod naciskiem Ameryki rząd Francji rozważał projekt zmian w gospodarce walutowej przewidujący dewaluację franka i wolny rynek na złoto i niektóre waluty twarde (np. dolar). Projekt ten spotkał się z ost-

rym sprzeciwem ze strony Anglii, która obawia się, że to posunięcie pociągnie za sobą również dewaluację funta szterlinga. Do Paryża udał się brytyjski min. skarbu Cripps, ale nie zdołał odwieść rządu francuskiego od tych zamierzeń.

Wspólny komunikat brytyjsko-francuski ogłoszony 25.I stwierdza, iż rządy obu państw nie osiągnęły porozumienia w sprawie reform finansowych we Francji. W szczególności rząd francuski nie przyjął do wiadomości zastrzeżeń brytyjskich wobec francuskiego planu wprowadzenia we Francji wolnego obrotu złotem i niektórymi walutami zagranicznymi.

W Zgromadzeniu Narodowym 27 stycznia projekt rządu napotkał na mocną opozycję ze strony komunistów i socjalistów. Sprzeciw komunistów był motywowany w pierwszym rzędzie tym, że taka reforma walutowa wyda Francję na łup imperializmu amerykańskiego, sprzeciw zaś socjalistów — tym, że reformy te zepsują stosunki z Wielką Brytanią i Międzynarodowym Funduszem Monetarnym. No posiedzeniu Komisji Finansowej Zgromadzenia Narodowego rządowy projekt reformy finansowej został odrzucony 17 głosami przeciwko 15. 7 członków komisji finansowej wstrzymało się od głosowania.

ROKOWANIA Z HISZPANIĄ

Według planów amerykańskich frankistowska Hiszpania winna być włączona do planu Marshalla. W związku z powyższym komisja, składająca się z przedstawicieli W. Brytanii, Francji i Stanów Zjednoczonych, przeprowadziła w Madrycie rokowania z rządem Hiszpanii. Pod naciskiem Ameryki rząd Schumana ustępuje. Na 15 lutego przewiduje się otwarcie granicy francusko-hiszpańskiej dla połączeń telefonicznych, telegraficznych, pocztowych oraz dla tranzytu osób i towarów. Rokowania w sprawie przywrócenia hiszpańsko-francuskich obrotów handlowych podjęte będą w późniejszym terminie.

KONGRES WŁOSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

W dniach od 18 do 24 stycznia trwały obrady XXVI Kongresu Włoskiej Partii Socjalistycznej, który wypowiedział się w sprawie sytuacji politycznej w kraju oraz w sprawie przewidzianych na 18 kwietnia wyborów do parlamentu. Jak wynika ze złożonego na kongresie sprawozdania, Włoska Partia Socjalistyczna liczy ponad 900 000 członków. W zasadniczym referacie programowym przywódca partii Nenni stwierdził, że przed Włoską Partią Socjalistyczną stoją dwa zasadnicze problemy:

1. zorganizowanie wszystkich sił demokratycznych dla przeprowadzenia wielkich reform strukturalnych,

2. utorowanie tym siłom możliwości działania przez usunięcie od rządów chrześcijańskich demokratów.

Niemal jednogłośnie (głosami 99,5% obecnych) zaakceptowano stworzenie frontu demokratyczno-ludowego. Znaczną większością głosów postanowiono w najbliższych wyborach wystawić wspólną listę z Włoską Partią Komunistyczną. XXVI Kongres Włoskiej Partii Socjalistycznej uchwalił utrzymać w czasie wyborów i po wyborach jednolity front z komunistami.

NOWA PARTIA W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Organizacja „Postępowych Obywateli Ameryki“ krytykowała politykę wewnętrzną i zagraniczną obecnego rządu. Zwołała ona na 12 kwietnia ogólnokrajową konferencję, na której utworzona zostanie nowa partia. Partia ta poprze w wyborach na prezydenta kandydaturę Wallace'a.

BUŁGARSKO-RUMUŃSKI TRAKTAT PRZYJAŹNI

16 stycznia br. premier rumuński Groza i premier bułgarski Dymitrow podpisali traktat przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rumunią a Bułgarią. Uroczystość podpisania traktatu odbyła się w rumuńskim ministerstwie spraw zagranicznych w obecności delegacyj rządowych obu krajów. Następnie wicepremier bułgarski Traiczo Kostow oraz rumuński minister przemysłu i handlu Georgiu, podpisali protokół dodatkowy w sprawie współpracy gospodarczej między obu krajami.

Na olbrzymim zgromadzeniu ludowym w Bukareszcie przemawiali na temat znaczenia podpisanego traktatu obaj premierzy.

Sojusz rumuńsko-bułgarski zawarto na 10 lat. Wszedł on w życie w dniu podpisania.

UKŁAD O PRZYJAŹNI I WZAJEMNEJ POMOCY MIĘDZY WĘGRAMI A RUMUNIĄ

23 stycznia podpisano w Budapeszcie układ przyjaźni między Węgrami a Rumunią.

Postanowienia wstępne układu stwierdzają, iż został on zawarty, celem wzmocnienia pokoju w basenie naddunajskim i na Bałkanach oraz oparcia stosunków węgiersko-rumuńskich na zasadach przyjaźni i braterskiej współpracy.

Układ, zawierający 7 artykułów, przewiduje, że oba państwa odbywać będą wspólne narady we wszystkich dotyczących je sprawach o znaczeniu międzynarodowym. Każda ze stron obowiązuje się udzielić drugiej niezwłocznej pomocy wojskowej w wypadku zaatakowania jej przez Niemcy lub jakiekolwiek inne państwo. Żadna z układających się stron nie weźmie udziału w jakimkolwiek przymierzu lub akcji skierowanej przeciwko drugiej stronie. Postanowienie to nie narusza jednakże zobowiązań Węgier lub Rumunii wobec innych państw z tytułu zawartych poprzednio umów.

Układ ten nie koliduje w najmniejszym stopniu z zasadami Karty ONZ.

Oba państwa zobowiązują się popierać i ułatwiać każdą akcję, zmierzającą do wyeliminowania ognisk agresji oraz zapewnienia pokoju i bezpieczeństwa na całym świecie.

Układ przewiduje wreszcie dalsze zacieśnienie więzów gospodarczych i kulturalnych między obu krajami.

Ogłoszony jednocześnie komunikat podkreśla, iż sprawy, interesujące oba państwa i dotychczas nierozstrzygnięte, będą przedmiotem odrębnych negocjacji, które rozpoczną się 10 lutego br.

NOWA AFERA SZPIEGOWSKA W CZECHOSŁOWACJI

Czechosłowackie ministerstwo obrony narodowej i spraw wewnętrznych opublikowało wspólny komunikat o wykryciu afery szpiegowskiej.

Komunikat stwierdza, że aresztowani zbierali informacje, dotyczące czechosłowackich sił zbrojnych i przedsiębiorstw o znaczeniu wojennym oraz przekazywali je niemieckiej organizacji szpiegowskiej, pozostającej pod kierownictwem oficera wywiadu jednego z państw zachodnich. Aresztowano 15 osób, m. in. oficerów armii pod zarzutem akcji szpiegowskiej i działania na szkodę Republiki na rzecz jednego z państw zachodnich.

30-LECIE UKRAIŃSKIEJ SOCJALIST. REPUBLIKI RADZIECKIEJ

25 stycznia Radziecka Ukraina obchodziła uroczyście swoje 30-lecie. Na jubileuszowej sesji Rady Najwyższej USRR głos zabrał minister Mołotow, omówił rozwój gospodarczy i kulturalny radzieckiej Ukrainy, który wysunął ją do pierwszych szeregów wśród republik radzieckich. To na Ukrainie narodził się ruch stachanowski. Pięciolatka będzie wykonana w 4 lata. Zniszczona wojną republika ukraińska ma pomyślne warunki odbudowy i dalszego rozwoju, gdyż nastąpiło zjednoczenie narodu ukraińskiego na ziemiach ukraińskich i te kraje sąsiedzkie, które przed wojną były reakcyjne i faszystowskie są obecnie krajami o ustroju demokracji ludowej. Istnieją zatem warunki sprzyjające zacieśnieniu dobrych i przyjaznych stosunków sąsiedzkich. Sekretarz komitetu centralnego Komunistycznej Partii Ukrainy Radzieckiej Chruszczow w swoim referacie omówił osiągnięcia Ukrainy Radzieckiej we wszystkich dziedzinach życia politycznego, gospodarczego i kulturalnego, które były możliwe jedynie dzięki przyjaźni i ścisłej współpracy z wszystkimi narodami Związku Radzieckiego.

ZAWIESZENIE BRONI W INDONEZJI

Po blisko 12-tygodniowych rokowaniach między rządem holenderskim a rządem republiki Indonezji z udziałem komisji mediacyjnej Rady Bezpieczeństwa ONZ, złożonej z przedstawicieli USA, Belgii i Australii podpisano 17 stycznia układ o zawieszeniu broni.

Zawieszenie broni dotyczy wszystkich oddziałów, znajdujących się wzdłuż tzw. linii van Mooka, która została oficjalnie uznana za obowiązującą dla obu stron. Pomiędzy wysuniętymi pozycjami holenderskimi i indonezyjskimi po obu stronach tej linii stworzono strefy zdemilitaryzowane które będą się znajdować pod kontrolą wojskowych współpracowników Komisji ONZ.

Odpowiedzialność za porządek i bezpieczeństwo powierzono tymczasowo policji cywilnej obu kontrahentów. Komunikacja cywilna na terenie zdemilitaryzowanym podlega pewnym warunkom.

Obie strony przyjęły następujące postanowienia, które mają służyć za podstawę do dalszych rokowań politycznych:

1. Pomoc Komisji ONZ w zażegnaniu sporu politycznego o Jawę, Sumatrę i inne wyspy.
2. Obie strony nie będą czyniły przeszkód w swobodnym wyrażaniu woli ludności i zagwarantują wolność słowa, prasy i zgromadzeń.
3. Siły zbrojne zostaną zmniejszone po podpisaniu układu politycznego.

4. Wolne wybory nastąpią w terminie — od 6 miesięcy do roku po podpisaniu tego układu.
5. Opracowana zostanie konstytucja Stanów Zjednoczonych Indonezji.
6. Zostanie zagwarantowana niezawisłość ludności indonezyjskiej oraz utworzona unia holendersko-indonezyjska.

Nie uzgodniono jeszcze zagadnienia przeprowadzenia plebiscytu na Jawie, Sumatrze i Madurze, na mocy którego ludność tych wysp zadecydowałaby, do jakiego państwa Federacji pragnie należeć.

OFENSYWA ARMII DEMOKRATYCZNEJ GRECJI

Na terenie całej Grecji armia demokratyczna przeszła do ofensywy, w czasie której zdobyła Arakszowę, miasto położone 60 km od Aten, zajęła stację kolejową Polyandros Comotini i wyzwoliła 15 okolicznych wiosek. Armia demokratyczna wzmogła swą działalność na odcinku Konicy i pod Platnos. Równocześnie rząd ateński zawarł nowe porozumienie z amerykańską misją pomocy, mocą którego w zamian za zwiększenie dostaw broni amerykańskiej ministerstwo spraw wojskowych i sztab generalny armii greckiej będą podporządkowane szefowi amerykańskiej misji wojskowej.

Minister wojny Stratos podkreślając zaciekłość walk pod Platnos i Konicą przyznał, że armia rządowa jest zbyt słaba, by z powodzeniem odpierać ataki partyzantów we wszystkich częściach Grecji.

SUKCESY CHIŃSKIEJ ARMII LUDOWEJ

Oddziały Chińskiej Armii Ludowej przerwały zewnętrzną linię obrony wojsk rządowych w odległości 100 km na zachód od Mukdenu. Inne oddziały działające w zachodniej części prowincji Hubei szybko posuwają się naprzód. Szczególnie poważnym sukcesem Chińskiej Armii Ludowej jest fakt sforsowania przez nią rzeki Jang-Tse-Kiang, którą za wszelką cenę pragnął utrzymać Czang-Kai-Szek, aby równocześnie przygotowywać przy pomocy amerykańskiej świeże oddziały wojskowe. Po przekroczeniu rzeki Jang-Tse-Kiang armia ludowa posunęła się w głąb południowego Hunanu.

Walki toczą się w miejscowości położonej w odległości niespełna 83 km od Nankinu.

Armia demokratyczna odnosi również sukcesy w północnej części prowincji Tiang Su, gdzie oddziały armii ludowej zagrażają ważnemu skrzyżowaniu dróg. Formacje armii demokratycznej czynią przygotowania do sforsowania Jang-Tse-Kiangu w pobliżu Taihin. Sforsowanie rzeki w tym miejscu umożliwiłoby armii ludowej zaatakowanie miasta Szang Czao położonego na linii kolejowej Nankin — Szanghaj, w odległości 100 km na wschód od Nankinu.

W północnej części prowincji Szang-Si chińskie wojska ludowe w ciągu ostatnich miesięcy wyzwoliły 30 miast powiatowych. Wojska Kuomintangu izolowane zostały w kilku miastach, jak Fusjan, Sin-Jan i Lon-Dżan. Chińskie wojska ludowe zdobyły w ciągu ostatnich miesięcy 27 dział, 230 karabinów maszynowych, około 4 tysięcy karabinów ręcznych i automatów oraz wielką ilość amunicji.

KRONIKA GOSPODARCZA

PRZEMYSŁ I GÓRNICTWO

PRZEMYSŁ WĘGLOWY W 1948 ROKU

Przemysł węglowy obejmuje 77 czynnych kopalni węgla kamiennego, 11 koksowni, 4 brykietownie, 36 czynnych elektrowni i przeszło 120 pomocniczych zakładów produkcyjnych; w 250 zakładach pracy zatrudnia on prawie 295 000 pracowników.

Plan państwowy na 1948 rok przewiduje wydobycie:

67,5 mln ton węgla kamiennego
4,2 „ „ węgla brunatnego (w 9 kopalniach) oraz produkcję:
650 000 ton brykietów węgla kamiennego
149 000 „ brykietów węgla brunatnego
24 000 „ maszyn i sprzętu górniczego o wartości 62 mln zł przedwojennych
1 608 mln kWh energii elektrycznej dla kopalni.

Przewiduje się wzrost eksportu węgla w 1948 r. do 24 mln ton.

LINIA ELEKTRYCZNA ROŻNÓW — RABKA

Otwarta została nowowybudowana linia elektryczna Rożnów—Rabka, długości 71 km. Linia ta ma duże znaczenie gospodarcze dla Podhala, które zasili w energię elektryczną. Ogólne koszty budowy linii i podstacji wyniosły 46 mln zł. Budowa trwała 10 miesięcy.

AKCJA OSZCZĘDNOŚCIOWA W PRZEMYŚLE

Konsekwentnie przeprowadzana akcja oszczędnościowa w przemyśle państwowym dała w rezultacie znaczne przekroczenie „planu oszczędnościowego“ na r. 1947. Zamiast planowanych 6 700 mln zł na rok ub. uzyskano już w ciągu trzech pierwszych kwartałów — 6 929 975 tys. zł.

Na pierwszym miejscu, jeśli chodzi o stosunek procentowy do ogólnej kwoty oszczędności. stanęły w pierwszym półroczu ub. r. następujące przemysły: węglowy 31%, energetyka — 18,5%, papierniczy — 12,9%, hutniczy — 11,5%.

Natomiast w trzecim kwartale ub. r. w uzyskanej sumie ponad 3 miliardy zł, przemysł włókienniczy partycypuje w 19,3%, węglowy — 18,2%, hutniczy — 17.2%, cukrowniczy — 13,7%.

W pierwszym półroczu ub. r. najważniejsze sumy oszczędności uzyskano przez podwyższenie wydajności pracy, następnie remonty budynków we własnym zakresie. Natomiast w 3 kwartale 1947 r. poza sumami osiągniętymi z tytułu podwyższenia wydajności pracy na pierwsze miejsca wysunęły się oszczędności, wynikające z racjonalnego zużycia surowca. Równocześnie wzrosły oszczędności z tytułu udoskonaleń i wynalazków.

Powyższe przesunięcia świadczą o racjonalizacji akcji oszczędnościowej i skierowaniu wysiłków w należytym kierunku.

ZJAZD SZKOLNICTWA PRZEMYSŁOWEGO

W dniach od 15 do 17 stycznia br. odbył się w Bytomiu zjazd szkolnictwa przemysłowego, który zgromadził około 1 000 delegatów reprezentujących kierownictwo i nauczycieli szkół przemysłowych całego kraju. Celem prac na zebraniach plenarnych i w komisjach, zajmujących się poszczególnymi typami szkół przemysłowych było omówienie dotychczasowych osiągnięć oraz opracowanie zagadnień wychowawczych i dydaktycznych ze szczególnym uwzględnieniem konieczności szkolenia praktycznego, powiązania szkół z przemysłem.

W chwili obecnej Ministerstwo Przemysłu i Handlu prowadzi

425 szkół trzyletnich, w których kształci się 50 000 młodzieży
26 liceów „ „ „ 2 400 młodzieży
50 szkół przysposobienia przemysłowego z 24 000 młodzieży wiejskiej

1 500 kursów przeszkoliło przeszło 40 000 słuchaczy oraz szereg szkół specjalnych.

OBROTY HANDLOWE W 1947 ROKU

Według prowizorycznych zestawień obroty handlowe z zagranicą przekroczyły w 1947 r. 500 mln dolarów (nie licząc przywozu z demobilu, z dostaw UNRRA i z tytułu reparacji).

Rozszerzono przy tym kontakty z krajami zagranicznymi i rozszerzyliśmy wachlarz naszych towarów eksportowych.

Na pierwszym miejscu po stronie eksportu mieliśmy w 1947 r. nadal węgiel, ale z chwilą gdy w 1945 r. stanowił on 75% eksportu, a w 1946 r. — 64%, to w 1947 r. wynosi już tylko około 50%. Przy rosnącej ilości węgla dowodzi to znacznego zwiększenia ilości eksportowanych innych towarów i jest objawem wyraźnie korzystnym.

Import w 1947 r. przewyższył eksport o 10%, ponieważ dokonaliśmy zakupów za fundusze, które mieliśmy za granicą, oraz wykorzystaliśmy pewne możliwości kredytowe. Znaczne sumy uzyskane z eksportu w 1947 r. przeznaczone są jako zaliczki na dostawy, które otrzymamy w br. i latach następnych.

OBRADY POLSKO-CZECHOSŁOWACKIEJ KOMISJI PRZEMYSŁOWEJ

Do Warszawy przybyli członkowie czechosłowackiej sekcji polsko-czechosłowackiej komisji przemysłowej z prezesem Pistoriuszem na czele.

W czasie kilkudniowych obrad polsko-czechosłowackiej komisji przemysłowej zatwierdzono statuty poszczególnych komitetów branżowych, powołano przewodniczących komisji branżowych na okres pierwszej kadencji oraz przedyskutowano projekt regulaminu komisji przemysłowych.

WSPÓLNA ELEKTROWNIA

Na wniosek ministra przemysłu czechosłowacka rada ministrów wyraziła zgodę na wybudowanie w ramach czechosłowacko-polskiej współpracy gospodarczej wspólnej elektrowni o mocy 120 tysięcy kW w Nowych Dworach koło Oświęcimia.

ZJAZD INSTRUKTORÓW ROLNYCH

W dniach od 12 do 14 lutego rb. odbył się w Łodzi zjazd instruktorów rolnych i działaczy społecznych.

Celem zjazdu było przygotowanie instruktorów rolnych do podjęcia prac w związku z akcją współzawodnictwa w rolnictwie.

W zjeździe wzięło udział ok. 500 instruktorów z województw: warszawskiego, lubelskiego i łódzkiego.

ELEKTRYFIKACJA WSI

2 miliardy złotych przeznaczone zostały w 1948 r. na cele elektryfikacji wsi. Nakłady te pozwolą na dostarczenie prądu do 1 217 wsi w całym kraju.

W ten sposób w ciągu jednego roku zelektryfikujemy więcej miejscowości niż w całym 20-letnim okresie międzywojennym, kiedy dostarczono prądu zaledwie do około tysiąca wsi. Po wojnie już w 1945 roku włączono do sieci elektrycznej 266 wsi, w 1946 r. — 491 wsi, a w roku ubiegłym ponad 600.

Według planu tegorocznego najwięcej wsi włączonych będzie do sieci w województwie dolno-śląskim — 290. następnie na Pomorzu Zachodnim — 120, w okręgu gdańskim — 100, mazowieckim — 98, okręgu zagłębia węglowego — 95. Dalej idą województwa: krakowskie, lubelskie, pomorskie i poznańskie.

KOMUNIKACJA I ŁĄCZNOŚĆ

DWA TUNELE KOLEJOWE

Dnia 15 bm. oddano w województwie krakowskim do użytku dwa tunele kolejowe o ogromnym znaczeniu gospodarczym: tunel w Żegiestowie i tunel w Kamionce Wielkiej.

Z chwilą uruchmienia tunelu w Żegiestowie skraca się znacznie trasa transportów ropy z Rumunii oraz eksportu węgla, co usprawni wymianę handlową z Rumunią, Czechosłowacją, Bułgarią i Węgrami, i otrzymuje bezpośrednie połączenie Krynicy z Krakowem.

Tunel w Kamionce Wielkiej o długości 180 m zastępuje bardzo trudny do utrzymania i stale zagrożony pochodem lodów prowizoryczny objazd na czterech drewnianych mostach.

PRZEKAZY POCZTOWE MIĘDZY POLSKĄ A ANGLIĄ

Do wymiany pocztowej między Polską a Anglią dopuszczone zostały ostatnio przekazy pocztowe, które muszą być wystawiane w walucie angielskiej.

Najwyższa dopuszczalna kwota dla przekazów pocztowych wynosi w obu kierunkach 10 funtów szterlingów. Przekazy nadchodzące z Wielkiej Brytanii będą przeliczane w Polsce po kursie 1 funt szterling — 1604 zł.

Przy nadawaniu przekazów z Polski nadawca musi złożyć w urzędzie pocztowym odpowiednie zezwolenie Komisji Dewizowej.

PORTY I WYBRZEŻE

PLAN PRZEŁADUNKÓW PORTÓW W 1948 ROKU

(w milionach ton)

Porty	Łącznie	Węgiel	Ruda (z tranzytem)	Inne ład. masowe	Drobnica i inne
Gdańsk	8.3	5,6	1,4	0,6	0,7
Gdynia	7,5	4,8	0,4	0,9	1,4
Szczecin	4,5	2,7	0,9	0,4	0,5
Razem w 1948	20.3	13,1	2,7	1,9	2,6
Plan na 1949 rok	27,3	18,2	3,6	2,2	3,3

Z powyższego zestawienia wynika, że port Gdynia-Gdańsk będzie przeładowywał miesięcznie ponad 1 300 000 ton, a Szczecin 400 000 ton.

RUCH STATKÓW W PORCIE SZCZECIŃSKIM W ROKU 1947

Do portu szczecińskiego zawinęły w roku 1947 ogółem 1 522 jednostki morskie, żeglugi przybrzeżnej i śródlądowej. Cyfra ta obejmuje okres od połowy kwietnia do końca grudnia ub. r.

Statków morskich weszło do portu szczecińskiego 1 181, jednostek żeglugi przybrzeżnej i śródlądowej weszło 341.

Ogółem odwiedziło port szczeciński 12 bander zagranicznych. Banderę szwedzką reprezentowało 855 jednostek, duńską — 164, polską — 52, norweską — 40 i fińską — 38. W dalszej kolejności reprezentowane były: bandera aliancka „C“, holenderska, radziecka, angielska, turecka, peruwiańska i Unii Południowo-Afrykańskiej.

DALSZY WZROST ILOŚCI KUTRÓW RYBACKICH

W ostatnim kwartale r. ub. znacznie wzrosła ilość kutrów rybackich zdolnych do połowów morskich. W dniu 1 października 1947 r. nasza flotylla kutrowa liczyła 146 czynnych jednostek, podczas gdy w dniu 1 stycznia br. — 182 jednostki. Na tak znaczny wzrost wpłynęło oddanie do użytku w omawianym okresie 12 nowych kutrów, wydobycie z wody oraz przejęcie pewnej ich ilości od władz radzieckich, jak również wyremontowanie szeregu jednostek poprzednio nieczynnych.

FINANSE

DODATKOWE KREDYTY INWESTYCYJNE

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził plan dodatkowych kredytów inwestycyjnych w sumie ok. 10,3 mld zł.

Zostały one uruchomione już w styczniu br. i będą uzupełnieniem kredytów dodatkowych w kwocie 8,8 mld zł. uchwalonych we wrześniu ub. roku.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu w ramach przyznanego kredytu w wysokości **2,7 mld** zł będzie mogło w pełni wykonać planowane inwestycje w przemyśle państwowym oraz wywołane w toku ich wykonania dodatkowe prace — w gazowni szczecińskiej, w hucie „Silesia“, Zakładach

Garbarskich w Krakowie, w Państwowej Fabryce Mebli w Słupsku, w hucie szkła w Szczakowej, w fabryce Wandera i innych.

Ministerstwo Komunikacji przeznaczy uzyskane środki w wysokości 3,5 mld zł na inwestycje w taborze kolejowym na zakup i karosowanie autobusów PKS oraz na uruchomienie promu w przystani Odra-Port.

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych dzięki nowym nakładom inwestycyjnym, wyrażającym się kwotą 1 mld zł, wzmocni akcję likwidacji odłogów i odwadniania Żuław.

Ministerstwo Odbudowy z przyznanych kredytów w wysokości 2,6 mld zł przeznaczyło na dalszą odbudowę Warszawy 1,5 mld zł resztę zaś na odbudowę innych miast — w pierwszym rzędzie na budownictwo mieszkań pracowniczych, społeczne i szkolne.

POWOŁANIE DO ŻYCIA KOMISJI OSZCZĘDNOŚCIOWEJ

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powołał do życia komisję oszczędnościową planu inwestycyjnego, której zadaniem będzie zapewnić jak najoszczędniejsze zużycie środków pieniężnych, materiałowych i robocizny przy wykonywaniu planu inwestycyjnego.

W skład komisji wchodzą przedstawiciele ministerstw: Komunikacji, Przemysłu i Handlu, Odbudowy, Rolnictwa i Reform Rolnych, Skarbu, Pracy i Opieki Społecznej, Centralnego Urzędu Planowania i Banku Gospodarstwa Krajowego.

Pierwsze posiedzenie komisji oszczędnościowej odbyło się w dniu 19 stycznia br.

INICJATYWA PRYWATNA

NOWE ZRZESZENIE PRZEMYSŁU PRYWATNEGO

W toku przeprowadzonej przez izby przemysłowo-handlowe akcji organizowania zrzeszeń przymusowych prywatnego przemysłu, tworzone są obecnie zrzeszenia terenowe przemysłu mineralnego i materiałów budowlanych.

W branży tej przewiduje się utworzenie ogółem 10 zrzeszeń, a mianowicie: w Częstochowie, Gdyni, Katowicach, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Poznaniu, Rzeszowie, Wrocławiu i w Warszawie.

Z chwilą utworzenia tych zrzeszeń powołany zostanie do życia „Związek Zrzeszeń Prywatnego Przemysłu Mineralnego i Materiałów Budowlanych“ z siedzibą w Warszawie.

Równocześnie izby przystępują do zorganizowania „Ogólnopolskiego Zrzeszenia Przemysłu Wytwórców Izolacji i Impregnatów Budowlanych z siedzibą w Warszawie. Zebranie organizacyjne odbyło się w dn. 6 lutego br. w Warszawskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej.

AKCJA KONCESJONOWANIA HANDLU

Ogólna liczba zgłoszeń na obszarze całego państwa wynosiła 156 480, tj. 88% ogólnej ilości przedsiębiorstw zobowiązanych do koncesjonowania handlwego.

Jak wynika z zestawień, najbardziej reprezentowany jest handel prywatny w województwie śląsko-dąbrowskim (19 869), poznańskim (18 687), krakowskim (14 478) i łódzkim (14 577).

Warszawa legitymuje się cyfrą 13 072 zgłoszeń, a województwo warszawskie 12 098 (tym samym Warszawa łącznie z województwem warszawskim stanowi największe skupienie terytorialne handlu prywatnego).

W dalszej kolejności należy wymienić: województwo dolno-śląskie (10 867), kieleckie (10 614), pomorskie (8 891), lubelskie (8 348), gdańskie (5 872), rzeszowskie (5 842), szczecińskie (4 980), białostockie (3 574), olsztyńskie (1 726).

RÓŻNE

SPÓŁDZIELNIE STAJĄ DO WSPÓŁZAWODNICTWA

W związku z wprowadzeniem współzawodnictwa pracy między spółdzielniami wybrano specjalną komisję, która rozpracowuje szczegółowo problemy związane z tym współzawodnictwem.

W skład komisji weszli przedstawiciele Zw. Rew. Spółdzielni RP, KC ZZ, Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych, Banku Gospodarstwa Spółdzielczego, „Społem" oraz Federacji Warszawskich Powszechnych Spółdzielni Spożywców.

PLAN OBROTÓW PAŃSTWOWEGO APARATU HANDLOWEGO

Preliminarz obrotów Państwowej Centrali Handlowej na rok bieżący ustalony został w sumie blisko 80 miliardów zł, co stanowi z górą dwukrotny wzrost w porównaniu z wysokością obrotów osiągniętych w roku ub.

Na rok 1947 preliminowano dla PCH obroty w kwocie 26 941 mln zł, faktycznie zaś osiągnięte obroty zamykają się sumą 38 869 mln zł, co stanowi 144% planu. Szczególnie wydatny był wzrost obrotów w IV kwartale, w wyniku reorganizacji, dzięki której PCH stała się poważnym czynnikiem na polu skupu ziemiopłodów i zbytu mąki oraz przetworów zbożowych.

Na silnym wzroście obrotów pod koniec roku ub. zaważył rozwój powszechnych domów towarowych. Od 1 stycznia br. domy towarowe zostały wyłączone z PCH i stanowią samodzielne przedsiębiorstwo handlowe.

Systematyczny rozwój w ciągu roku wykazały też hurtownie spożywczo-przemysłowe, które w IV kwartale roku ub. przekroczyły wysokość obrotów, preliminowaną dla całej Państwowej Centrali Handlowej.

MIĘDZYNARODOWA POMOC ŻYWNOŚCIOWA DLA DZIECI POLSKICH

Międzynarodowy Nadzwyczajny Fundusz Pomocy Dzieciom skierował do Polski na akcję dożywiania dzieci w okresie od 2 października 1947 r. do 1 stycznia 1948 r. ogółem 17 statków z żywnością.

Statki te przywiozły: 95 ton mleka pełnego, 3776 ton mleka w proszku chudego, 727 ton konserw mięsnych, 202 ton smalcu, 129,6 ton margaryny, 33,3 ton tranu i 90 2 ton mydła.

Rozprowadzenie wymienionych artykułów odbywa się pod kontrolą zainteresowanych ministerstw oraz instytucyj społecznych.

Spodziewane są dalsze dostawy żywności w roku 1948.

KRONIKA KULTURALNO - OŚWIATOWA

RADIOWY UNIWERSYTET LUDOWY

RUL (Radiowy Uniwersytet Ludowy) stawia sobie jako zadanie przyjścia z pomocą szerokim rzeszom społeczeństwa, które na skutek różnych niepomyślnych warunków nie mogły osiągnąć szerszego wykształcenia. RUL rozkłada swą pracę na kilka lat.

W bieżącym roku zagadnienia zostały podzielone na dwie części: humanistyczne — $^3/_5$, przyrodnicze — $^2/_5$ programu. Zagadnienia są opracowywane przez wybitnych specjalistów z każdej dziedziny. Wykłady mają za zadanie rozbudzać zainteresowanie, wysunąć pewne problemy do przemyślenia i ułatwiać samokształcenie przez podawanie popularnej literatury przedmiotu. Aby udostępnić korzystanie z wykładów, każdy z nich nadawany będzie dwukrotnie, o godz. 18 na fali 395,8 m i o godz. 22 na fali 1339,3 m we wszystkie powszednie dni tygodnia oprócz sobót, przy czym każdy cykl ma swój stały dzień.

Kierownictwo RUL sądzi, że wykłady mogą być wykorzystane zarówno przez nauczycieli, słuchaczy wszelkich kursów dokształcających, jak i przez szerokie rzesze obywateli, odciętych warunkami swej pracy od ośrodków kształcenia.

OŚRODKI KSZTAŁCENIA NAUCZYCIELI NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Szkoła polska na Ziemiach Odzyskanych stała się jedną z pierwszych instytucyj powołanych do życia z chwilą objęcia tych ziem przez Polskę. Liczba szkół rosła w tempie szybkim, a jednocześnie powstała nagląca potrzeba dostarczania nauczycieli. Zgłaszali się wprawdzie dobrowolnie nauczyciele z innych terenów, przybywali repatrianci, liczba ich jednak była niewystarczająca. Celem zapewnienia dopływu nauczycieli kwalifikowanych utworzone zostały w poszczególnych okręgach szkolnych właściwe zakłady kształcenia nauczycieli — licea pedagogiczne.

W podobnym położeniu jak szkoły, znalazły się również przedszkola dla dzieci w wieku przedszkolnym. I dla tych zakładów wzrastających szybko co do liczby trzeba było zapewnić konieczny zastęp wychowawczyń. Kształcenie kandydatek odbywa się w 3-letnich seminariach dla kształcenia wychowawczyń przedszkoli.

Według stanu z dnia 1.X.1947 r. na Ziemiach Odzyskanych czynnych jest 7 seminariów dla wychowawczyń przedszkoli, 33 licea pedagogiczne oraz 5 wyższych kursów nauczycielskich (zakłady dalszego kształcenia nauczycieli kwalifikowanych).

KURSY DLA NACZELNIKÓW I WYZYTATORÓW SZKOLNICTWA POWSZECHNEGO I PRZEDSZKOLI ORAZ WYDZIAŁÓW OŚWIATY I KULTURY DOROSŁYCH

W styczniu br. odbyły się w Warszawie kursy dla naczelników i wizytatorów szkół powszechnych i przedszkoli oraz Wydziału Oświaty i Kultury Dorosłych.

Program kursów, ujęty w 4 cykle, obejmował następujące zagadnienia z dziedziny ideologicznej i administracyjno-szkolnej:

1. Zagadnienia z zakresu poglądu na świat,
2. Aktualne zagadnienia Polski i świata współczesnego,
3. Polityka oświatowa demokracji ludowej,
4. Zagadnienia zawodowe.

Ponadto po raz pierwszy do programów kursów tego typu zostały wprowadzone ćwiczenia praktyczne, tj. wizytacje w terenie.

Wizytacje w 8 inspektoratach przeprowadzili wybrani uczestnicy kursów w obecności pozostałych słuchaczy.

Grono prelegentów stanowili przeważnie pracownicy Ministerstwa Oświaty oraz wybitni działacze oświatowi, społeczni i polityczni. Kursy te stały się niewątpliwie dalszym etapem stabilizacji koncepcji oświatowych i kulturalnych w Polsce Ludowej.

RADA GŁÓWNA DO SPRAW NAUKI I SZKOLNICTWA WYŻSZEGO

W dniu 22 stycznia odbyło się inauguracyjne posiedzenie Rady Głównej do Spraw Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W posiedzeniu wzięli udział Prezydent RP — Bierut, wicemarszałek Sejmu — Barcikowski, wicepremier — Korzycki, ministrowie: Skrzeszewski, Dybowski, Świątkowski, Bobrowski, Radkiewicz, Lechowicz, Rzymowski, wiceministrowie: Krassowska, Jabłoński, gen. Spychalski, Garnczarczyk. W obszernym swym przemówieniu Prezydent Rzeczypospolitej podkreślił, że „idea planowania w dziedzinach naukowych prac badawczych, w dziedzinie upowszechniania oświaty i kultury jest tylko prostą konsekwencją planowania gospodarczego, prostą konsekwencją unowocześnienia stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych, jakie dokonały się już w naszym państwie...“

„...Upowszechnienie nauki, oświaty, kultury i sztuki nie oznacza bynajmniej obniżenia ich poziomu. Nie oznacza też w żadnym razie ograniczenia wolności pracy badawczo-naukowej. Wprost przeciwnie: otwiera bez porównania szersze pole dla twórczości uczonego, podnosząc jego autrytet w sercu i świadomości mas ludowych. Wzrost dobrobytu, oświaty i kultury narodu rozszerzy automatycznie zapotrzebowanie na książkę, na pracę twórczą badacza, wychowawcy, poety, pisarza, artysty. Podniesie stopniowo poziom wymagań i krytyczny stosunek do dzieła twórcy“.

PIERWSI MAGISTROWIE SPÓŁDZIELCZOŚCI

Sześciu absolwentów studium spółdzielczego Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymało dyplomy magistrów spółdzielczości. Są to pierwsze tytuły naukowe wydane w tej dziedzinie. Uroczyste wręczenie dyplomów odbyło się w obecności członków Towarzystwa Przyjaciół Studium Spółdzielczego z wicemarszałkiem Szwalbe na czele.

Studium spółdzielcze przy Uniwersytecie Jagiellońskim jest jedynym tego rodzaju studium w Polsce. Zadaniem studium jest kształcenie pracowników spółdzielczych i nauczycieli przedmiotów ekonomiczno-spółdzielczych dla szkolnictwa średniego oraz rozwijanie badań naukowych.

CENTRALNA PORADNIA SAMOKSZTAŁCENIA WYDZIAŁU PEDAGOGICZNEGO ZNP

Chcąc przyjść nauczycielstwu z pomocą w jego pracy samokształceniowej Wydział Pedagogiczny ZNP uruchomił Centralną Poradnię Samokształceniową.

Poradnia ma na celu niesienie nauczycielowi pomocy w jego dążeniu do zaspokojenia zainteresowań w różnych dziedzinach wiedzy i w rozwijaniu własnej jego twórczości. Pragnie ona służyć wskazówkami bibliograficznymi, pomagać w nawiązaniu kontaktu z placówkami badawczymi w badaniach terenowych itp.

Poradnia ma zapewnioną współpracę wybitnych specjalistów w różnych dziedzinach wiedzy i kultury. Wszelkie zapytania o porady należy kierować pod adresem: Centralna Poradnia Samokształceniowa Wydział Pedagogiczny ZNP Warszawa, ul. Smulikowskiego 6/8.

I ZJAZD SZKOLNICTWA PRZEMYSŁOWEGO MINISTERSTWA PRZEMYSŁU I HANDLU

W sali Domu Kultury w Bytomiu odbyły się w dniu 15 — 17.I. trzydniowe obrady I Zjazdu Szkolnictwa Przemysłowego Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

W ciągu trzech lat Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołało do życia ogółem ponad 500 szkół przemysłowych, w tym 425 szkół przemysłowych 3-letnich i gimnazjów, 26 liceów oraz 50 szkół przysposobienia przemysłowego dla młodzieży wiejskiej, 4 szkoły typu Technicum i szereg szkół specjalnych. Celem Zjazdu było dokonanie przeglądu dotychczasowych osiągnięć oraz przepracowanie zagadnień wychowawczych, ze szczególnym uwzględnieniem szkolenia praktycznego, powiązania szkół z przemysłem, omawianie programu nauczania, sprawy podręczników szkolnych i pomocy naukowych.

ZAKOŃCZENIE STUDIUM LITERACKIEGO DLA MŁODYCH PISARZY

Departament Literatury i Książki Ministerstwa Kultury i Sztuki zorganizował w Nieborowie w styczniu pierwsze w Polsce studium literackie dla młodych pisarzy.

Technika studium obejmowała zagadnienia techniki i ideologi literatury z zakresu beletrystyki, poezji, dramatu i krytyki współczesnej i klasycznej.

Udział w studium wzięło 48 młodych pisarzy. Wykładowcami byli: J. Iwaszkiewicz, S. Żółkiewskie, J. Kott, M. Jastruń A. Stawar, Dyr. Dep. J. H. Michalski, J. Zawieyski, S. Pollak, K. Wyka, W. Kubacki, J. Toeplitz i in.

W ramach studium odbyły się też wykłady z dziedziny techniki scenariusza filmowego, połączone z pokazami filmów, opartych na utworach literackich (jak „Henryk V" według Szekspira, „Czapajew" według powieści Furmanowa). Słuchacze tych wykładów otrzymali fragmenty utworów literackich, na których film był oparty, fragmenty scenariusza literackiego oraz scenariusza reżyserskiego. Objaśnień udzielali J. Toeplitz, ob. Libera i znany filmolog Lewicki.

Zapoczątkowanie studium scenariusza filmowego uważać można za pierwszy realny krok na drodze ścisłej współpracy literatów z filmem.

AKCJA STYPENDIALNA

Centralne zarządy przemysłów prowadzą szeroką akcję stypendialną, przeznaczając na ten cel poważne kwoty pieniężne. Na rok szkolny 1947/48 przemysł węglowy np. przewiduje udzielenie 1500 stypendiów,

przemysł hutniczy — 550, chemiczny — 120-150, cukrowniczy — 200, elektrotechniczny — 100, energetyczny — 100, metalowy — 450, mineralny — 125, włókienniczy — 400, papierniczy — 47, skórzany — 45, spożywczy — 106 oraz drzewny — 8. Wysokość stypendium waha się od 3500 do 6000 zł miesięcznie. Przyznano również pewną ilość stypendiów w wysokości 2500 zł miesięcznie dla młodzieży szkół średnich. Pomoc materialną otrzymują też uczniowie i słuchacze zakładów naukowych, przygotowujących fachowców do pracy w przemyśle.

200 000 KSIĄŻEK DLA BIBLIOTEK POWIATOWYCH

Ministerstwo Oświaty przydzieli w najbliższych dniach bibliotekom powiatowym i gminnym około 200 000 książek wartości 40 milionów złotych.

ZJAZD ARTYSTYCZNY NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH

Od 28 grudnia 1947 r. do 6 stycznia 1948 r. odbywał się w Krakowie ogólnopolski zjazd artystyczny nauczycieli szkół powszechnych. Głównym organizatorem zjazdu działającym przy współpracy dra Skalskiego i prof. Papée był prof. Stefan Szuman, przewodniczący sekcji wychowania estetycznego przy Związku Nauczycielstwa Polskiego. W zjeździe wzięło udział około 100 nauczycieli z całego kraju. Zostali oni wybrani ze środowisk najbardziej oddalonych od centrów kulturalnych, a więc przeważnie ze wsi i z małych miasteczek. Koszty ich dziesięciodniowego pobytu w Krakowie i przeróżnych imprez kulturalnych, w których brali udział, pokryło Ministerstwo Kultury i Sztuki, Ministerstwo Oświaty oraz CIK.

W ramach utworzonej przy ZNP sekcji wychowania estetycznego planuje się założenie w Krakowie stałej placówki, mającej na celu utrzymywanie kontaktu nauczycielstwa ze światem artystycznym. Obejmowałaby ona cztery działy: literatury, teatru, plastyki i muzyki.

„FILM POLSKI"

Przedsiębiorstwo Państwowe „Film Polski" planuje na br. znaczne rozszerzenie swojej działalności. Wydatki i dochody przedsiębiorstwa w roku 1948 wyniosą 3 864 mln zł. Instytut Filmowy w Łodzi kontynuować będzie pracę nad szkoleniem kadr fachowców filmowych, wyprodukuje 30 filmów naukowych krótko- i średniometrażowych oraz powiększy ilość obsługiwanych tymi filmami szkół z 2 270 do 4 000.

W akcji udostępnienia najszerszym masom oglądania filmów, „Film Polski" zamierza powiększyć ilość kin z 530 do 570. Trzy nowe kina mają być wybudowane w Warszawie. Ilość kin objazdowych osiągnie w końcu br. liczbę 100, wobec 40 w rb. W roku bieżącym mamy wyprodukować w kraju 8 filmów pełnometrażowych, 44 filmy dokumentarne, krótko- i średniometrażowe, oraz 80 wydań kroniki filmowej.

PRACA KULTURALNO-OŚWIATOWA NA WSI

Komitet „Akcji kulturalnej na wsi", który powstał na terenie województwa śląsko-dąbrowskiego, składający się z przedstawicieli OK ZZ, TUL, ZNP rozpoczął już swoją działalność. Przede wszystkim zostały zorganizowane kursy szkolenia członków komitetów folwarcznych w majątkach państwowych. Szkolenie zaczęło się 15 stycznia br. w 3 ośrodkach i objęło ok. 900 osób.

Komitet przygotowuje szeroką akcję oświatową na wsi. Związek Samopomocy Chłopskiej opracował plan kampanii odczytowej, do której zostaną wciągnięci wykładowcy z TUL, OK ZZ, ZNP, Związek Lekarzy i PCK. Przeprowadzona zostanie akcja, mająca na celu uruchomienie bibliotek w każdej gminie, przy każdej spółdzielni. Biblioteki te będą miały oparcie finansowe o spółdzielnię (m. in. Spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej w Ścinawie pow. prudnicki ofiarowała na miejscową bibliotekę 190 000 zł). Ponadto wszczęto akcję zbierania książek dla wiejskich bibliotek świetlicowych, która daje pokaźne rezultaty.

Komitet „Akcji kulturalnej na wsi" otoczy specjalną opieką młodzież wiejską i ułatwi jej kształcenie w szkołach średnich i wyższych.

Na terenie Państwowych Nieruchomości Ziemskich zostaną otwarte dla dzieci żłobki i przedszkola. W celu zapewnienia ściślejszego kontaktu wsi z miastem zostaną utworzone patronaty fabryk i kopalni nad poszczególnymi wsiami.

WYDZIAŁ PRZEMYSŁU ROLNEGO WSGW — JEDYNY W POLSCE

Przy końcu ubiegłego roku akademickiego wydał po raz pierwszy swoje dyplomy jedyny w Polsce i jeden z niewielu w Europie wydział przemysłu rolnego Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w Łodzi.

Zorganizowany w r. 1945, ma on za zadanie kształcenie fachowców-inżynierów, wyspecjalizowanych w pracy poszczególnych dziedzin przemysłu rolnego. Nauka na wydziale trwa trzy lata, z czego pierwsze dwa poświęcone są teorii i praktyce, trzeci zaś rok przewiduje przede wszystkim praktykę. Słuchacze wydziału po pierwszym roku studiów zobowiązani są do 4-tygodniowej praktyki, po drugim roku studiów — do 6-tygodniowej. Praktykę odbywa się na obszarze całej Polski w cukrowniach, gorzelniach, browarach, w fabrykach przetwórczych przemysłu spożywczego oraz w majątkach państwowych. Około 50% studentów wydziału rekrutuje się z synów rolników.

BIBLIOTEKA ZASAD PRACY UMYSŁOWEJ

Spółdzielnia Księgarsko-Wydawnicza „Światowid" w Warszawie wydaje pod redakcją Kazimierza Wojciechowskiego Bibliotekę Zasad Pracy Umysłowej, której zadaniem będzie dopomóc młodzieży studiującej i samokształcącej się w poznaniu najnowszych metod uczenia się.

Dotychczas w ramach tej biblioteki ukazały się następujące wydawnictwa: Janiny Skarżyńskiej — „Jak czytać książki i gazety" (wskazówki dla kółek samokształceniowych), Edwarda Wietscha — „Technika pracy umysłowej" (przewodnik w samokształceniu i oświacie), Kazimierza Wojciechowskiego — „Technologia pracy umysłowej w Polsce" (przegląd tej wiedzy w literaturze polskiej) oraz Kazimierza Wojciechowskiego — „Praca umysłowa" (podręcznik samokształcenia).

PO REORGANIZACJI WYŻSZEJ SZKOŁY SZTUK PLASTYCZNYCH W KRAKOWIE

Państwowa Wyższa Szkoła Sztuk Plastycznych w Krakowie jest najstarszą tego typu uczelnią w Polsce. Ostateczne formy strukturalne otrzymała uczelnia w roku ub., tak że obecny rok szkolny jest pierwszym, realizującym nowy program nauki. Według nowego statutu zadaniem WSSP jest wyszkolenie plastyków dla współpracy z architekturą,

przemysłem, rzemiosłem, rękodziełem i handlem, jako samodzielnych artystów-twórców, kierowników artystycznych, projektodawców i techników-plastykow, jako wykonawców i instruktorów, wreszcie nauczycieli przedmiotów plastycznych dla szkolnictwa ogólnokształcącego i zawodowego.

Uczelnia krakowska, która w bieżącym roku szkolnym powróciła do swego częściowo wyremontowanego gmachu, posiada wydziały: architektury wnętrz, poligrafii, włókiennictwa, studium konserwacji oraz studium rysunku, malarstwa i rzeźby jako pierwszy podstawowy rok dla późniejszej specjalizacji na wydziałach.

Nauka w WSSP trwa cztery lata, a odbyta z kolei roczna praktyka i złożona praca dyplomowa uprawniają do tytułu dyplomowanego plastyka z określeniem specjalności.

Liczba studiującej młodzieży wynosi 250, w tym 100 przyjętych na pierwszy rok. 66% młodzieży pochodzi ze środowiska robotniczo-chłopskiego.

PAŃSTWOWE ZAKŁADY WYDAWNICTW SZKOLNYCH WYKONAŁY PLAN WYDAWNICZY W 195%

Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych zameldowały ministrowi oświaty, że wykonały plan wydawniczy na rok 1947 w 195%.

Planowano pozycji nowych 69, wznowień 38, łącznie 107,
wykonano zaś pozycji nowych 142, wznowień 67, łącznie 209,
co stanowi egz. 20 307 569, arkuszy druku 209 643 209. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych wydały ponadto: 362 534 egz. periodytów, 13 844 950 druków administracji szkolnej i świadectw szkolnych, 768 950 pomocy szkolnych typu graficznego, 1 431 980 zeszytów i arkuszy buchalteryjnych. W okresie od dnia 1.X. 1945 r. do dnia 31.XII. 1947 r. PZWS wydały 34 562 188 egz. książek szkolnych.

WIADOMOŚCI RÓŻNE

Celem upowszechnienia wiedzy o sztuce, Związek Polskich Artystów Plastyków w Toruniu otwiera pierwsze na Pomorzu Ognisko Kultury Plastycznej. Ognisko to przewiduje w pierwszym etapie swej pracy zorganizowanie 3-letniego kursu kultury plastycznej, a na dalszym planie organizowanie specjalnych kursów krótkoterminowych oraz kursów dla dzieci i młodzieży.

•

Kaszubski garncarz-artysta Leon Necel, mający swój warsztat w Chmielnie koło Kartuz zawarł umowy z firmami wyrobów artystycznych za granicą. Dotychczas Necel wysyłał swoje artystycznie wykonane garnki i wazy do Anglii i Ameryki.

•

Oddział Śląski Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej zorganizował w ramach kształcenia pracowników Teatru Ochotniczego dwutygodniowy kurs teatralny dla nauczycieli okręgu szkolnego katowickiego i wrocławskiego, który odbył się w Sowczycach koło Olesna. W kursie wzięło udział 33 osoby. Zorganizowany został również kurs teatralny w Opolu dla wiejskich przodowników świetlicowych z terenów Opolszczyzny. W roku ub. odbył się w Rybniku kurs teatralny zorganizowany

przez Kuratorium Okręgu Szkolnego dla przodowników świetlicowych. Słuchacze kursu utworzyli Koło Przodowników, którego celem jest ścisła współpraca z oddziałem Towarzystwa Teatru i Muzyki Ludowej. Analogicznie postąpili słuchacze kursu w Opolu. Oddziały powiatowe Teatru i Muzyki Ludowej powstały w Tarnowskich Górach, Opolu i Rybniku. Oddział Śląski TT i ML udziela wszelkich rad i informacji w zakresie teatru ochotniczego, wypożycza utwory sceniczne oraz wysyła instruktorów do zespołów potrzebujących porady i fachowych wskazówek przy organizowaniu wszelkiego rodzaju imprez artystycznych. Z zamierzeń na najbliższą przyszłość wymienić należy organizowanie poradni świetlicowych przy powiatowych oddziałach Towarzystwa. W zakresie wydawniczym wymienić należy wznowienie pracy Drozda „Tańce Śląskie", która jest w druku.

•

Z inicjatywy wydziału oświatowego zarządu wojewódzkiego SL i Samopomocy Chłopskiej odbędzie się w Pomorskim Domu Sztuki w Bydgoszczy wystawa sztuki ludowej, która zgromadzi eksponaty z całego województwa pomorskiego.

•

Zakłady garncarsko-ceramiczne w Bolesławcu na Dolnym Śląsku poza zwykłą produkcją garnków kamionkowych wytwarzają również kamionkową ceramikę artystyczną. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż i ornamentacje wyrabianych przedmiotów posiadają charakter całkowicie śląski. Celem podniesienia wartości artystycznej wyrabianych przedmiotów fabryka jest w stałym kontakcie z Wrocławską Wyższą Szkołą Sztuk Pięknych.

•

Ognisko Kultury Plastycznej, istniejące przy Państwowym Liceum Technik Plastycznych w Bydgoszczy, zostało upaństwowione. Ognisko prowadzi kursy dostępne dla wszystkich, którzy pragną uzupełnić wiadomości z zakresu plastyki. Zainteresowanie się ogniskiem jest bardzo duże. Na stały kurs, trwający 3 lata, zapisało się około 100 słuchaczy, rektrutujących się z wszystkich warstw społecznych.

•

W Lęborku koła PPR, SL, ZSCh i TUR w porozumieniu z Domem Kultury Robotniczej organizują objazdowy teatr ludowy, który docierałby do najdalszych wiosek.

•

Przejawiające ożywioną działalność poznańskie Ognisko Kultury Plastycznej zorganizowało w sezonie zimowym kurs dekoracji świetlicowych, liczący około 70 uczestników. Na kurs metodyki nauki rysunku, który przewiduje omówienie problematyki rysunku dziecka oraz młodzieży szkolnej, uczęszcza 65 nauczycieli. Celem upowszechnienia wychowania artystycznego, został urządzony stały trzyletni kurs kultury plastycznej, na który uczęszcza przeszło 100 słuchaczy.

Inspektorat Kulturalno-Oświatowy „Czytelnika“ w Bydgoszczy organizuje objazdowe wieczory literackie po miastach i miasteczkach Pomorza. W ramach wieczorów objazdowych wygłasza prof. Konrad Górski następujące prelekcje: „Mickiewicz o nauce“, „Charakter narodu polskiego w oczach pisarzy polskich“, „Bolesław Prus — charakterystyka osobowości twórczej“ i „Żeromski a romantyzm polski“. Prof. dr Jan Piechocki wygłasza odczyt na temat: „Twórczość Bolesława Prusa“, „Powieść polska w okresie międzywojennym“ i „Złoty wiek kultury polskiej“.

*

Amatorskie kółka dramatyczne skupiające świetliczan poszczególnych komend powiatowych Milicji Obywatelskiej wystąpiły w miastach Wielkopolski i ziemi lubuskiej, gdzie zademonstrowały swój dorobek artystyczny. W Gnieźnie wystąpiły kółka sceniczne z Obornik, Środy, Wągrowca, Wrześni, Żnina, które wykonały bogaty program. Wystawienie komedii „Zaloty na kwaterze“ wyróżnił się zespół świetlicowy miejscowej Komendy MO. Zespoły z Krotoszyna, Kalisza, Konina, Koła, Ostrowa i Turka wystąpiły na scenie Teatru Miejskiego w Kaliszu. Jury wyróżniło zespół z Konina za odegranie komedii „Panna rekrutem“ oraz kółko z Ostrowia za inscenizację „Balladyny“.

*

W Zakopanem powstał stały amatorski zespół teatralny, który skupił młode siły ze środowiska chłopskiego i robotniczego. Pierwsze wystawione sztuki: widowisko regionalne „Prządki pod Tatrami“ i „Muzyka na ulicy“ spotkały się z żywym oddźwiękiem wśród publiczności zakopiańskiej.

KRONIKA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH I ORGANIZACJI SPOŁECZNYCH

KOMITET ORGANIZACYJNY KONGRESU ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Komisja Centralna Związków Zawodowych powołała komitet organizacyjny II (VII) Kongresu Związków Zawodowych w Polsce.

Pierwszy zjazd odroczonych związków zawodowych odbył się 20 listopada 1944 r. w Lublinie. Pierwszy kongres — 18—20 listopada 1945 r. w Warszawie. Drugi kongres, podobnie jak ubiegły, wybierze Komisję Centralną Związków Zawodowych i Komisję Rewizyjną.

PIERWSZE ZEBRANIE RADY ZWIĄZKÓW ARTYSTYCZNYCH

Po raz pierwszy obradowała w styczniu br. Rada Związków Artystycznych powołana do życia na miejsce dawnej Głównej Komisji Związków i Stowarzyszeń Artystycznych. W zebraniu wzięli udział przedstawiciele KC ZZ i zarządów głównych związków artystycznych.

Po dokonaniu wyboru Prezydium Rady ustalono plan pracy na rok 1948, powołując komisję do spraw planowania i upowszechnienia kultury artystycznej oraz komisję prawniczą. W dyskusji zwrócono szczególną uwagę na konieczność jak najszerszego upowszechnienia sztuki oraz niezbędność sprecyzowania planu wydawniczego. Obrady zakończono przyjęciem preliminarza budżetowego.

MASOWE SZKOLENIE ZWIĄZKOWE

W sierpniu 1947 r. KC ZZ nakreśliła plan szkolenia nowego typu aktywisty związkowego i mężów zaufania. Plan przewidywał przeszkolenie na specjalnych kursach w zakładach pracy 10 000 mężów zaufania i kandydatów na mężów zaufania w okresie od 1 września do 31 grudnia 1947 r. W październiku ub. r. KC ZZ podwyższyła liczbę kandydatów na mężów zaufania, którzy mają być przeszkoleni w roku 1947 do 15 000.

Plan został zrealizowany. Na szczególne wyróżnienie zasługuje akcja szkolenia nowego typu aktywisty związkowego, prowadzona w zakładach pracy na terenie OK ZZ—Katowice (4 446 przeszkolonych), OK ZZ—Łódź (2 436 przeszkolonych), OK ZZ—Poznań (1 623 przeszkolonych), OK ZZ—Gdańsk (784 przeszkolonych) i OK ZZ—Wrocław (702 przeszkolonych).

BEZPŁATNOŚĆ NAUCZANIA

W związku z ostatnimi uchwałami KCZZ, dotyczącymi bezpłatności nauczania dzieci członków związków zawodowych OK ZZ w Katowicach poleciła powiatowym radom związków zawodowych, aby wydelegowały swych przedstawicieli do komitetów rodzicielskich w szkołach dla dopilnowania realizacji postanowień KC ZZ.

PRZED FESTIWALEM KONGRESOWYM

W związku z ostatnimi uchwałami KC ZZ, dotyczącymi bezpłatności kongresu związków zawodowych. Na konferencji w której uczestniczyli wybitni przedstawiciele świata literackiego, teatralnego i muzycznego, omówiono projekt wielkiego widowiska, opracowany przez rektora Leona Schillera. W widowisku tym wezmą udział artystyczne zespoły ze świetlic związkowych.

REGULAMIN KONGRESU ZESPOŁÓW TEATRALNYCH

KC ZZ opracowała i rozesłała w teren regulamin ogólnopolskiego kongresu zespołów teatralnych i inscenizacyjnych, działających w świetlicach i domach kultury związków zawodowych. Regulamin dotyczy:

1. eliminacji zespołów na szczeblu powiatowym, wojewódzkim i finałowym;
2. pracy komitetów organizacyjnych na trzech szczeblach;
3. pracy sądów konkursowych na szczeblu powiatowym i wojewódzkim;
4. rozdziału nagród i dyplomów.

OSIĄGNIĘCIA GÓRNIKÓW

Bilans pracy kulturalno-oświatowej prowadzonej przez Związek Zawodowy Górników obejmuje okres od sierpnia 1945 r. do listopada 1947 r.

W omawianym okresie górnicy zorganizowali 200 świetlic, przy których działa 125 zespołów teatralnych, 78 chórów, 55 zespołów tanecznych i 30 zespołów muzycznych. Na odcinku czytelnictwa zbudowano 190 bibliotek o łącznej liczbie 92 000 tomów.

Akcja szkoleniowa rozwija się na terenie Górniczej Szkoły Związkowej oraz na kursach w zakładach pracy przemysłu górniczego, poza tym obejmuje 8 stałych i 14 ruchomych ośrodków. Ogółem w roku 1947 Związek przeszkolił 26 536 członków.

Z festiwalu pierwszego ogólnopolskiego konkursu amatorskich zespołów artystycznych ze świetlic związkowych górnicy wrócili jako zdobywcy 4 pierwszych, 3 drugich, 1 trzeciego i 8 wyróżnionych miejsc, wychodząc na pierwsze miejsce w klasyfikacji ogólnej. Ponadto przeprowadzili górnicy konkurs gazet ściennych, konkurs gry szachowej oraz zorganizowali eksperymentalny teatr dziecka. Poczyniono również poważne kroki w kierunku roztoczenia należytej opieki nad twórczością amatorską pracowników przemysłu górniczego.

KURS DLA CZŁONKÓW KOMITETÓW FOLWARCZNYCH

W wojewódzkiej szkole związków zawodowych rozpoczął się kurs dla członków komitetów folwarcznych z całego kraju. Na kurs uczęszczają 62 osoby. Słuchacze mieszkają w internacie szkolnym. W wolnych od nauki godzinach zwiedzają miasto oraz otrzymują bilety do teatrów i kin. Wkrótce rozpocznie naukę drugi turnus, na który zostało zgłoszonych pięćdziesiąt kilka osób.

XVI KONGRES ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KOLEJARZY

Zjazd Związku Zawodowego Kolejarzy, który odbył się w styczniu br., był przeglądem dorobku pracy związkowej i zawodowej największego w Polsce związku zawodowego i mas kolejarskich.

Obrady zjazdu przepojone były głęboką troską delegatów o jak najlepsze wyniki pracy. Chodziło tu nie tylko o usprawnienie niedostatecznej jeszcze pracy związkowej, ale przede wszystkich o rozwój kolejnictwa polskiego. Wiele miejsca w dyskusji zajęły zagadnienia techniczne, omówienie braków wyposażenia, wzmożenie szkolenia zawodowego itp. Zjazd dowiódł, że Ministerstwo Komunikacji, mając w masie kolejarzy-związkowców współgospodarzy swego resortu, może śmiało nie tylko przeprowadzić całkowitą odbudowę transportu kolejowego w Polsce, ale rozbudować transport, tak aby sprostał wszystkim wymaganiom stawianym przez coraz bardziej uprzemysławiającą się gospodarkę Polski Ludowej.

Delegaci wysuwali postulaty poprawienia warunków materialnych, podniesienia premii, lepszego zaopatrzenia w odzież, obuwie, większej troski o zdrowie pracownika i wzmożonej opieki nad jego rodziną, ale wszystkie te postulaty były przepojone troską o wygospodarowanie rezerw gospodarczych na własnym warsztacie pracy. Tym się tłumaczy entuzjastyczny stosunek do współzawodnictwa pracy.

Wszystkie omawiane na Zjeździe problemy staną się podstawą do dalszych prac, zarówno Ministerstwa Komunikacji jak i Związku Zawodowego Kolejarzy.

Na podkreślenie zasługuje także bardzo mocno akcentowana na Zjeździe jednolitofrontowa postawa delegatów. Burzą oklasków przyj-

mowano wszystkie akcenty jednolitofrontowe, zarówno w przemówieniach powitalnych jak również w dyskusji. Inne, rzucające się w oczy zjawisko, to silne poczucie więzi łączącej polską klasę robotniczą z siłami demokracji światowej.

Wybrany na zjeździe Zarząd ZZK ukonstytuował się następująco: prezes — Kuryłowicz, wiceprezes Żukowski, sekretarz generalny Cieślik.

Odnośnie planów na przyszłość nowy Zarząd ZZK zamierza w oparciu o cenny materiał wniesiony przez delegatów usunąć niedociągnięcia, wzmóc troskę o pracownika i jego rodzinę, spotęgować opiekę socjalną i nieustannie troszczyć się o podniesienie stopy życiowej kolejarza. Największy nacisk zostanie położony na współzawodnictwo pracy. Współzawodnictwo, które stało się już potężną dźwignią rozwojową przemysłu polskiego, stanie się w kolejnictwie motorem rozwoju i postępu.

FRANCUSCY ZWIĄZKOWCY DZIĘKUJĄ POLSKIEMU RUCHOWI ZAWODOWEMU ZA SOLIDARNOŚĆ W WALCE O PRAWA KLASY PRACUJĄCEJ

Komisja Centralna Związków Zawodowych otrzymała list od francuskiej zrzeszonej w CGT klasy pracującej z wyrazami wdzięczności dla polskiego świata pracy za przeprowadzenie akcji solidarności ze strajkującymi robotnikami francuskimi.

LIGA KOBIET

Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet postawiła sobie na okres najbliższy poważne zadanie skupienia w swych szeregach do wiosny br. miliona kobiet polskich.

Obok codziennych zadań Ligi Kobiet będzie prowadzona szeroka kampania sprawozdawczo-wyborcza do poszczególnych instancji organizacyjnych. Wybory do władz organizacji odbyły się już na szczeblu powiatowym i miejskim na terenie całego kraju. Akcja ta dała poważne rezultaty w umasowieniu orgnizacji, szczególnie na terenie powiatów województwa zachodnio-pomorskiego, pomorskiego, śląsko-dąbrowskiego i rzeszowskiego.

W chwili obecnej organizacje terenowe przygotowują zjazdy delegatek dla wyboru władz wojewódzkich Ligi Kobiet. W myśl zaleceń Zarządu Głównego Ligi Kobiet, poszczególne organizacje terenowe zwracają szczególną uwagę na postawę społeczną i moralną kandydatek do władz organizacji, co w wielkiej mierze przyczyni się do zapewnienia należytego autorytetu organizacji wśród mas kobiecych.

PRZYSPOSOBIENIE ROLNICZO-WOJSKOWE

W Krakowie odbyła się konferencja powiatowych instruktorów Przysposobienia Rolniczo-Wojskowego województwa krakowskiego. Po wysłuchaniu referatów na temat dalszej pracy młodzieży zorganizowanej w PRW, zebrani uchwalili rezolucję, w której podejmują wezwanie do współzawodnictwa pracy na odcinku PRW, skierowane przez województwo łódzkie.

OM TUR

Ostatnie plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego OM TUR poświęcone było głównie sprawozdaniu z poszczególnych dziedzin pracy

organizacji. W toku obrad omówiono wyniki kongresu PPS, zagadnienie współpracy OM TUR z innymi organizacjami młodzieżowymi, sprawę projektu dekretu o organizacji „Służba Polsce" oraz współpracę OM TUR z młodzieżą zagraniczną.

W dyskusji zwrócono specjalną uwagę na planowanie pracy organizacyjnej i akcję szkolenia aktywu. Omówiono również sprawy finansowe organizacji.

ZWIĄZEK NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

W lutym i marcu br. odbędą się okręgowe zjazdy Związku Nauczycielstwa Polskiego, na których wybrane zostaną nowe władze okręgowe Związku.

Walny Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego przewidziany jest w kwietniu br. Wybory delegatów na zjazd dokonane już zostały na zjazdach powiatowych. Obecnie wybory władz okręgowych stanowią ostatni etap prac organizacyjnych przed walnym zjazdem.

ZWM

Wydział Wychowawczo-Oświatowy przy Zarządzie Głównym Związku Walki Młodych przystąpił do wielkiej akcji szkolenia aktywu. Szkolenie to prowadzone jest przez organizowanie 12-dniowych kursów powiatowych dla przewodniczących kół ZWM.

Kursy szkoleniowe rozpoczęły się już w wielu powiatach i miastach, jak w Warszawie, Częstochowie, Busku, Sosnowcu, Starogardzie, Szczecinie, Kościerzynie, Dierżanowie, Legnicy, Gnieźnie i innych. Do dnia 1 maja ZWM przeszkoli w ten sposób 10 000 aktywistów w swojej organizacji. 50 kursów szkoleniowych przeprowadzi ZWM wspólnie z OM TUR i „Wiciami".

*

Na konferencji kierowników szkół organizacyjnych ZWM omówiono sprawę reorganizacji szkół zetwuemowych w myśl postulatów wysuniętych przez zjazd i ostatnie plenum ZG ZWM.

W wyniku konferencji postanowiono m. in. zastosować jednolite metody pracy pedagogicznej we wszystkich szkołach organizacyjnych ZWM.

Kierownicy szkół zetwuemowych postanowili przedłużyć czas trwania kursów w swych szkołach do trzech i pół miesiąca.

ZWIĄZEK WOJENNY INWALIDÓW

W związku z Tygodniem Inwalidy Wojennego Zarząd Główny Związku podsumował m. in. dotychczasowe wyniki na odcinku niesienia doraźnej pomocy inwalidom, wdowom i sierotom wojennym.

Dla poszkodowanych przez powódź inwalidów wojennych Związek wypłacił tytułem zapomóg około 1 miliona zł, na pomoc zimową około 100 milionów zł. Za pieniądze te zakupiono ubrania, buty, bieliznę itp. W okresie „gwiazdki" Związek obdarował inwalidów, wdowy i dzieci paczkami, zawierającymi żywność, odzież itd.

Niezależnie od tego Związek Inwalidów utworzył specjalny fundusz pożyczkowy na uruchomienie warsztatów pracy dla najbiedniejszych in-

walidów wojennych. Kwota wypłaconych pożyczek wynosi około 50 000 milionów zł rocznie.

W najbliższym czasie Związek zorganizuje szereg świetlic oraz zacieśni współpracę z przedstawicielami Wojska Polskiego, organizacjami społecznymi i związkami zawodowymi. Te ostatnie powinny jeszcze bardziej zatroszczyć się o opiekę nad inwalidami i współpracować przy produktywizacji. Pomyślne rozwiązanie tych zadań uzależnione jest od pomocy i współpracy całego społeczeństwa.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze założone w r. 1906 reaktywowało swą działalność powojenną w r. 1945, poświęcając szczególną uwagę Ziemiom Odzyskanym. W chwili obecnej PTK posiada 30 oddziałów z kilku tysiącami członków, wydaje miesięczniki: „Ziemia" i „Orli Lot", uruchomiło schroniska w Karkanoszach, na Mazurach, na Pomorzu Zachodnim i w innych dzielnicach Polski, przystąpiło do porządkowania ocalałej biblioteki.

Na najbliższy okres przewiduje się: poszerzenie sieci organizacyjnej, opracowanie najważniejszych szlaków wycieczkowych, wyznakowanie trudniejszych szlaków pieszych, przygotowanie schronisk turystycznych i domów noclegowych w ważniejszych pod względem krajoznawczym regionach, zorganizowanie kursów dla przewodników turystycznych i wreszcie planowe i celowe ujęcie masowego ruchu wycieczkowego w porozumieniu z Komisją Wczasów Pracowniczych przy KC ZZ i z organizacjami młodzieżowymi. Na odcinku pracy młodzieżowej PTK planuje zwołanie Zjazdu Kół Krajoznawczych Młodzieży Szkolnej PTK i zorganizowanie 5 obozów krajoznawczych.

Projektowane jest restytuowanie muzeów PTK. W dziele wydawniczym PTK przystepuje do szerokiej akcji wydawniczej, łącznie z Polskim Archiwum Krajoznawczym.

PCK

W ramach akcji pomocy międzynarodowej młodzieżowe koła PCK podjęły wespół z organizacjami ideowo-wychówawczymi opiekę nad ofiarami terroru frankistowskiego.

Opiekę lekarską i materialną otoczono 11-osobową grupę demokratycznej młodzieży hiszpańskiej, która przybyła do Polski na wypoczynek i kurację.

W myśl założeń ideowo-wychowawczych praca kół młodzieżowych PCK toczy się pod hasłem ugruntowania braterstwa narodów i szerzenie pokoju powszechnego.

*

W programie przyszłej działalności zdrowotnej Zarząd Główny PCK przewiduje zorganizowanie 1579 kursów sanitarno-ratowniczych i innych na terenie całej Polski przy istniejących już placówkach Polskiego Czerwonego Krzyża.

Kursy te obejmą następujące sekcje: sióstr pogotowia sanitarnego, przodownic zdrowia, higienistek szkolnych, opiekunek kół młodzieży, opiekunek niemowląt, dezynfektorów itd. Po uzyskaniu odpowiednich kwalifikacji nowy personel obejmie szereg nowych placówek, polepszając tym samym zdrowotność miasta i wsi.

Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża przeprowadził w ostatnim kwartale roku ub. akcję przeciwmalaryczną w szeregu powiatów województwa warszawskiego. Do akcji tej użyto ambulansów ruchomych PCK wyekipowanych w specjalnie wyszkolony personel.

W siedmiu wsiach najbardziej nawiedzonych przez malarię dokonano pomiarów terenowych ze specjalnym uwzględnieniem mokradeł, jezior i sadzawek, będących siedliskiem wylęgu komarów. Wykonano również osiem planów terenowych, uwzględniając zbiorowiska wodne oraz sporządzono mapę całego skontrolowanego terenu ze szczególnym zaznaczeniem ognisk malarycznych.

TUR

Zarządzeniem z dnia 12 grudnia 1946 r. nadało Ministerstwo Oświaty szkołom pracy spełecznej, prowadzonym przez Towarzystwo Uniwersytetów Robotniczych, uprawnienia licealnych szkół zawodowych. Szkoły pracy społecznej TUR, których zadaniem jest wychowanie działaczy i przodowników społecznych we wszystkich dziedzinach życia Polski Ludowej, istnieją od roku 1945, wykazując stały rozwój. Trzyletni kurs nauki obejmuje zarówno przedmioty ogólnokształcące, jak i zawodowe. Szkoła posiada 3 wydziały: spółdzielczy, administracyjno-samorządowy i społeczno-oświatowy. Nauka odbywa się wieczorem i zajmuje 18 godzin w tygodniu. Kandydat wstępujący do szkoły musi wykazać się ukończeniem szkoły podstawowej, pracować zawodowo oraz zajmować czynną postawę wobec zagadnień życia społecznego. Absolwenci szkoły po zdaniu egzaminu przed Państwową Komisją Egzaminacyjną otrzymują świadectwo dojrzałości, upoważniające do studiów wyższych.

Szkoła pracy społecznej TUR jest nowym typem szkoły, nie istniejącej dotychczas w szkolnictwie polskim, toteż konieczne było wypracowanie nowego programu o silnie zarysowanym obliczu społeczno-ideowym. W bieżącym roku szkolnym czynnych jest na terenie kraju 18 szkół tego typu, przy czym w Warszawie mamy 2 szkoły, oraz po jednej w Katowicach, Łodzi, Krakowie, Bydgoszczy i innych miastach Polski. Ogółem w szkołach tych uczy się około 2500 słuchaczy. Wykłada w nich blisko 200 nauczycieli. Słuchacze rekrutują się głównie z aktywu robotniczego, członków partii politycznych, związków zawodowych i organizacji młodzieżowych.

•

Dnia 25.I. z okazji 25-lecia działalności TUR odbyła się w sali Państwowego Teatru Polskiego uroczysta akademia.

Uroczystość zagaił prezes TUR ob. Włodzimierz Sokorski, stwierdzając, że działalność TUR wyrosła z walki klasy robotniczej, z walki nie tylko o obalenie kapitalizmu i osiągnięcie władzy, ale również z walki o prawdę historyczną rozwoju dziejowego. Powstanie TUR jest dowodem, że klasa robotnicza zrozumiała, iż walka jej może być zwycięska tylko w oparciu o dorobek wiedzy ludzkiej.

W odrodzonej Polsce TUR rozszerzył swe możliwości. Stanęły przed nim nowe zadania. TUR jest obecnie organizacją jednolitofrontową. Organicznej jedności klasy robotniczej odpowiada jedność pracy kulturalno-oświatowej. Ogarniając w swej działalności szerokie koła postępowej inteligencji i klasy robotniczej, TUR oparł się mocno o związki

zawodowe, stał się centralnym ośrodkiem szkoleniowym dla uczących się kadr. Rozumiejąc, że należy jak najbardziej pogłębić wiedzę robotniczą, TUR rozwinął szeroką sieć szkół. Jego osiągnięcia w dziedzinie oświatowej wykazują cyfry: TUR posiada obecnie 283 placówki oświatowe, z 24 000 słuchaczy. W Wyższej Szkole Społecznej kształci się 1 520 słuchaczy. 19 szkół pracy społecznej obejmuje 2400 osób. Działalność TUR rozciąga się poza tym na 48 gimnazjów i liceów dla dorosłych, 68 uniwersytetów powszechnych, 107 kursów dla analfabetów oraz kursy korespondencyjne, obejmujące ponad 4000 osób.

TUR jest organizacją, która wspólnie z innymi organizacjami świata pracy buduje przyszłość narodu.

NOWE WYDAWNICTWA

ZSRR w cyfrach. Informator Powszechny nr 1. Wydawnictwo „Prasa Wojskowa", Warszawa 1948 s. 28 + 4 nlb.

Ukazał się pierwszy numer Informatora Powszechnego, zatytułowany „ZSRR w cyfrach", w opracowaniu J. Lidera, S. Bajki i W. Kalickiego. Autorzy w sposób prosty, popularny i wyczerpujący podają najważniejsze wiadomości o Związku Radzieckim, z którymi każdy winien się zapoznać. Począwszy od charakterystyki terytorium i przyrody, w kolejnych rozdziałach przechodzą autorzy do opisu bogactw naturalnych, ludności, ustroju politycznego i społeczno-gospodarczego, przemysłu, transportu, rolnictwa oraz rozwoju oświaty i kultury. Porównując cyfry z okresu przedrewolucyjnego z cyframi okresu porewolucyjnego widzimy rozwój poszczególnych dziedzin życia Związku Radzieckiego. Osiągnięcia te stały się możliwe dzięki planowej i mądrej gospodarce, jaką Rosja Radziecka zastosowała. Mimo wielkich zniszczeń, spowodowanych ostatnią wojną światową, ZSRR w niezwykłym tempie dźwiga się z ruin i dochodzi do równowagi gospodarczej, społecznej i oświatowo-kulturalnej. Liczne mapy i wykresy zawarte w tekście dają tym plastyczniejszy obraz powojennego życia naszego potężnego sąsiada.

Wiadomości, zawarte w pierwszym numerze Informatora Powszechnego są cennym materiałem szczególnie dla aktywistów różnych związków zawodowych, organizacyj czy partyj politycznych przy opracowywaniu referatów czy wykładów.

*

MICHAŁ ŻYMIERSKI, MARIAN SPYCHALSKI: **Wojsko Polskie 1944 — 1947.** Wydawnictwo „Prasa Wojskowa" Warszawa 1947 s. 317.

Chluba naszego narodu — Wojsko Polskie tworzyło się w trudnych i niezwykłych okolicznościach. W kraju, mimo największego w dziejach świata terroru, stosowanego przez niemieckiego najeźdźcę, organizuje się partyzancka armia. W ZSRR prawie z niczego powstaje Dywizja im. T. Kościuszki, która u boku Armii Czerwonej pokonuje długie i mozolne szlaki bojów frontowych, wkracza zwycięsko na ziemie polskie, łączy się w kraju z towarzyszami broni — partyzantami i wraz z Armią Czerwoną dobija bestię niemiecką w jej własnym legowisku.

W ten sposób włączone w jedną całość armie stworzyły Wojsko Polskie.

Przyczynkiem do historii Wojska Polskiego z okresu 1944—1947 jest wydana książka pt. „Wojsko Polskie 1944—1947". Jest to wybór rozkazów, przemówień i artykułów marszałka Michała Żymierskiego i generała Mariana Spychalskiego.

„Rozkazy" — to dokumenty historyczne, które — jak to określił w przedmowie prezydent Bolesław Bierut — odzwierciedlają nasz wkład narodowy w wielkie wspólne dzieło walki i zwycięstwa nad siłami barbarzyństwa hitlerowskiego".

W artykułach i przemówieniach okolicznościowych znajdujemy cały szereg cennych myśli i wypowiedzi, obrazujących głębokie przeobrażenie społeczne, które nastąpiło w odrodzonej Polsce Ludowej.

Estetycznie wydana książka, ozdobiona dwoma historycznymi zdjęciami oraz portretami prezydenta, marszałka Żymierskiego i gen. Spychalskiego — daje dokumentarny materiał do przyszłej historii Wojska Polskiego.

*

H. C. ENGELBRECHT i F. C. HAMIGHEN: **Handlarze śmierci.** Autoryzowany przekład Aleksandra Dobrota. Wydawnictwo „Prasa Wojskowa". Warszawa 1947 s. 375 + 2 nlb.

Ta fascynująca książka jest zarysem rozwoju przemysłu wojennego. Zapoznajemy się tu z jego stopniowym rozwojem, począwszy od wynalezienia prochu i prymitywnej broni palnej, a skończywszy na współczesnej, wyrafinowanej, śmiercionośnej machinie.

Autorzy przedstawiają nam machinacje kapitalistów, potentatów przemysłu wojennego, takich jak Krupp, Schneider, Vickers, Dupont czy Forrestal, dla których wojna jest źródłem olbrzymich dochodów, a pokój —bankructwem. Ci międzynarodowi handlarze śmierci są jedynymi z tych, którzy spowodowali tak pierwszą jak i drugą wojnę światową. Zawsze są chętni produkować i dostarczać broni tym, co jej potrzebują lub mogą potrzebować bez względu na to, czy to będą sprzymierzeńcy czy wrogowie ich własnego kraju. Toteż dopóki przemysł wojenny będzie istniał, będą wojny. Przerobienie całej naszej cywilizacji może zlikwidować przemysł wojenny. Kiedy utworzymy świat, który mógłby się obejść bez wojen, który potrafiłby załatwić swe nieporozumienia na drodze pokojowej — wtedy zniknie przemysł wojenny. Ale czy to jest możliwe? Owszem, bo „wojny stworzyli ludzie, ludzie też mogą stworzyć i trwały pokój".

Jest to niezwykle ciekawa i aktualna książka, napisana bardzo żywo. Odsłania tajemnicę i przyczyny wybuchu nie tylko byłych wojen, ale i naświetla obecną sytuację międzynarodową. Współcześni podżegacze wojenni to właśnie kapitaliści, wspólnicy olbrzymich trustów przemysłowych, międzynarodowi „handlarze śmierci".

*

„Przegląd Międzynarodowy" dwutygodnik nr 1 (15.I.1948 r.).

Ukazał się pierwszy numer nowego dwutygodnika „Przegląd Międzynarodowy", którego zadaniem będzie — jak to określa w słowie wstępnym zespół redakcyjny — „możliwie obszernie i wszechstronnie oświetlać wszystkie aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej i ściśle z nimi związane sprawy gospodarcze".

Na numer składają się: wywiad z min. Modzelewskim o polityce polskiej w 1947 r., artykuły: W. Byliny „Na progu nowego roku", J. Majskiego „Po rozbiciu konferencji londyńskiej", J. Drozdowskiego „Francja w ogniu walk strajkowych", a ponadto rubryki: „Z widowni międzynarodowej", „Fakty i dokumenty", „Z prasy zagranicznej", „W Niemczech i o Niemcach", „Sprawy gospodarcze", „Wśród książek".

W wywiadzie swym min. Modzelewski udzielił m. innymi następującej odpowiedzi na zapytanie o zadaniach naszej polityki zagranicznej w roku 1948:

„Będziemy nadal wzmacniali naszą przyjaźń ze światem słowiańskim, ze Związkiem Radzieckim przede wszystkim. Przewidujemy układ sojuszniczy z Bułgarią, w pierwszym etapie konwencje kulturalne z Węgrami i Rumunią, a w bliskiej perspektywie i dalsze zacieśnienie więzów przyjaźni z tymi krajami. W roku 1948 postaramy się o zakończenie repatriacji naszych obywateli z zagranicy. Obiecujemy sobie również reemigrację Polaków w Westfalii, gdyż brytyjskie stanowisko zakazujące im powrotu do ojczyzny nie daje się niczym uzasadnić. Będziemy nadal sprowadzać wychodźców naszych z Francji.

Nie wyrzekamy się wzmocnienia stosunków gospodarczych i innych z żadnym z krajów demokratycznych. Przeciwnie, z dużym szeregiem tych krajów przewidujemy konkretne rozszerzenie istniejących umów lub zawarcie nowych. Pomoże nam w tej dziedzinie logika stosunków gospodarczych, tym skuteczniej, im szybciej zdyskredytują się nakładane obecnie hamulce polityczne.

Będziemy nadal popierali wszystkie wysiłki zmierzające do utrwalenia pokoju przede wszystkim na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych. Będziemy nadal umacniali nasze bezpieczeństwo".

W dziale „Fakty i dokumenty" znajdujemy fotografię, tłumaczenie (z angielskiego) i omówienie listu Mikołajczyka do znanego dziennikarza angielskiego Carruthersa. List ten pisany był z związku z zatajeniem przez Mikołajczyka znanego listu Cadogana, przyznającego Polsce prawo do granic na Odrze i Nysie. M. in. pisze w nim Mikołajczyk — „był to dokument tajny i dlatego nie mogłem opublikować go bez zgody rządu Jego Królewskiej Mości".

I dalej informuje nas „Przegląd Międzynarodowy":

„Na pytanie czy uważa za „fair", że Mikołajczyk uznał za stosowne ukryć przed rządem swego własnego kraju tak ważną dla Polski sprawę, jak list Cadogana, dlatego że miał zobowiązania wobec rządu obcego mocarstwa — Carruthers odpowiedział: „Nie chcę sądzić czynów Mikołajczyka. Pragnę tylko zaznaczyć, że gdybym był na jego miejscu, to mimo zobowiązania wobec rządu brytyjskiego po przemówieniu Churchilla w Fulton — zakomunikowałbym o liście Cadogana rządowi polskiemu".

KSIĄŻKI NADESŁANE

Literatura

KANN MARIA. **Jutro będzie słońce.** Kraków. Nakładem Księgarni Stefana Kamińskiego s 284.

JAHN ALFRED. **Kraj biały czy zielony?** Wrocław-Warszawa. Książnica-Atlas s. 243.

NORWID CYPRIAN. **Vade-Mecum.** Podobizna autografu z przedmową Wacława Borowego. Warszawa 1947. Nakładem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. s. 127.

KRASZEWSKI J. I. **Historia prawdziwa o Petrku Właście Palatynie, którego zwano Duninem.** Opowiadanie historyczne z XII w. T. I i II. Warszawa 1947. Warszawska Spółka Wydawnicza „Syrena" s. 254.

JO VAN AMMERS-KÜLLER. **Patrioci.** Dzieje rodziny pewnego regenta amsterdamskiego (1778—1787). Wydanie II. Wrocław-Warszawa. Książnica-Atlas. s. 412.

HAWTHORNE N. **Szkarłatna litera.** Warszawa. Warszawska Spółka Wydawnicza „Syrena" s. 192.

Nauka i wychowanie

DOMANIEWSKI JANUSZ. **Wędrówka ptaków.** Biblioteka Popularno-Naukowa. Sekcja Przyrodnicza pod redakcją Zofii Bohuszewicz. Warszawa 1947. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. s. 30.

RUSZKOWSKA IRENA. **Stonka ziemniaczana. Kolorowy dywersant.** Biblioteka Popularno-Naukowa. Seria Przyrodnicza pod redakcją Zofii Bohuszewicz. Warszawa 1946. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych s. 33.

KRZEMIENIEWSKA H. **Śluzowce.** Klucz do oznaczania najpospolitszych rodzajów i opis niektórych ich gatunków. Warszawa 1947. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. s. 31.

RYBKA EUGENIUSZ, prof. dr **Ćwiczenia z globusem ziemskim w szkole średniej.** Warszawa 1947. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. s. 31.

DOBROWOLSKI A. B. **Męczennicy polarni.** Wydanie III. Biblioteka Popularno-Naukowa. Seria Geograficzna. Warszawa 1946. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. s. 43.

OLECHOWSKI GUSTAW. **Zwiedzamy Danię.** Biblioteka Popularno-Naukowa. Seria Geograficzna pod redakcją Gustawa Wuttkego. Warszawa 1946. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. s. 43.

RYBKA EUGENIUSZ prof. dr **Wiadomości z astronomii.** Podręcznik dla II klasy liceum humanistycznego. Warszawa 1946. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. s. 96.

Technika

CLAR TADEUSZ. **Silniki pojazdów mechanicznych.** 1946. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. s. 386.

Instrukcja dla kierowcy samochodu „Willys". 1947. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. s. 50.

Instrukcja dla kierowcy samochodu „Dodge" Model WC-51 i WC-52 3/4 t. (4 X 4). 1947. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. s. 97.

FASZYŃSKI J. mjr inż., WĘCŁAWSKI K. kpt. inż., BILICKI F. por. inż. **Czołgi.** (Podręcznik mechanika-kierowcy III klasy). 1945. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. s. 290.

TOPOLNIAK K. **Dalekopis ST-35.** 1947. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. s. 136.

ZAPOLSKI-DOWNAR HENRYK. **Dubeltówka śrutowa, nabój, strzelanie.** Wydanie III. 1947. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. s. 89.

RUKAWISZNIKOW S. **Strzelanie w locie.** Wydanie III. 1946. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. s. 327.

FONFERKO TADEUSZ. **Praktyczna budowa kajaka.** Biblioteka sportowa nr 5. 1947. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. s. 19.

GAJEWSKI F. J. **Radio-Telewizja.** Kraków 1946. Nakładem autora. s. 125

Prawo

Kodeks zobowiązań wraz z przepisami wprowadzającymi. Tekst, orzecznictwo oraz ustawy związkowe opracował Witold Święcicki, sędzia Sądu Najwyższego. Warszawa-Łódź 1946. Marian Ginter Księgarnia Wydawnictw Prawniczych. s. 395.

Kodeks wojskowego postępowania karnego. 1945. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. s. 133.

Kodeks karny Wojska Polskiego i ustawy dodatkowe z komentarzem. Opracowanie płka Jana Kaczorowskiego, mjra Jana Kantego Ciska i adw. Romana Vogla. 1947. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. s. 367.

LONGCHAMPS FRANCISZEK dr. **Litera Prawa.** Biblioteka Popularyzacji Prawa. Warszawa 1947. Wydwnictwo Ministerstwa Sprawiedliwości. s. 51.

Ziemie Odzyskane

GRABOWSKI AUGUST MAKSYMILIAN. **Podróż do Prus (1844).** Bilioteka Popularno-Naukowa. Seria: Ziemie Odzyskane pod redakcją dra St. Helsztyńskiego. Warszawa 1946. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. s. 43.

GUSTOWSKI LESZEK. **Polska a Pomorze Odrzańskie.** Zarys historyczny. Biblioteka Popularno-Naukowa. Seria: Ziemie Odzyskane pod redakcją dra St. Helsztyńskiego. Warszawa 1946. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. s. 148.

LEYDING-MIELNICKI GUSTAW. **Słownik nazw miejscowych okręgu mazurskiego.** Cz. I. Olsztyn 1947. Wydawnictwo Instytutu Mazurskiego. s. 215.

WOLIŃSKI JANUSZ. **Jan III Sobieski i Prusy Książęce.** Biblioteka Popularno-Naukowa. Seria: Ziemie Odzyskane pod redakcją dra St. Helsztyńskiego. Warszawa 1947. Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych. s. 24.

ODPOWIEDZI NA PYTANIA CZYTELNIKÓW

Ob. Sabina Krasicka — Kraków.

Posłaliśmy broszurkę ilustrowaną pt. „Od wyzwolenia do planu odbudowy" oraz będziemy Wam stale przesyłać fotogazetkę „Z kraju i ze świata". Materiały te mogą być w pewnej mierze pomocne w Waszej pracy nauczycielskiej.

Obszerne omówienia i wyjaśnienia, dotyczące struktury organizacyjnej naszych ministerstw znaleźć można w „Informatorze o urzędach,

instytucjach publicznych, środkach komunikacji, uzdrowiskach i hotelach w Polsce", wydanym przez Wydział Turystyki Ministerstwa Komunikacji. Warszawa, ul. Chałubińskiego 4. Na ten adres należy zgłaszać zamówienia.

Ob. S. T. D. — Góra Grabowiec.

O ustroju społeczno - gospodarczym patrz artykuł pod powyższym tytułem w następnym numerze „Poradnika".

Ustrój polityczny istniał we wszystkich ustrojach społeczno-gospodarczych za wyjątkiem pierwotnego. Jest on związany z istnieniem państwa i mówi o tym, kto i jak państwem rządzi. Na ogół dzielimy ustroje polityczne państw na monarchie (tam gdzie na czele władzy państwowej stoi monarcha — cesarz, król, książę) i republiki, w których nie ma monarchów. Znamy wiele różnych form zarówno monarchii jak i republik.

Monarchie absolutne (w państwach wschodu starożytnego — Egipcie, Asyrii, Persji itd.), w niektórych — konstytucyjne.

Republiki:

Arystokratyczne (Grecja starożytna, Genua i Wenecja w średniowieczu),

Burżuazyjne (Francja, Ameryka i inne państwa dzisiejsze),

Ludowe (Mongolska, Jugosłowiańska, Bułgarska),

Socjalistyczne (republiki, wchodzące w skład ZSRR i ZSRR jako całość).

Ob. Stanisław Głaz — Borki Nizińskie.

Będziemy przysyłali bezpłatnie wydane przez nas: gazetkę ścienną „Z kraju i ze świata", konspekty referatów, broszury.

Ob. Wanda Durek — Mala.

Zagadnienia z nauki o Polsce Współczesnej stale omawiamy w „Poradniku Społecznym" i będziemy omawiać w szerszym niż dotąd zakresie. Ponadto kilka spośród wydanych przez nas broszur dotyczy tego zagadnienia.

Broszury te posłaliśmy Wam.

Ob. Jan Babiński — Andrychów.

W odpowiedzi na Wasz list zwracamy uwagę na następujące źródła, dotyczące Planu Odbudowy Gospodarczej.

MIN. BOBROWSKI CZ. i DĄBROWSKI K. **Trzyletni plan odbudowy gospodarki Polski.** Przemówienia na XI Sesji KRN) Warszawa 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka".

„Poradnik Pracownika Społecznego" nr 13—14 z 1946 r. poświęcony planowi odbudowy gospodarczej.

„Przegląd Socjalistyczny" nr 8—9 z 1946 r. — Plan Odbudowy Gospodarczej — I. Rudnicki. oraz tamże „Ekonomika i polityka w planie odbudowy" — Cz. Bobrowski.

„Trybuna Wolności" nr 101 z 1946 r. „Narodowy plan gospodarczy".

BALINOWSKI F. **Od planowania karteli ku gospodarce planowej.** Warszawa 1946. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka".

GÓRA B. **Plan dobrobytu.** Warszawa 1946. Główny Zarząd Polityczno-Wychowawczy Wojska Polskiego.

DREWNOWSKI J. **Próba ogólnej teorii gospodarki planowej.** Warszawa 1947. Trzaska, Evert i Machalski.

GRABSKI S. **Polska gospodarka planowa.** Warszawa 1947. Państwowy Instytut Wydawniczy.

EPSZTEJN. **Sprężyny gospodarki polskiej.** Warszawa 1947. Centralny Urząd Planowania.

Ob. Jan Skwierawski — Kosobudy.

Chętnie weźmiemy pod uwagę w naszej pracy redakcyjnej proponowane tematy.

Część z nich była już omawiana w poprzednich numerach „Poradnika", np.:

w nrze 3—4 (17—18) artykuł pt. „Walka o Poczdam",
w nrze 10—11 (24—25) artykuł pt. „Związek Radziecki Wojsku Polskiemu",
w nrze 7 (39) artykuł pt. „Nasza współpraca gospodarcza ze Związkiem Radzieckim",
w nrze 18 (32) artykuł pt. „Jak powstała Krajowa Rada Narodowa",
w nrze 1—2 (33—34) artykuł pt. „Pierwszy parlament odrodzonej Polski",
w nrze 17 (49— artykuł pt. „W walce o wolność Polski",
w nrach: 8—19 (50—51) i 20—21 (52—53) artykuł pt. „Walka o władzę",
w nrze 4—5 (36—37) artykuł pt. „W rocznicę wielkiej reformy" i „Reforma rolna a scalenie gruntów",
w nrze 12—14 (45—46) artykuł pt. „Rocznica reformy rolnej święto wsi polskiej".

Naszym zadaniem było i jest dostarczać nauczycielstwu materiały, które mogą być pomocne w jego pracy, szczególnie przy poznawaniu i wykładaniu zagadnień o Polsce i świecie współczesnym.

Prosimy o podanie nowych zagadnień, które będą Was interesowały w dalszych miesiącach.

Ob. Wiewióra Józefa — Warszawa.
Waszą sprawą zainteresowaliśmy się.

OD ADMINISTRACJI

Celem usprawnienia wysyłki „Poradnika Pracownika Społecznego" Administracja prosi o

1. Wpłacanie prenumeraty z góry;
2. Wyraźne wypisywanie adresu prenumeratora, wymieniając pocztę;
3. Podawanie, zarówno w korespondencji jak i na dowodach wpłat, tego samego adresu prenumeratora;
4. Jak najszybsze zawiadamianie Administracji o zmianie adresu.